

BŁĄŻOWA



Nr 161
marzeckwiecień 2018 r.
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



„Już nie zapomnisz mnie” - str. 77



„Ślubuję, że Cię nie opuszczę...” - str. 26





GMINNE WYDARZENIA



Programy edukacyjne... - str. 55



Dinozaury zawitały do oddziału przedszkolnego w Futomie - str. 57



Świąteczne koncerty uczniów szkoły muzycznej - str. 47



Ferie w GOK-u - str. 76



X Obchody Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu - str. 48



Integration & Groove VI - str. 45



Z Wielkanocą kojarzy mi się wiersz lubianego przeze mnie poety „Wyznanie Szymona z Cyreny”. Roman Brandstaetter – bo o nim mowa – polski pisarz, poeta, dramaturg i tłumacz. Znałca Biblii.

Roman Brandstaetter urodził się w żydowskiej rodzinie inteligenckiej jako syn Ludwika i Marii z domu Brandstaetter. Jego dziadek, Mordechaj Dawid Brandstaetter (1844-1928), był właścicielem tłoczni oleju lnianego w Tarnowie, jak również znanym twórcą literatury hebrajskojęzycznej, autorem wielu opowiadań i nowel. Czas pobytu Brandstaettera w Jerozolimie (1941-1946) był okresem przełomowym w jego życiu, gdyż wtedy przeszedł na wiarę katolicką. Przechylenie to opisał później w opowiadaniu „Noc biblijna” zamieszczonym w zbiorze „Krag biblijny”.

WYZNANIE SZYMONA Z CYRENY

Nie z własnej woli dźwigałem
Twój krzyż, Panie.
Kazali.
Wracałem z pola do domu
Po ciężkiej pracy
I byłem bardzo zmęczony.
Gdy szedłem u podnóża Golgoty,
Ujrzałem oddział żołnierzy
I Ciebie,
Padającego pod ciężarem krzyża.
Chciałem Cię ominąć
– Nie lubię takiego widowiska –
Ale centurion chwycił mnie za ramię
I krzyknął:
„Ponieś ten krzyż!”
Cóż miałem robić?
Musiałem.
Kazali.
A potem?
A potem, gdy zmartwychwstałeś,
Zrozumiałem
Że dostałem łaski niezasłużonej,

Dźwigając Twój krzyż na ramionach.
I cóż?
Jaka moja zasługa?
Pył unoszony wiatrem.
A słowa moje?
Pustynia jałowa.

DRODZY CZYTELNICY!

Czy jest możliwe,
Aby łaska niezasłużona spoczęła
Na pyłe unoszonym wiatrem
I na pustyni jałowej?
Oto pytanie grzesznika,
który Cię pragnął ominąć.

Roman Brandstaetter

Droga Krzyżowa droga wiodła przez ból, wyczerpanie i cierpienie Jezusa. Krzyż niesiony na ramionach ciążył nie- miłosiernie, powalając kilkakrotnie na ziemię. My też dźwigamy krzyże – najczęściej to choroba, osamotnienie, niedostatek czy inne niesprzyjające koleje losu. Podobno nie ma zbyt ciężkich krzyży, każdy jest w sam raz na nasze ramiona. Według św. Ignacego Loyoli, Bóg zsyła krzyże w miarę sił człowieka: cnotliwy musi więcej cierpieć, niż zwyczajny chrześcijanin, a święty więcej niż cnotliwy. Św. Edyta Stein powiedziała znamienne słowa: „Chcąc się pozbyć swego starego krzyża, otrzymujemy na ogół krzyż cięższy”.

Nie chciał pomóc w dźwiganie Jezusowego krzyża Szymon z Cyreny, zmęczony swoją pracą i zajęciami, ale w końcu uczynił ten akt miłosierdzia.

Bo musiał. Kazali.

Krzyż dźwigał ojciec Pio – **człowiek – ŻYWY KRZYŻ CIERPIENIA**. Można zapytać: za jakie grzechy, dlaczego Bóg mu zesłał te wszystkie cierpienia, upokorzenia i ten ciężki krzyż? Czym był dla niego ten wielki krzyż noszony przez całe jego życie? I skąd w tym udreżonym ciele były takie nadludzkie siły?

Pozostaje pytanie: kto z nas podjąłby się dźwigania krzyża z własnej woli?

W numerze wielkanocnym pobrzmiewają echa Świąt Bożego Narodzenia, bo taki jest nasz cykl wydawniczy. Znajdziecie, Państwo, rubryki stałe, co zawdzięczamy zacnemu gronu redaktorów i współpracowników. Zainteresowani wiedzą, że mogą odnaleźć artykuły doktora Józefa M. Franusa, ks. Profesora Jana Twardego, ks. Marcina Grabosia, członków ZLP. Piszą dla nas panie radne Kinga Fabińska i Anna Lorenz-Filip. Dzięki burmistrzowi Jerzemu Kocojowi możemy zajrzeć do jego kalendarza. Bieżące wydarzenia relacjonują nauczyciele, bibliotekarze, słowem – każdy, kto ma coś do powiedzenia. Tym razem jednostki OSP promują ich

członkowie, za co bardzo dziękuję. Entuzjaści starych fotografii mogą je oglądać w każdym numerze dzięki pasji Jakuba Hellera. Im większy zespół, tym bogatsza treść każdego numeru.

Każdy numer „Kuriera” to efekt pracy sporego zespołu, za co wszystkim bardzo dziękuję. Dzięki wspólnemu wysiłkowi gościmy w Państwa domach już ponad 26 lat.

Dziękuję kolporterom z naszej gminy, dzięki którym „Kurier” trafia do Państwa.

Życzę radosnych Świąt Wielkanocnych, miłości, zgody i nadziei.

Danuta Heller
redaktor naczelna
„Kuriera Błażowskiego”

DROGA KRZYŻOWA

nic dziwnego
że co chwilę upada
nie ma chwili
żeby nas nie dźwigał
czasem ktoś się rozplacze
jest wtedy jeszcze ciężej
chustą twarz obetrze
patrzy ze zgrozą w odbicie
czasem krzyż podeprze
jest mniej samotny w męce
raptem zakrzyknie obok
załguszy na chwilę pulsowanie krwi
obok podobne krzyże
umiera między innymi
pomiędzy dobrym i złym
jak każdy z nas rozpięty

Janusz Pasierb





STYCZEŃ

20 stycznia 2018 r. – spotkanie noworoczne członków i sympatyków rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

20 stycznia 2018 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Piątkowa.

20 stycznia 2018 r. – bal studniówkowy maturzystów błażowskiego liceum.

22 stycznia 2018 r. – X Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu, które odbyły się w auli Gimnazjum Publicznego w Błażowej.

23 stycznia 2018 r. – uroczysta, noworoczna sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

24 stycznia 2018 r. – spotkanie opłatkowe podopiecznych Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej.

27 stycznia 2018 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Kąkolówka.

30 stycznia 2018 r. – wizyta w Komendzie Miejskiej Policji w Rzeszowie w sprawie kolejnego pisma dotyczącego przywrócenia Posterunku Policji w Błażowej.

31 stycznia 2018 r. – wizyta w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Krośnie.

LUTY

1 lutego 2018 r. – zebranie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, którego głównym tematem była inicjatywa budowy pomnika lokalnych bohaterów walk 1914-1921.

3 lutego 2018 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa Dolna Mokłuczka.

10 lutego 2018 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Białka.

17 lutego 2018 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Lecka.

18 lutego 2018 r. – uczestnictwo Orkiestry Dętej z Błażowej i delegacji samorządu w uroczystościach związanych z XXXVII Rocznicą Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich, które rozpoczęły się mszą świętą w rzeszowskiej Farze. Następnie odbyło się złożenie wieńców i kwiatów pod pomnikiem T. Kościuszki na Rynku i pod pamiątkową tablicą na ulicy Ofiar Getta. Na zakończenie uczestnicy spotkali się w sali Uniwersytetu Rzeszowskiego na konferencji.

20 lutego 2018 r. – spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego dotyczące rozwoju usług szerokopasmowych na terenie województwa podkarpackiego.

20 lutego 2018 r. – spotkanie z dyrektorem PGE M. Kłosowskim dotyczące podpisania umowy na konserwację oświetlenia ulicznego.

22 lutego 2018 r. – spotkanie ze Zdzisławem Siewierskim – Łowczym Okręgowym Rzeszowskiego Związku Łowieckiego w temacie bieżących spraw dotyczących Związku i samorządu gminy.

22 lutego 2018 r. – zebranie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej.

24 lutego 2018 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Nowy Borek.

26 lutego 2018 r. – spotkanie w Muzeum Ziemi Leżajskiej w Leżajsku pod-

czas którego otrzymałem promesę w kwocie ponad 176 tys. zł. na utworzenie w Błażowej złobka w ramach programu Maluch +.

27 lutego 2018 r. – posiedzenie Rady Nadzorczej Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

27 lutego 2018 r. – uroczyste obchody 50-lecia pożycia par małżeńskich z naszej gminy.

MARZEC

2 marca 2018 r. – Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Aglomeracja Rzeszowska.

3 marca 2018 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa.

5 marca 2018 r. – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

5 marca 2018 r. – przedstawienie w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej – „Józef Błogosławiony” w reżyserii prof. Janusza Pokrywki, w wykonaniu artystów Sceny Propozycji Uniwersytetu Rzeszowskiego.

8 marca 2018 r. – spotkanie w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej.

9 marca 2018 r. – konferencja szkoleniowa w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi, która odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego.

11 marca 2018 r. – koncert wokalo-taneczny „Już nie zapomnisz mnie” z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, który odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej. Na scenie zaprezentowali się soliści i grupa artystyczna z Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie pod kierunkiem Anny Czenczek.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój





INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ

23 stycznia 2018 roku w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej miała miejsce uroczysta sesja Rady Miejskiej.

Zgromadziła ona przedstawicieli władz Błażowej oraz znacznych gości w osobach: członka Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisława Kruczka, radnego Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisława Najdę, proboszcza Parafii pw. Św. Marcina w Błażowej ks. Jacka Rawskiego. Swoją obecnością na uroczystej sesji zaszczytili również prezesi i kierownicy regionalnych firm, dyrektorzy i pracownicy jednostek organizacyjnych, dyrektorzy placówek oświaty i kultury, prezes Stowarzyszenia „Pogodna Jesień”, sołtysi oraz mieszkańcy z terenu miasta i gminy Błażowa.

Przewodniczący Rady Miejskiej – Jurek Faraś powitał współgospodarzy uroczystości – burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja i radnych Rady Miejskiej w Błażowej oraz wszystkich zgromadzonych gości na sesji, która stała się już tradycją.

Spotkanie to było doskonałą okazją do podsumowania działań minionego 2017 roku. Przedstawiono także perspektywę dalszego rozwoju gminy Błażowa.

Przedstawiciele władz, radni i goście mieli okazję do złożenia sobie życzeń, m. in. owocnej współpracy w nadchodzącym 2018 roku. Noworoczną atmosferę spotkania uprzyjemnił występ młodzieży z błażowskiego liceum.

Na sesji Rady Miejskiej odbyło się uroczyste podpisanie umowy o dofinansowanie projektu pn. „Budowa Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Błażowej”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej Nr IV Ochrona Środowiska Naturalnego i Dziedzictwa Kulturowego, Działania 4.2 Gospodarka Odpadami RPO Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Całkowity koszt inwestycji to kwota 884 tys. zł. Umowa została podpisana przez prezesa Zarządu Gospodarki Komunalnej w Błażowej Sp. z o.o. Jerzego Kmiołka i członka Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisława Kruczka.

W tym samym dniu odbyła się XLVI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami. Natomiast przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś poinformował zebranych, że w grudniu 2017 r. został powołany na członka Rady Społecznej Służby Zdrowia ZOZ nr 2 w Rzeszowie. W drugim zaś punkcie wysłuchano informacji na temat sportu w gminie Błażowa, którą przedstawili kolejno:

- Jan Kustra – prezes Klubu Sportowego LKS „Błażowianka”,
- Andrzej Jemioła – przedstawiciel Klubu Sportowego LZS w Kąkolówce,
- Ryszard Pepek – prezes Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji gminy Błażowa „IMPULS” i kierownik hali sportowej w Błażowej.

Wiodącym tematem sesji styczniowej było uchwalenie budżetu gminy na rok 2018 oraz wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa.

Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował uczestniczących w sesji, że projekt budżetu był szczegółowo analizowany i dyskutowany na posiedzeniach wspólnych Komisji Rady w dniach 11 grudnia 2017 r. i 15 stycznia br. Następnie Urszula Czarnik, skarbnik gminy, przedstawiła uchwałę Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie w sprawie opinii o projekcie uchwały budżetowej na 2018 r., natomiast Krystyna Synoń, przewodnicząca Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła opinię komisji do projektu budżetu gminy.



Umowa o dofinansowanie projektu pn. „Budowa Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Błażowej” została podpisana przez prezesa Zarządu Gospodarki Komunalnej w Błażowej Sp. z o.o. Jerzego Kmiołka (drugi od lewej) i członka Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisława Kruczka (trzeci od lewej).

W wyniku głosowania uchwała budżetowa gminy Błażowa na 2018 r. została podjęta jednogłośnie.

Rada na sesji styczniowej podjęła uchwały:

Uchwała Nr XLVI/224/2018 – w sprawie udzielenie pomocy finansowej dla powiatu rzeszowskiego na przebudowę chodników w miejscowościach Błażowa Dolna, Błażowa Górna, Białka, Lecka, Kąkolówka, Nowy Borek.

Uchwała Nr XLVI/225/2018 – w sprawie uchwalenie wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa.

Uchwała Nr XLVI/226/2018 – w sprawie budżetu gminy Błażowa na 2018 rok.

Uchwała Nr XLVI/227/2018 – w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym działek nr 1234/1 o pow. 0,8785 ha i 1222 o pow. 3.9184 ha położonych w Błażowej.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący Rady Miejskiej zamknął obrady.



SPOTKANIE OPŁATKOWE RADY MIEJSKIEJ





INWESTYCJE W GMINIE

1. W ramach programu rozwoju małej infrastruktury sportowo – rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym – otwarte strefy aktywności – do Ministerstwa Sportu i Turystyki złożono wnioski o dofinansowanie zadania pn.: „Budowa siłowni plenerowej, placu zabaw o charakterze sprawnościowym i strefy relaksu w miejscowości Błażowa”.

2. Do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego złożono wniosek o dofinansowanie remontu pomnika poświęconego pamięci partyzantów Armii Krajowej – Batalionów Chłopskich.

3. Gmina Błażowa w ramach Programu Maluch + otrzymała dotację w wysokości 176 tys. zł na utworzenie żłobka – Klub Malucha. Planowane otwarcie placówki to 1 września 2018 roku.

4. Podpisano umowę z firmą DARKON z Rzeszowa na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej budowy kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w miejscowości Błażowa przy ul. Zielonej, 3 Maja, Parkowej

oraz Młynarskiej. Planowany termin uzyskania pozwolenia na budowę do dnia 31.08.2018 roku.

5. Miasto Przeworsk ogłosiło przetarg nieograniczony na zadanie pn.: „Dostawa i montaż kolektorów słonecznych, instalacji fotowoltaicznych oraz kotłów na biomasę na terenie miasta Przeworska i gminy Błażowa”. Wykonawcy mogą składać oferty do dnia 23.03.2018 roku.

6. Trwają prace przy przebudowie budynku komunalnego w Błażowej przy ul. 3 Maja 61. Planowany termin zakończenia prac budowlanych 30.04.2018 roku.

7. Do Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie złożone zostały wnioski o środki finansowe na zrealizowanie zadania p.n.: „Budowa i modernizacja dróg dojazdowych do gruntów rolnych” w następujących miejscowościach: Błażowa Dolna, Lecka, Piątkowa.

8. W ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych (intensywne opady deszczu) przewidziano do realizacji naprawę dróg w miejscowościach:

Piątkowa, Lecka, Nowy Borek, Błażowa Dolna. Propozycje tych zadań zostały przekazane do Urzędu Wojewódzkiego w celu uzyskania stosownego dofinansowania ze środków na likwidację skutków klęsk żywiołowych.

9. Trwają prace przy opracowywaniu dokumentacji technicznej na budowę oświetlenia drogowego w Nowym Borku – Przylasku.

10. W związku z przypadającą w tym roku 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczęły się prace związane z budową w centrum Błażowej pomnika lokalnym bohaterom walk 1914-1921. Poświęcenie pomnika planowane jest na 11 listopada 2018 roku.

Jadwiga Odój

HARMONOGRAM ZEBRAŃ WIEJSKICH GMINY BŁAŻOWA MARZEC/KWIECIEŃ 2018 R.

Lp.	Sołectwo	Miejsce zebrania	Data	Godzina
1	Błażowa	Gimnazjum Publiczne	15.04.2018r	12 ¹⁵
2	Błażowa Dolna	Szkoła Podstawowa- Błażowa Dolna	08.04.2018r	12 ¹⁵
3	Błażowa Dolna - Mokłuczka	Remiza OSP	18.03.2018r	16 ⁰⁰
4	Błażowa Górna	Świetlica Wiejska	08.04.2018r	14 ⁰⁰
5	Nowy Borek	Szkoła Podstawowa – Nowy Borek	18.03.2018r	14 ⁰⁰
6	Piątkowa	Szkoła Podstawowa- Piątkowa	18.03.2018r	11 ¹⁵
7	Futoma	Szkoła Podstawowa – Futoma lub Remiza OSP	18.03.2018r	9 ¹⁵
8	Kąkolówka	Dom Ludowy w Kąkolówce	08.04.2018r	8 ⁵⁰
9	Kąkolówka-Ujazdy	Stary Dom Sołtysa	15.04.2018r	16 ⁰⁰
10	Białka	Szkoła Podstawowa- Białka	15.04.2018r	10 ³⁰
11	Lecka	Szkoła Podstawowa – Lecka lub Remiza OSP	15.04.2018r	9 ⁰⁰

DZIEŃ TRZECI

Obok wiejskiego kościółka
na wzgórzu
nad szarym polem
nad wiosenną łąką
skowronek jak grajek muzykant
głośno wznosi dziękczynny krzyk

Niech błogosławiony będzie
każdy przejrzysty gąszcz nocy
Niech błogosławiony będzie
biały świecznik świtu
Niech błogosławiona będzie
każda dobra nowina
i tajemnica Twoja

Czułość dla życia
i pękających pąków
Czułość dla blasku
płonącego w świętej nawie

Pogarda dla wyroków
dotykalsności śmierci
kamieni gładów straży
całunów i niewoli

Resurrectio

Mieczysław A. Łyp



Moc życzeń

*Alleluja biją dzwony
Alleluja echo głosi.
Chrystus, bowiem Zmartwychwstały
w serca nasze pokój wnosi.*

Niech Chrystus Zmartwychwstały przyniesie
Państwu wiosenne kwiaty radości, miłości,
spokoju, szczęścia.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie
odrodzenie duchowe, napełni wszystkich spokojem
i wiarą, da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wesołych świąt w rodzinnym gronie
życzą burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
i przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś.

* * *

Wielki Czwartek to wspomnienie ustanowienia Sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa. Jest to dzień, w którym bardziej niż każdego innego dnia w roku, mamy okazję uświadomić sobie, jak wiele zawdzięczamy kapłanom.

Drodzy Kapłani! Zapewniając o pamięci
w modlitwie, życzymy doświadczenia mocy płynącej
z kapłańskiego namaszczenia, byście byli kapłanami
według Serca Jezusowego. Dziękujemy za Waszą
obecność, głoszone Słowo i modlitwę.
Wdzięczni parafianie.

* * *

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu
zdrowia, łask zmartwychwstałego Pana i miłych
chwil spędzonych w rodzinnym gronie.

Prezes Zarządu oraz Rada Nadzorcza
Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej
wraz z pracownikami.

* * *

Panu Stanisławowi Koczeli,
rodowitemu błażowianinowi, z okazji pięknego
jubileuszu 90-lecia urodzin przesyłamy życzenia
zdrowia i wszelkiej pomyślności.
Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej
i burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

Szanowni Państwo,
z okazji świąt Wielkanocnych mamy dla Państwa
moc życzeń: radości, która dostrzega piękno małych
rzeczy, nadziei, która nie gaśnie, kiedy marzenia
wydają się być dalekie, pokoju, który koi,
kiedy wszystko wyprowadza z równowagi, wiary,
która daje oparcie, kiedy bezradność przeraża
– tego oraz wiele więcej życzą całym sercem
komendant miejsko-gminny Związku OSP
dh Maciej Pałac i prezes Zarządu Miejsko-Gminnego
Związku OSP RP dh Roman Łach.

* * *

*Zwycięzca śmierci piekła i szatana
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana.
Naród niewierny trwoży się, przestrasza
Na cud Jonasza – Alleluja!*

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa
i drugiego człowieka.
Życzymy, aby Święta Wielkanocne przyniosły
radość oraz wzajemną życzliwość,
dużo zdrowia i wzajemnej życzliwości
życzy prezes PSL Małgorzata Drewniak
wraz z ludowcami z gminy Błażowa.

* * *

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych spokoju i radości.
Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych
spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół
oraz pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym
życzy
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Błażowej

* * *

*A niechaj narodowie wzdry postronni znają,
Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.*

Mikołaj Rej

Panu Profesorowi Kazimierzowi Ożogowi, naszemu
Współpracownikowi, który podjął przesłanie Mikołaja Reja, życzymy z okazji imienin zdrowia i wszelkiego dobra.

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.



STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.



W niniejszym numerze „Kuriera” chciałbym zaprezentować Państwu zdjęcia z albumu Zofii Koszykowskiej oraz Teresy Mazur. Fotografie pani Koszykowskiej przedstawiają pracę znanego błażowskiego lekarza weterynarii Jana Koszykowskiego oraz budowę mostu i lecznicy dla zwierząt koło parku.



Jan Koszykowski przed lecznicą na motocyklu IŻ 49.

Fotografie z albumu pani Teresy Mazur przedstawiają członków jej rodziny, wykonane przy okazji różnych uroczystości rodzinnych. Jest także kilka zdjęć portretowych. Dzięki takim zdjęciom możemy zaobserwować jak zmieniła się moda, no i sam człowiek.

Bardzo dziękuję Paniom Zofii i Teresie za tak osobiste wspomnienia w postaci zdjęć. Jednocześnie – jak zwykle



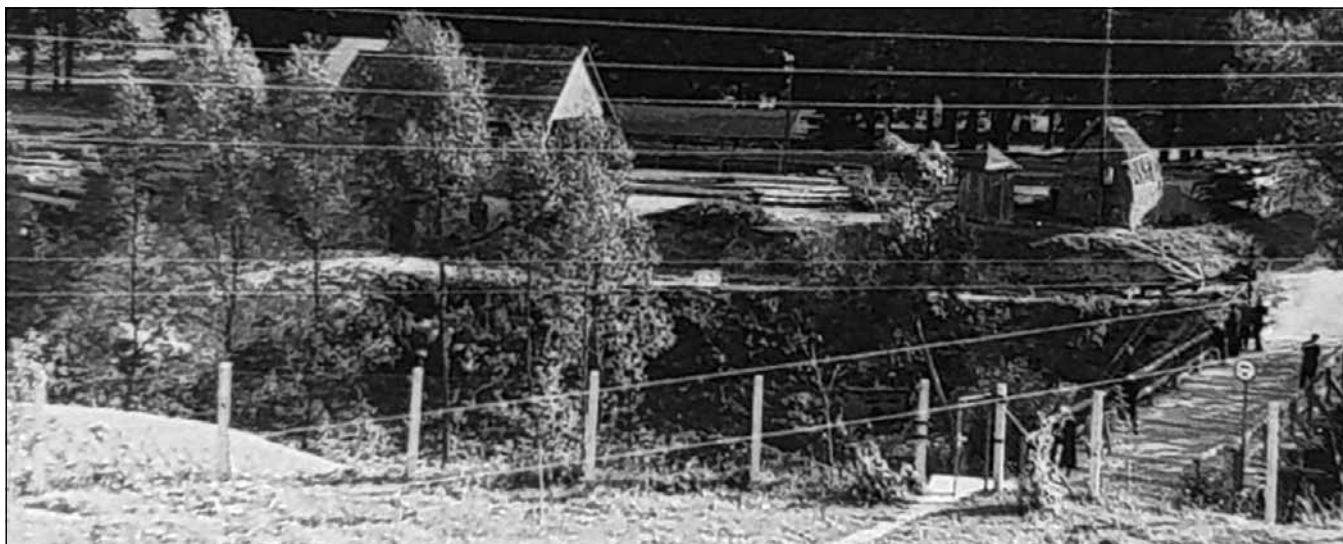
Od lewej Jan Koszykowski i Edward Gubernat na tle starej lecznicy.



Rodzina Koszykowskich oraz Zofia Wlazło z córką przed budową nowej lecznicy dla zwierząt w Błażowej.



*Trwa kastracja ogiera.
Na końcu liny stoją Piotr i Marek Koszykowscy.*



Widok na stary, drewniany most koło parku.



– apeluję o kontakt do wszystkich, którzy zechcieliby podzielić się swymi wspomnieniami i fotografiami z rodzinnego albumu. Zdjęcia zostaną zeskanowane i oddane właścicielom w nienaruszonym stanie.

Wszystkie zdjęcia można obejrzeć na stronie błażowskiej biblioteki www.biblioteka.blazowa.net oraz na Facebooku (Błażowa na starej i współczesnej fotografii – ocalić od zapo-

mnienia), gdzie można pomóc w opisaniu tychże zdjęć. Uprzejmie proszę, aby opisy typu „poznajesz ją/jego”, „ale miałaś fryzurę”, „widzę cię”, „moja ciocia” ... kierować na swoje prywatne wiadomości, gdyż tego typu „opisy” zaśmiecają i nic nikomu nie mówią. Dziękuję i życzę miłych wrażeń podczas przeglądania.

Jakub Heller



Antoni Bator.



Antonina Bator.



Antoni Bator z Teresą.



Antonina i Antoni Batorowie.



Leonia Bator.



Franciszek Bator.



Franciszek Twardy.



Leonia Bator.



Leonia Bator trzyma na rękach Teresę Bator.



Antonina i Antoni Batorowie.



Od lewej: Antoni Bator, Leonia Bator, X Bober, Antonina Bator, Zofia Mucha, Janina Dołoszycka.



Od lewej: Antoni Bator, Wojciech Bator i Antonina Bator.



DOROCZNE WALNE ZEBRANIE W OSP KĄKOLÓWKA

27 stycznia 2018 r. odbyło się walne zebranie w OSP Kąkolówka. Zebranie otworzył wybrany na przewodniczącego zebrania dh Paweł Kruczek – prezes Zarządu, który przywitał zaproszonych gości i druhow z jednostki. Wśród gości zaproszonych byli burmistrz Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, przedstawiciel Miejsko-Gminnego Zarządu OSP w Błażowej dh Piotr Jurek, radni Rady Miejskiej Ewa Kucharska i Wiesław Kruczek oraz sołtys Adam Sapa.

Zebranie rozpoczęto w drugim terminie, ponieważ nie było wymaganej frekwencji. Przewodniczący przedstawił program zebrania, który został przyjęty, wybrano także komisje uchwał i wniosków w której skład weszli druhowie: Mariusz Ząbek, Tadeusz Garduła i Bogdan Wilk. Następnie prezes OSP dh Paweł Kruczek przedstawił sprawozdanie z działalności jednostki.

Stan jednostki to 24 członków, w tym członków: honorowy – 1, wspierający – 1, kobiet – 1. Jednostka jak co roku angażowała się w uroczystości religijne. Tradycyjnie już strażacy przygotowali jeden z ołtarzy na Boże Ciało, trzymali straż przy Bożym Grobie. Przeprowadzili dwie pogadanki. Jedną w szkole podstawowej i drugą dla przedszkolaków w remizie. W dniu św. Floriana świętowano wspólnie z orkiestrą dętą, co podniosło jego prestiż i znacznie uatrakcyjniło okolicznościowe spotkanie.

W minionym roku jednostka uczestniczyła dwukrotnie w akcjach ratowniczych przy gaszeniu pożaru na terenie Kąkolówki. W akcji uczestniczyli następujący druhowie: Stanisław Sapa, Bog-



Z uwagą wysłuchano sprawozdań.

dan Wilk, Mieczysław Ząbek, Teofil Sowa, Paweł Kruczek.

Dh Wojciech Ząbek uczestniczył w podstawowym szkoleniu strażackim.

W ostatnim roku poprawił się stan wyposażenie jednostki, która uzyskała od MG Zarządu OSP w Błażowej 4 komplety mundurów bojowych i apteczkę samochodową.

Na bieżąco prowadzono prace porządkowe i naprawcze. Nie doszło do skutku planowane ocieplenie ściany. Punkt ten przesunięto na rok bieżący.

Kolejnym mówcą był skarbnik jednostki dh Stanisław Sapa, który złożył sprawozdanie z finansów jednostki. Druhowie przyjęli oba sprawozdania jednogłośnie. Następne sprawozdanie z rocznej działalności złożył przewodniczący komisji rewizyjnej dh Józef Kustra, który na zakończenie swego wystąpienia postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium za okres sprawozdawczy.

W dalszej części zebrania dh Paweł Kruczek przedstawił plan działalności

na rok 2018. Planuje się przeprowadzenie pogadanki prewencyjnych w szkole podstawowej i przedszkolu oraz akcję ulotkową przeciwko wypalaniu traw na wiosnę na zebraniu wiejskim. W planach jest dalsze zacieśnianie współpracy z wszystkimi organizacjami działającymi na terenie miejscowości jak i promowanie strażackiej pracy poprzez Facebook.

Jednostka potrzebuje wymiany samochodu oraz co najmniej 2 kompletów mundurów bojowych i aparatu prądotwórczego. Jeśli przepisy budowlane i dokumentacja techniczna budynku na to pozwoli – planuje się także wybicie bezpośredniego wyjścia z remizy na parking i zamontowanie dodatkowych drzwi wejściowych.

Później rozpoczęła się dyskusja, a pierwszym, który zabrał głos w dyskusji był burmistrz Jerzy Kocój. W swoim wystąpieniu stwierdził, że OSP w Kąkolówce jest najmniejszą jednostką w gminie, mimo to dobrze wypełniała swoje strażackie zadania. Uczestniczyła w akcjach gaśniczych, w manewrach w Piątkowej, strażacy byli też widoczni na terenie swojej miejscowości i gminy przy okazji różnych uroczystości. Pomyśl z wybiciem drzwi ocenił jako dobry, a i na wymianę samochodu, jak stwierdził, jest szansa. Kończąc wystąpienie życzył strażakom pomyślności w życiu osobistym, a jednostce przyjęcia nowych ochotników.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś stwierdził, że wyraźny jest trend zmniejszania się liczby pożarów, co cieszy. Jednocześnie OSP wypełnia coraz więcej innych zadań pomocowych.



Zaproszeni goście: Wiesław Kruczek, Jerzy Kocój, Jurek Faraś, Ewa Kucharska.



Zaproponował, aby jednostka spróbowała utworzyć Młodzieżową Drużynę Pożarniczą na bazie pełnej szkoły podstawowej, co byłoby szansą na podniesienie liczebności jednostki w przyszłości. Dobre kompetencje, w jego ocenie, do prowadzenia takowej miałby nauczyciel wychowania fizycznego. Również i on dołączył swoje życzenia do życzeń noworocznych dla druhów i ich rodzin.

Radny Wiesław Kruczek podkreślił, że zdaje sobie sprawę z dysproporcji po-

między OSP Kąkolówka a jednostkami z Błazowej czy Futomy, które znajdują się w KSR, ale cieszy go fakt, że strażacy podejmują działania prewencyjne i spotykają się z dziećmi, bo rokuje to dobrze na przyszłość. Podobne zdanie wyraziła radna Ewa Kucharska, która problemy kadrowe tłumaczyła głównie tym, że większość młodych kąkolowian albo pracuje, albo studiuje i nie może łączyć tego z obowiązkami strażackimi. Obydwoje radni Rady Miejskiej życzyli

wszystkim strażakom wszystkiego najlepszego w Nowym Roku. Na zakończenie głos w dyskusji zabrał dh Piotr Jurerek, który podziękował strażakom za ich udział w różnych pracach i życzył jak najmniej wyjazdów, a jak najwięcej uroczystości. Ostatnim oficjalnym punktem zebrania było przyjęcie planu pracy i uchwały walnego zebrania OSP Kąkolówka za rok 2017.

Małgorzata Kutrzeba
„Kurier Błazowski”

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W OSP BIAŁKA

Protokół nr 04/2018

10 lutego 2018 roku o godzinie 17.00 odbyło się zebranie sprawozdawcze w OSP Białka. Zebranie otworzył dh prezes Maciej Trafaidło. Po przywitaniu przybyłych gości minutą ciszy uczciliśmy zmarłych druhów z tutejszej jednostki. Na przewodniczącego zebrania został jednogłośnie wybrany dh Stanisław Bator. Następnie protokolantem został wybrany dh Krzysztof Jamróz, a do Komisji Uchwał i Wniosków zostali wybrani na przewodniczącego dh Grzegorz Jamróz i na członków druhowie Dawid Gromek Mateusz Samek. Przewodniczący przedstawił porządek zebrania według listy, który został jednogłośnie przegłosowany.

W punkcie kolejnym sprawozdanie z działalności Zarządu za rok sprawozdawczy przedstawił dh prezes. Do najważniejszych spraw ubiegłego roku należy zaliczyć odmalowanie sali, docieplenie sufitów, zakup sprzętu: piły motorowej z budżetu Urzędu Miejskiego i ze środków własnych drabiny, prądownicy typu Turbo i sprzętu do gaszenia pożaru sadzy w przewodzie kominowym. W roku sprawozdawczym nieodpłatnie przekazaliśmy do Działu Historii Pożarnictwa Muzeum w Przeworsku Zespołu Pałacowo-Parkowego wóz po-

mochodu osobowego w miejscowości Lecka i pożar domu mieszkalnego w Kąkolówce. Nasza jednostka brała udział w manewrach gminnych w Piątkowej i w zawodach sportowo-pożarniczych w Błazowej. Trzech druhów zdało egzaminy wstępne i zakwalifikowało się na szkolenie Strażaków Ratowników OSP, które obecnie jest realizowane. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił przewodniczący dh Konrad Nosal i po odczytaniu apelował o udzielenie absolutorium Zarządowi OSP za rok sprawozdawczy. Kolejnym punktem w porządku zebrania było przedstawienie planu działalności na rok 2018, które wygłosił dh prezes. W planie na ten rok mamy termoizolację grzybka. Po odczytaniu sprawozdań otwarto dyskusję i jako pierwszy zabrał głos pan burmistrz Jerzy Kocój. Podziękował on za ogromne zaangażowanie, za pracę na rzecz straży. Pan sołtys podziękował za współpracę i za to, że nie jesteśmy obojętni na apel z jego strony. Następnie głos zabrali: kierownik Rewiru Dzielnicowych w Dynowie asp. sztab. Dariusz Fornal, delegat ze strony ZG OSP RP dh Piotr Pałac, pani dyrektor szkoły podstawowej mgr Teresa Ptaszyńska. Na koniec głos zabrał dh Stanisław Bator,

zarniczny konno-ciągnikowy. Za tak wspaniałą ekspozycję muzealną Dział Historii Pożarnictwa zaprosił do zwiedzania muzeum dzieci ze szkoły podstawowej z Białki. Pod koniec roku szkolnego pan burmistrz udostępnił gimbusa i w asyście strażaków dzieci pojechały do przeworskiego muzeum. Przeprowadzone zostały dwie akcje wycinki gałęzi i wiatrołomów, które zagrażały w ruchu drogowym i pieszym. W roku sprawozdawczym w szeregi naszej jednostki wstąpiło dwóch druhów, a na wieczną służbę odeszli od nas druhowie Antoni Graboś i Jan Lubas. Na zakończenie dh prezes podziękował za współpracę z panem burmistrzem, panem sołtysiem, paniami z Koła Gospodyń Wiejskich i Marią Bartóg.

Za sprawy finansowe odpowiada skarbnik dh Mariusz Paściak, toteż złożył on sprawozdanie za ubiegły rok. Książka kasowa OSP została zamknięta na pozycji nr 22. Stan środków finansowych w kasie i na rachunku bankowym to na koniec roku: w kasie 1723,79 zł, na koncie 279,44 zł, razem 2003,23 zł.

Za sprawy prewencyjno-bojowe odpowiedzialny jest naczelnik dh Stanisław Trafaidło. W ubiegłym roku na terenie naszej gminy miały miejsce: pożar sa-

mochodu osobowego w miejscowości Lecka i pożar domu mieszkalnego w Kąkolówce. Nasza jednostka brała udział w manewrach gminnych w Piątkowej i w zawodach sportowo-pożarniczych w Błazowej. Trzech druhów zdało egzaminy wstępne i zakwalifikowało się na szkolenie Strażaków Ratowników OSP, które obecnie jest realizowane.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił przewodniczący dh Konrad Nosal i po odczytaniu apelował o udzielenie absolutorium Zarządowi OSP za rok sprawozdawczy.

Kolejnym punktem w porządku zebrania było przedstawienie planu działalności na rok 2018, które wygłosił dh prezes. W planie na ten rok mamy termoizolację grzybka.

Po odczytaniu sprawozdań otwarto dyskusję i jako pierwszy zabrał głos pan burmistrz Jerzy Kocój. Podziękował on za ogromne zaangażowanie, za pracę na rzecz straży. Pan sołtys podziękował za współpracę i za to, że nie jesteśmy obojętni na apel z jego strony. Następnie głos zabrali: kierownik Rewiru Dzielnicowych w Dynowie asp. sztab. Dariusz Fornal, delegat ze strony ZG OSP RP dh Piotr Pałac, pani dyrektor szkoły podstawowej mgr Teresa Ptaszyńska. Na koniec głos zabrał dh Stanisław Bator,



10 lutego 2018 roku o godzinie 17.00 odbyło się zebranie sprawozdawcze w OSP Białka.



radny i za razem przewodniczący Rady Parafialnej. Podziękował za podtrzymywanie tradycji adoracji całonocnej Bożego Grobu oraz za angażowanie się w życie społeczne naszej miejscowości.

Na zakończenie przegłosowano absolutorium dla Zarządu i plan działalności. Do głosu doszedł dh Stanisław Trafidło, naczelnik tutejszej OSP, który

nadmienił, że pomimo iż jednostka bierze aktywny udział w życiu miejscowości i jeździ na manewry i zawody, to nigdy nie udaje się zdobyć nawet trzeciego miejsca, za zdobycie którego dostaje się węże tłoczne. Na apel ten nie został obojętny pan burmistrz i zaproponował, aby zrobić listę potrzebnych węży i zgłosić się z nią do władz gminnych. Po od-

czytaniu protokołu Komisji Uchwał i Wniosków zebranie zostało zakończone. Dh prezes Maciej Trafidło złożył życzenia wszystkim paniom z okazji nadchodzącego dnia św. Walentego i wręczył czekolady.

dh Krzysztof Jamróz
OSP Białka

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W OSP MOKŁUCZKA

3 lutego 2018 roku w siedzibie OSP Mokłuczka w Błażowej Dolnej odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze. Warunki posiedzenia były dość nietypowe, można byłoby rzec, że nawet romantyczne, ponieważ ze względu na warunki atmosferyczne w całej dzielnicy zabrakło prądu i zaradni uczestnicy zebrania wykorzystali do oświetlenia sali świece oraz halogeny zasilane agregatem prądotwórczym, będącym na wyposażeniu jednostki. Pomimo przeciwności losu zebranie odbyło się według zaplanowanego harmonogramu.

Jako pierwszy głos zabrał prezes jednostki druha Grzegorz Woźniak. Po przywitaniu zaproszonych gości: burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia, sołtysa Mokłuczki Jerzego Kmiotka oraz przedstawiciela Miejsko-Gminnego Zarządu OSP druha Zdzisława Bobra. Następnie wybrano przewodniczącego walnego zebrania – druha Janusza Szpalę oraz protokolanta – druhen Angelikę Więcek. Przewodniczący w kilku zdaniach podziękował za wybór oraz przedstawił dalszy porządek posiedzenia. Przed rozpoczęciem kolejnej części minutą ciszy uczczono pamięć zmar-



W okresie sprawozdawczym zmieniła się liczba członków, obecnie wynosi ona 30.

łej w ubiegłym roku druheny, po czym prezes jednostki przedstawił sprawozdanie z działalności OSP Mokłuczka. W okresie sprawozdawczym zmieniła się liczba członków, obecnie wynosi ona 30, w tym 6 kobiet. Prezes wspominał o dobrej współpracy z samorządem, podkreślił uczestnictwo druhow w życiu społecznym i kulturalnym mieszkańców

gminy. Strażacy z OSP Mokłuczka pełnili wartę przy Grobie Pańskim, uświetniali wraz z jednostką z Błażowej i orkiestrą dętą uroczystości rezurekcyjne. Kolejną okazją do spotkania były wspólne obchody święta patronalnego strażaków – za zaproszenie dziękujemy druhom z OSP Błażowa. Podczas innych uroczystości państwowych oraz gmin-



3 lutego 2018 roku w siedzibie OSP Mokłuczka w Błażowej Dolnej odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze.



nych druhowie z naszej jednostki brali aktywny udział, godnie reprezentując poczet sztandarowy. Również strażacy zabezpieczali przebieg Biegu Niezłomnych we wrześnie ubiegłego roku. W minionym roku, niestety, druhowie pożegnali kilku strażaków z innych jednostek. Kończąc swoją wypowiedź druh Woźniak podziękował druhom za poświęcony czas dla własnej jednostki, m.in. za odwiedzin mieszkańców wsi Błażowa Dolna z kalendarzami strażakami, za które darowizny są dużym wsparciem dla jednostki oraz przy zabezpieczeniu zerwanego dachu na remizie przez wichurę. Kolejne podziękowania druh skierował w stronę burmistrza Błażowej za udaną współpracę i pomoc, szczególnie za wsparcie finansowe przy budowie wiaty rekreacyjnej i ogrodzenia basenu przeciwpożarowego, które bez wsparcia samorządu byłyby niemożliwe. Również zostały złożone podziękowania na ręce prezesa Gospodarki Komunalnej w Błażowej Jerzego Kmiotka za pomoc w odnowieniu wnętrza remizy.

Następnie głos zabrał druh Piotr Sobczyk, który przedstawił sprawozdanie z działalności prewencyjnej. Druhowie z OSP Mokłuczka wyjeżdżali trzykrotnie do akcji ratunkowych, a także usuwali zagrażające bezpieczeństwu mieszkańców drzewa. Druh wspominał również o potrzebie wymiany sprzętu na nowszy i wprowadzenia powiadamiania selektywnego. W okresie sprawozdawczym czterech druhow ukończyło kurs pierwszego stopnia, a jeden – kurs dowództwa. Po krótkim wystąpieniu druha Sobczyka głos zabrał ponownie prezes, który przedstawił sprawozdanie finansowe. Następnie zostało zaprezentowane sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej przez druha Janusza Kusia, w którym wspomniano o kontrolach działalności jednostki oraz wystąpiono z wnioskiem o udzielenie absolutorium obecnemu Zarządowi. W dalszej kolejności został przedstawiony plan działalności oraz inwestycji na rok 2018. Nieodłącznym elementem każdego zebrania walnego

jest dyskusja. Jako pierwszy głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój, który podziękował strażakom za czynny udział w uroczystościach gminnych, państwowych. Podkreślił fakt, że nigdy nie brakuje pocztu sztandarowego OSP Mokłuczka, który zawsze jest prezentowany z dumą. Do tych słów przychylił się przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, który zwrócił uwagę na fakt, iż Komisja Rewizyjna działa rzetelnie, ponieważ zawsze zauważa nawet najdrobniejsze niedociągnięcia. Gorącym tematem dyskusji była sprawa powiadamiania selektywnego. Potrzebę wprowadzenia zmian dostrzegł zaproszony druh Bober podając za przykład jednostkę z Nowego Borku, że obecne zawiadamianie o potrzebie wyjazdu jest niewystarczające. Druhowie OSP Mokłuczka zwrócili uwagę na potrzebę dalszych szkoleń oraz pozyskanie nowych młodych druhow do jednostki. Jeśli ktoś jest chętny dołączyć do OSP Mokłuczka, to serdecznie zapraszamy.

J. Szpała, A. Więcek
OSP Mokłuczka

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W OSP PIĄTKOWA

20 stycznia 2018 roku o godzinie 17:00 w Domu Ludowym w Piątkowej odbyło się zebranie sprawozdawcze za rok 2017. Jego celem było podsumowanie minionego roku, przedstawienie obecnej sytuacji jednostki oraz dyskusja nad jej przyszłością, wając na to, iż w bieżącym roku jednostka obchodzić będzie swoje 80-lecie.

Spotkanie rozpoczął prezes OSP Piątkowa Piotr Jurek, zaczynając od serdecznego podziękowania wszystkim zebranym za obecność, po czym przywi-

tał przybyłych gości, wśród których znaleźli się burmistrz Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, radny Ryszard Wyskiel, sołtys wsi Piątkowa Wojciech Mocha, dyrektor szkoły Elżbieta Wyskiel, ksiądz proboszcz Stanisław Śliwa, wiceprezes Maciej Trafidło oraz sponsorzy Jan Barański Józef Wilk.

Kolejnym punktem zebrania był wybór przewodniczącego – druh Leszek Wilk, protokolanta – Łukasz Szweter oraz komisji uchwał i wniosków w skła-

dzie – druh Michał Domin, Gerard Wośołowski oraz Wojciech Hamerla. Kolejno przedstawiony został plan zebrania, który został jednogłośnie zatwierdzony przez wszystkich zebranych.

Po ustaleniu porządku obrad głos zabrał prezes Piotr Jurek, przedstawiając sprawozdanie z działalności OSP Piątkowa za 2017 rok, w której skład na dzień 1 stycznia 2018 roku wchodzi 60 druhow. W ciągu minionego roku odbyło się 8 posiedzeń, a drużyna sportowo-pożarnicza odbyła 6 spotkań



20 stycznia 2018 roku o godzinie 17.00 w Domu Ludowym w Piątkowej odbyło się zebranie sprawozdawcze za rok 2017.



Podsumowując zebranie, prezes Piotr Jurek podziękował wszystkim za udział w zebraniu.



Zebranie sprawozdawcze to nie tylko podsumowanie działalności OSP w mijającym roku.

ćwiczebnym przed zawodami gminnymi OSP. W okresie sprawozdawczym nie nastąpiły także zmiany w składzie Zarządu. Prezes Jurek w swoim wystąpieniu wspominał także o wyróżnionych członkach OSP, wśród których znaleźli się druh Lesław Pępek – prezes honorowy oraz druh Adam Pępek – naczelnik honorowy. Kolejnymi podpunktami przedstawianego sprawozdania było omówienie spraw prewencyjnych, podnoszenie kwalifikacji przez członków OSP w ubiegłym roku, przedstawienie stanu pojazdów w jednostce czy wykonane prace społeczne, w ramach których wykonano kufer na samochodzie na podręczny sprzęt, chodnik przed remizą. Inne prace to wycięcie świerków na parkingi oraz organizacja wycinki świerków przy kościele, wystawienie warty przy Grobie Pańskim w kościele parafialnym, zabezpieczenie Drogi Krzyżowej, procesji Bożego Ciała, biegu nocnego w Błażowej, organizacja koncertu szkoły muzycznej w Błażowej. Gminne zawody OSP w tym roku przyniosły jednostce z Piątkowej 3. miejsce, za co prezes Piotr Jurek serdecznie podziękował drużynie pożarniczej, doceniając ich poświęcenie włożone w osiągnięcie tego wyniku.

Podążając za przyjętym planem zebrania sprawozdawczego kolejnymi punktami spotkania było omówienie stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego przez naczelnika Bogdana Wielgosa. W swoim wystąpieniu przystawił on między innymi bieżące wyposażenie jednostki oraz sprzęt, w który została wyposażona, jak i akcje, w których brała udział. Druh Wielgos złożył także serdeczne podziękowania w kierunku pana burmistrza Jerzego Kocoja za zakupienie drabiny dla jednostki oraz podziękował wszystkim, którzy brali udział w pracach na rzecz OSP Piątkowa.

W dalszej części spotkania głos zabrali skarbnik druh Jan Sieńko, przedstawiając sprawozdanie finansowe jednostki oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej druh Lesław Pępek. W okresie sprawozdawczym w składzie osobowym nie nastąpiły zmiany, odbyła ona 2 posiedzenia, a w dniu 10 stycznia 2018 roku dokonała ona kontroli kasy oraz dokumentacji finansowej, względem której komisja rewizyjna nie wnosi żadnych uwag. Podsumowując, komisja nie zauważała żadnych rażących odstępstw od norm, a jedyne, o co zaapelował w jej imieniu przewodniczący Wielgos, to aby Zarząd egzekwował od członków większe zaangażowanie w zebrania, uczestnictwo w uroczystościach okolicznościowych oraz pracach na rzecz jednostki.

Zebranie sprawozdawcze to nie tylko podsumowanie działalności OSP w mijającym roku. Prezes Piotr Jurek przedstawił zebranych gościom także plan działalności i plan finansowy na rok bieżący, w którym zaplanowano 8 posiedzeń Zarządu, 2 posiedzenia komisji rewizyjnej, działania w zakresie prac społecznych na rzecz OSP i środowiska oraz prace wynikające z działalności statutowej. Planowane są także zakupy sprzętu pożarniczego, doposażenie samochodu bojowego i remizy oraz zakup umundurowania środków ochrony osobistej, w tym 5 pasów do mundurów galowych. Poruszona została także kwestia szkoleń, w których udział weźmie 8 członków, w tym 4 szeregowców, 1 dowódca, 1 naczelnik, 2 operatorów sprzętu. Odbędzie się 8 zbiórek szkoleniowych oraz 6 ćwiczeń na obiektach. Po przyjęciu planu działalności oraz planu finansowego, w ramach wolnych wniosków prezes OSP poparł dwa podania dotyczące przyjęcia w poczet dwóch nowych członków

– Wiktorii Patrońskiej oraz Elżbiety Pępek. Następnie odbyło się uroczyste ślubowanie, w którym to dwie nowe drużyny złożyły uroczystą przysięgę przed sztandarem OSP Piątkowa.

Na zakończenie zebrania głos zabral burmistrz Jerzy Kocój, który w swoim przemówieniu pogratulował świeżo zaprzysiężonym drużynom oraz podkreślił, że jako pierwsze kobiety przyjęte w poczet OSP Piątkowa, zachęca swoją postawą swoje koleżanki do czynnego udziału w życiu straży pożarnej. Burmistrz podziękował całej jednostce za udział i pomoc w imprezach sportowych, jak i kościelnych, jednocześnie zaznaczając, iż w budżecie gminy jest zabezpieczona kwota na pewien etap przebudowy oraz termomodernizacji jednostki. W podobnym tonie odniósł się przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, również gratulując nowym członkiniom, dziękując całej jednostce za swoją działalność oraz zapraszając poczet sztandarowy OSP Piątkowa na obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Serdeczne podziękowania dla jednostki złożył także ksiądz proboszcz Stanisław Śliwa, dziękując za udział w uroczystościach kościelnych, procesjach za wystawianie straży przy Grobie Pańskim.

Podsumowując zebranie, prezes Piotr Jurek podziękował wszystkim za udział w zebraniu, a szczególnie dla informatyków Wojciecha Hamerli oraz Łukasza Piecha prowadzących stronę jednostki. Koniec zebrania sprawozdawczego uświetnił koncert kolęd w wykonaniu dwóch nowych druhen przy akompaniamencie zespołu muzycznego, w którego trakcie ksiądz proboszcz rozdał zebranych gościom symboliczne obrazki.

Kamil Zagórski
„Kurier Błażowski”



ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE OSP LECKA

17 lutego 2018 r. strażacy z Lecki spotkali się na zebraniu sprawozdawczym, aby podsumować działalność w minionym roku. Zebranie otworzył prezes Zarządu OSP dh Stanisław Cag, który powitał wszystkich przybyłych gości oraz strażaków.

Na zebranie przybyli m.in. starosta rzeszowski Józef Jodłowski, członek Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Stanisław Kruczek, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, prezes Miejsko-Gminnego Zarządu OSP w Błażowej dh Roman Łach, gminny opiekun OSP Krzysztof Kulasa, sołtys wsi Lecka Antoni Mazur, proboszcz parafii Lecka Stanisław Kowal oraz fotograf Janusz Tłuczek.

Prowadzenie zebrania powierzono dh Andrzejowi Bieszczadowi, zastępcy naczelnika OSP, który przedstawił porządek obrad, przyjęty jednogłośnie przez zgromadzonych, a następnie oddał głos prezesowi jednostki, który przedstawił sprawozdanie z działalności gospodarzkiej jednostki.

Z informacji sprawozdawczych wynika, że OSP w Lecce liczy 33 druhowie i 7 druhen, łącznie 40 członków czynnych. W minionym roku odbyło się 13 posiedzeń Zarządu i 3 posiedzenia Komisji Rewizyjnej. Stan sprzętu jednostki powiększył się o 6 hełmów, 1 prądnicę, 4 węże i basen na wodę o pojemności 25 tys. litrów. Prezes OSP dh. Stanisław Cag wymienił prace, jakie druhowie wykonali w minionym roku, m.in. zrobiono szafki do garażu i szatni, wykonano gablotę w sali na zdjęcia i puchary, zrobiono nowy wystrój sali, zakupiono piec konwekcyjny do kuchni,

zakupiono lampy do piwnicy i korytarza, nagrzewnicę 9 kW do garażu, kompletną apteczkę do kuchni, 3 mundury wyjściowe, zakupiono i zamontowano nowy alternator do samochodu, rozebrano i sprzedano materiał z grzybka obok budynku remizy, a na tym miejscu wykonano parking, wykopano nową stud-

ku remizy i dolnego garażu, wycięto drzewa przy drodze na Betlejem, zorganizowano zabawę sylwestrową.

Prezes jednostki w imieniu całego Zarządu OSP podziękował wszystkim druhom za zaangażowanie i pracę społeczną na rzecz jednostki, a także mieszkańców wsi.



Zebranie otworzył prezes Zarządu OSP dh Stanisław Cag.

nię, z której wielokrotnie wypompowywano wodę w celu oczyszczenia jej, wykonano łańcuchy na koła samochodu strażackiego oraz naprawiono półośkę w przednim napędzie. Ponadto salę wypożyczono na: 3 zebrań wiejskie, 2 wesela, 2 razy na chrzciny, 1 raz na 18 urodziny, 1 raz na 60-lecie pożycia małżeńskiego, 1 raz na stypę, 2 razy na komunię, 4 razy na próby zespołowi muzycznemu, 4 razy dzieciom ze szkoły podstawowej, rozprowadzono kalendarze na terenie Lecki, utrzymywano porządek wewnątrz i na zewnątrz budyn-

ku. W czynie społecznym druhowie OSP w Lecce przepracowali 1258 godzin na kwotę około 13 tys. zł. W pracach tych wyróżnili się druhowie: Roman Rzeźnik – 227 godzin, Wioletta Rzeźnik – 125, Wiesław Ślęczka – 72, Maria Bieszczad – 76, Danuta Woźniak – 73, Alicja Ustrzycka – 66, Andrzej Bartoń – 65, Aleksander Ustrzycki – 60, Krystyna Rzeźnik – 56, Krzysztof Wójcik – 54, Andrzej Bieszczad – 49, Kazimierz Bieszczad – 48, Mariola Wójcik – 45, Jacek Bator – 35, Sebastian Rzeźnik – 31, Marcin Czarnik – 31.



17 lutego 2018 r. strażacy z Lecki spotkali się na zebraniu sprawozdawczym, aby podsumować działalność w minionym roku.



Prezes jednostki podziękował sponsorom, a mianowicie: burmistrzowi Jerzemu Kocojowi oraz przewodniczącemu Rady Miejskiej Jukowi Farasiowi za zakup pieca konwekcyjnego, wykonanie parkingu przy remizie, za zakup basenu na wodę, 4 sztuk węży oraz drobne naprawy samochodu bojowego, dzięki Urzędowi Miejskiemu i Urzędowi Marszałkowskiemu powstał plac zabaw dla dzieci, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisław Najda podarował kuchenkę mikrofalową do kuchni, Stanisław Bator i Jacek Bator wykonali 2 zapory na rzece, Bogumił Rzeźnik własnym sprzętem wyrównał teren wokół placu zabaw, Aleksander Ustrzycki i Stanisław Cag kosili trawę koło remizy, Wioletta Rzeźnik, Alicja Ustrzycka, Maria Bieszczad, Krystyna Rzeźnik, Danuta Woźniak, Mariola Wójcik przygotowywały dania i obsługiwały różne imprezy okolicznościowe, piekły ciasta, chleb (Jolanta Cag), dbały o wystrój i dekoracje sali.

Druhowie czynnie uczestniczyli w uroczystościach wraz z poczem sztandarowym w święcie 3 Maja, obchodach Dnia Strażaka, Święcie Ludowym. Poza tym brali udział w Drodze Krzyżowej zorganizowanej we wsi, w pikniku rodzinnym i Dniu Dziecka, podczas którego druhowie pokazali dzieciom sprzęt gaśniczy oraz wóz bojowy, brali udział w procesji Bożego Ciała, w manewrach i zawodach sportowo-pożarniczych oraz zabezpieczali porządek podczas gminnego rajdu rowerowego.

Sprawozdanie finansowe za rok 2017 przedstawił skarbnik jednostki dh Krzysztof Wójcik. Na koniec roku w kasie pozostaje 3972 zł.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił dh Roman Bieszczad, natomiast prezes jednostki przedstawił plan działalności na rok 2018. Druhowie zaplanowali: zakupić kosiarkę do trawy, pompę do tankowania wody, karcher do mycia kostki i parkingów, wykonać przyłącz do nowej studni, zrobić

to, że służą mieszkańcom pełniąc bardzo ważną funkcję w swojej miejscowości i parafii. Stwierdził, że druhowie dają dobry przykład młodzieży. Stanisław Kruczek zauważył, że w tym roku kończy się kadencja samorządowcom, więc dziękuje wszystkim za wykonaną pracę, bo bardzo dużo zostało zrobione.

Starosta Józef Jodłowski podziękował druhom za zaproszenie, pochwalił preżność jednostki i stwierdził, że jeżeli społeczność wykona coś sama, to i później z większym staraniem dba i szanuj to co zostało zrobione. Nawiązał też do 100. rocznicy Odzyskania Niepodległości. Chciałby, aby każda gmina uczciła to wydarzenie, bo trzeba pamiętać o tych, którzy nam tę wolność wywalczyli. Pogratulował wyników druhom chwając, że jednostka jest mobilna, sprawna, dba o wspólne dobro oraz pozyskuje środki aby zaplanowane rzeczy udało się zrealizować.

Burmistrz Jerzy Kocój zauważył, że co roku wszyscy chwalą druhow z Lecki i mają rację, bo wymienione godziny robocze w jednostce mówią same za siebie. Podziękował za działalność twierdząc, że zawsze można na nich liczyć. Zauważył, że plany, jakie przedstawił prezes, są wielkie, ale będzie starał się, aby wspólne cele zostały osiągnięte.

Przewodniczący Jurek Faraś podziękował druhom za działalność wynikającą ze statutu, ale także społeczną. Na szczęście wyjazdów do pożarów jest coraz mniej, dlatego druhowie przejmują funkcje społeczne.

Roman Łach stwierdził, że od dawna jednostka OSP w Lecce jest jednostką prężnie działającą, a to, co się zmieniło, to tylko na lepsze. Zauważył, że frekwencja na zebraniu jest bardzo wysoka i życzył druhom zrealizowania wszystkich planów.

Po wystąpieniach gości Zarządowi OSP w Lecce udzielono jednoznacznie absolutorium oraz przyjęto plan działalności na 2018 rok

Po części oficjalnej prezes jednostki podziękował wszystkim za przybycie i zaprosił na poczęstunek, przy którym kontynuowano rozmowy, swobodnie wymieniając poglądy.

**druhna Wioletta Rzeźnik
OSP Lecka**

PS. Druhowie OSP w Lecce serdecznie dziękują mieszkańcom za miłe przyjęcie podczas rozprowadzania kalendarzy oraz za wolne datki na rzecz jednostki.



Po części oficjalnej prezes jednostki zaprosił druhow na poczęstunek.

Prezes Stanisław Cag podziękował bardzo serdecznie p. Danucie Heller – redaktor naczelnej „Kuriera Błażowskiego” oraz p. Januszowi Thuczkowi za obecność z aparatem na ważnych dla jednostki uroczystościach.

Sprawy prewencyjno-bojowe przedstawił naczelnik jednostki dh Aleksander Ustrzycki. Do akcji ratowniczej w minionym roku wyjeżdżano tylko raz. Poza tym jednostka pełniła funkcje porządkowe i reprezentacyjne. Tradycyjnie druhowie uczestniczyli w ważnych uroczystościach religijnych i państwowych. Trzymali straż przy Bożym Grobie, a po rezurekcji zgromadzili się w remizie na uroczystym śniadaniu wielkanocnym, gdzie wspólnie z ks. proboszczem Stanisławem Kowalem podzielili się święconym jajkiem i złożyli sobie życzenia.

nowe drzwi garażowe, zamontować klimatyzację w nowej sali, dokupić nowe naczynia celem doposażenia kuchni, wykonać chodnik obok placu zabaw, a nowy parking pokryć asfaltem, zabezpieczając go od strony rzeki. Ponadto druhowie zamierzają czynić dalsze starania o to, aby obok placu zabaw dla dzieci powstała siłownia.

W dyskusji poruszono wiele spraw dotyczących nie tylko samych strażaków, ale również miejscowości, w której działają.

Jako pierwszy głos zabrał członek Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Stanisław Kruczek. Zauważył on, że jest to jedyne zebranie, gdzie są reprezentowane trzy szczeble samorządu terytorialnego, gdyż jest obecna gmina, starostwo, i członek Zarządu Województwa Podkarpackiego. Podziękował on strażakom za



STRAŻACY W OSP NOWY BOREK OBRADOWALI

W sobotni wieczór 24 lutego 2018 roku odbyło się zebranie sprawozdawcze strażaków w Nowym Borku. Jednostka podsumowała poprzedni rok 2017. Zebranie otworzył druha Janusz Brzęk, który powitał zaproszonych gości: burmistrza Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia, członka Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP w Błażowej druha Stanisława Caga, panią sołtys Krystynę Synoń, radnego Sławomira Kowala, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich panią Krystynę Szczoczarz i wszystkich przybyłych druhów.

Na przewodniczącego zebrania wybrano druha Janusza Brzęka, który przedstawił szczegółowy plan obrad, zaakceptowany jednogłośnie przez wszystkich strażaków. Po ukonstytuowaniu się prezydium, druha Marcin Sroka w zastępstwie nieobecnego prezesa podsumował miniony rok działalności, podkreślając najważniejsze wydarzenia z działalności prewencyjno – bojowej, gospodarczej i kulturalnej wynikającej z akcji ratowniczo-gaśniczych, szkoleń, uroczystości kościelnych i patriotycznych, będących rezultatem współpracy straży z parafią, szkołą oraz społecznością gminną i lokalną. Członkowie jednostki uczestniczyli w zabezpieczeniu Orszaku Trzech Króli, warcie przy Grobie Pańskim, procesji wielkanocnej, procesji Bożego Ciała, obchodach Święta Ludowego. W ubiegłym roku przypadł nam zaszczyt organizacji obchodów św. Floriana w naszej parafii, organizowaliśmy pokaz sprzętu z okazji Dnia Dziecka w szkole podstawowej w Nowym Borku, zabezpieczaliśmy Bieg Niezłomnych w miejscowości Błażowa. Poczet sztandarowy brał udział w obchodach uroczystości odzyskania niepodległości. W ramach prac społecznych druhowie – dzięki wsparciu burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia, zrealizowali plan przedłużenia i wymiany pokrycia dachowego na miejscowej remizie, wymienili również kocioł centralnego ogrzewania oraz podłączenie zbiornika ciepłej wody, na prośbę pani dyrektor Agnieszki Pietruchy druhowie uporządkowali strych w celu adaptacji na pomieszczenia użytkowe. Druhowie jednostki pracowali 1465 godzin na

rzecz jednostki OSP oraz społeczności wiejskiej.

Ze sprawozdania finansowego druha Zdzisława Bobra wynika, że dochody z subwencji, dotacji, kalendarzy, wy-

co było wyjątkiem w naszej gminie, usuwaliśmy także powalone drzewo blokujące drogę w przysiółku Nowy Borek-Poręby, na prośbę Urzędu Miejskiego Błażowej udrażnialiśmy przepust



24 lutego 2018 r. strażacy z Nowego Borku podsumowali miniony rok.

najmu remizy wyniosły 3285,32, po stronie rozchodów kwota wyniosła 38.081,32, saldo końcowe na koniec ubiegłego roku wyniosło 5966 zł 05 gr. Sprawozdanie z działalności operacyj-

w przysiółku Nowy Borek-Poręby, który został zatamowany przez bobry. Druhowie uczestniczyli w szkoleniach i kursach na strażaków, ratowników, naczelników OSP.



Młodzi mężczyźni są nadzieją jednostki OSP.

no-szkoleniowej zaprezentował druha Janusz Brzęk. Poinformował, że udało się zrealizować remont auto-pompy, jednostka brała udział w manewrach pożarniczych w Piątkowej oraz gminnych zawodach sportowo-pożarniczych w miejscowości Błażowa, na polecenie komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie braliśmy udział w próbnej ewakuacji dzieci ze szkoły podstawowej w Nowym Borku,

Po uzyskaniu absolutorium przez Zarząd od Komisji Rewizyjnej i przyjęciu sprawozdań, dh Tomasz Bober przedstawił wstępny plan na nadchodzący rok, obok planu przyjęcia nowych członków, działalności prewencyjnych przyjęto plan docieplenia budynku remizy, wymiany drzwi garażowych i ogólny remont garażu. Ostatnim punktem programu były

wypowiedzi zaproszonych gości. Wszyscy mówcy gratulowali jednostce osiągnięć ubiegłego roku, dziękowali za zaproszenie oraz deklarowali dalsze wsparcie dla strażaków. Po zakończeniu części oficjalnej gospodarze zaprosili wszystkich na poczęstunek, przy którym zaproszeni goście w luźnej atmosferze wymieniali poglądy i snuli plany na rok 2018.

dh Janusz Brzęk
OSP Nowy Borek



ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W OSP BŁAŻOWA

3 marca 2018 roku w jednostce OSP w Błażowej odbyło się zebranie sprawozdawcze, podsumowujące poprzedni rok działalności druhow. Spotkanie rozpoczął prezes OSP dh Piotr Pałac witając wszystkich przybyłych. W spotkaniu udział wzięli: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, radni – Grażyna Sowa, Kinga Fabińska, Anna Lorenz – Filip, prezes Miejsko – Gminnego Zarządu OSP w Błażowej dh Roman Łach, zastępca komendanta miejskiego PSP w Rzeszowie bryg. mgr inż. Krzysztof Filip oraz opiekun OSP z ramienia gminy Krzysztof Kulasa. Następnie wybrano władze walnego zebrania. Przewodniczącym został dh Henryk Kruczek, protokolantką dh Katarzyna Zimny, natomiast do Komisji Uchwał i Wniosków powołano dh Wiesława Siwca, Roberta Szczygła oraz Przemysława Bocka.

Przewodniczący zebrania podziękował za wybór oraz przedstawił porządek zebrania. Zgodnie z coroczną tradycją uczczono pamięć wszystkich zmarłych druhow minutą ciszy. Następnie sprawozdanie Zarządu OSP przedstawił dh Piotr Pałac. Sprawozdanie to mówiło o działalności i pracy druhow w roku 2017. W swoim przemówieniu wspominał o obecności delegatów jednostki na uroczystościach pogrzebowych strażaków z innych jednostek na terenie gminy oraz o zmarłej w ubiegłym

roku śp. dh Joannie Bylickiej, która wstąpiła w szeregi OSP w Błażowej w 1964 roku. Mówił o odwiedzinach mieszkańców z kalendarzami i życzeniami wszelkiej pomyślności, dziękując za okazane wsparcie. Jak co roku, druhowie w Wielką Sobotę trzymali wartę przy Grobie Pańskim, a w Wielką Niedzielę po uroczystej rezurekcji wraz z ks. dziekanem Jackiem Rawskim oraz orkiestrą dętą z Błażowej przemaszerowali ulicami Błażowej do remizy, gdzie podzieliли się jajkiem. Druhowie uczestniczyli również w pozostałych uroczystościach religijnych, państwowych oraz brali udział w zabezpieczeniu uroczystości gminnych. Działania prewencyjne jednostki to: pokaz sprzętu dla najmłodszych podczas pikniku Szkoły Muzycznej, wizyta wychowanków przedszkola w remizie, ćwiczenia ewakuacyjne błażowskiego przedszkola oraz wyjazd druhow do przedszkola przy Szkole Podstawowej w Błażowej. Strażacy wykonywali również liczne prace przy budynku remizy. Malowanie dachu oraz wykonanie ogrodzenia to jedne z zadań zrealizowanych w ubiegłym roku. Malowanie dachu remizy zrealizowane zostało zgodnie z umową przez Urząd Miejski, za co prezes złożył serdecznie podziękowania na ręce burmistrza oraz przewodniczącego Rady Miejskiej wraz z radnymi. Praca druhow polegała na przygotowaniu ofert, zebraniu ich oraz

nadzór nad wykonywanymi pracami. Kolejnym zadaniem był remont ogrodu od ulicy Partyzantów, podjęto decyzję o wykonaniu tych prac we własnym zakresie. Druhowie zakupili materiały, a we wszystkie pozostałe zadania (nawiezienie ziemi, poprawa chodnika do budynku) zaangażowało się większość druhow. Należy tutaj podkreślić, że strażacy niejednokrotnie pracowali w soboty, dni wolne od pracy czy też biorąc urlopy. Takich godzin powyżej 7,5 h dziennie przepracowali ogółem 268. Niezbędną pomocą okazało się nieodpłatne wsparcie sprzętowe osób z zewnątrz, za co dh Piotr Pałac w imieniu wszystkich druhow podziękował zwłaszcza Panu Władysławowi Wielgosowi za pomoc przy transporcie materiałów oraz wywożeniu gruzu, jak i Panu Zbigniewowi Siwcowi za użyczenie wiertnicy spalinowej do słupków. Ważnym elementem było również wycięcie drzewa rosnącego przed remizą, którego korzenie wrosły w stare ogrodzenie oraz chodnik. Stwarzało ono również zagrożenie dla pobliskich domostw. Drobne naprawy, konserwacje oraz prace porządkowe zostały wykonywane na bieżąco przez druhy i druhow organizacji, co polepszyło funkcjonowanie oraz estetykę remizy. Strażacy błażowskiej jednostki dowozili także wodę podczas prac remontowych przy kościele parafialnym oraz pomagali członkom Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej w czasie remontu Domu Parafialnego w Błażowej. Kończąc wystąpienie podziękował wszystkim druhom i druhom za zaangażowanie w pracę jednostki i poświęcony czas. Serdeczne podziękowania złożył też na ręce burmistrza Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Faraśa, całego samorządu, wszystkich pracowników za wsparcie, pomoc oraz rozumienie potrzeb jednostki.

Dh Maciej Pałac przedstawił sprawozdanie z działalności bojowej. Przypomniał, iż OSP Błażowa jest jednostką terenową włączoną do KSR-G. Mówił o posiadanym sprzęcie oraz potrzebnym wyposażeniu. W 2017 roku ze środków KSR-G oraz własnych zakupiono rękawice oraz kominiarki. Strażacy uczest-



3 marca 2018 roku w jednostce OSP w Błażowej odbyło się zebranie sprawozdawcze, podsumowujące poprzedni rok działalności druhow.



niczyli w 34 akcjach ratowniczych, w tym 12 pożarach, na tę działalność ratunkową poświęcono 249 godzin. Podkreślił, że do tych godzin spędzonych bezpośrednio przy akcji należy doliczyć czas poświęcony na zabezpieczenie sprzętu po działaniach ratowniczo-gaśniczych. Niezwykle ważną rzeczą jest utrzymywanie sprzętu, którym strażacy posługują się niosąc pomoc, w pełnej gotowości. Naczelnik przypomniał o udziale jednostki w powiatowych manewrach, manewrach gminnych oraz zawodach sportowo-pożarniczych. Na koniec podsumował, iż ewentualne naprawy sprzętu wykonywano na bieżąco i znajduje się on w pełnej gotowości bojowej. Dziękował także druhom oraz druhom za udział i zaangażowanie podczas akcji.

Kolejnym punktem było sprawozdanie finansowe, które w zastępstwie za skarbnika dh Kazimierza Sowę odczytał dh Piotr Pałac. Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej przedstawił dh Grzegorz Rząsa. Mówił o przeprowadzonych kontrolach działalności jednostki. Komisja nie wniosła żadnych uwag, w związku z czym podsumował swoją wypowiedź wnioskiem o udzielenie absolutorium obecnemu Zarządowi za rok 2017.

Przewodniczący zebrania dh Henryk Kruczek poinformował, że kolejnym punktem jest dyskusja. Rozpoczął ją dh Jan Pałac, który zaproponował złożenie wniosku do Komendy PSP na dotację o wymianę drzwi garażowych. Komendant dh Maciej Pałac mówił o zasadach pozyskiwania funduszy na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego, czy też umundurowania oraz terminach z tym związanych. Głos zabrała również dh Jadwiga Drewniak, która zwróciła uwagę na problemy gospodarcze budynku. Mówiła o braku ogrzewania w toaletach oraz na holu przed wejściem do sali. Powstaje tam grzyb, który jest dużym problemem. Kolejno głos zabrała wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Anna Lorenz – Filip, która zwróciła uwagę na ogromne poświęcenie i aktywność wszystkich strażaków podczas niesienia pomocy innym. Jako przedstawicielka Stowarzyszenia Akademii Rozwoju Społecznego podziękowała także za obecność druhow i druhen podczas pikniku bezalkoholowego, w którym jednostka brała czynny udział pokazując swój sprzęt dzieciom i młodzieży. Podsumowując podziękowała wszyst-



Frekwencja dopisała.

kim strażakom za działalność oraz życzyła wszelkiej pomyślności. Przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś w imieniu swoim, całego samorządu oraz radnych podziękował za dobro i pomoc, które strażacy niosą w swojej działalności, za aktywny udział w uroczystościach gminnych oraz współpracę z innymi organizacjami na terenie gminy. Zauważył również potrzebę wymiany drzwi garażowych w jednostce, co w znaczny sposób usprawniłoby wyjazd do akcji. Prezes Miejsko-Gminnego Zarządu OSP w Błażowej dh Roman Łach mówił o działalności prewencyjnej oraz bojowej, ale także o wykonywanych pracach remontowych przy remizie. Nadmienił także, że jednostka OSP w Błażowej przoduje w liczbie przeszkolonych druhen i druhow. Zwrócił uwagę na konieczność poświęcenia dużej liczby godzin na ten cel – za co dziękował. W imieniu całego Zarządu podziękował wszystkim strażakom za zaangażowanie i niesioną pomoc. Zabierając głos zastępca komendanta miejskiego PSP w Rzeszowie bryg. mgr inż. Krzysztof Filip odniósł się do informacji odnośnie dotacji z komendy PSP na prace remontowe remizy OSP. Informował o możliwości złożenia wniosku o dofinansowanie i możliwości pozyskania środków. Przedstawił także sposób rozdzielanie funduszy na wyposażenie sprzętowe poszczególnych jednostek. Podziękował strażakom ochotnikom za ich działalność oraz pomoc podczas współpracy ze strażakami PSP podczas zdarzeń.

Następnie głos zabrała radna Rady Miejskiej Kinga Fabińska, która mówiła o pracy strażaków, wielokrotnym narażaniu własnego życia w imię niesienia pomocy innym, ratowaniu ich życia i zdrowia.

Podziękowała druhom i druhom za ich zaangażowanie i poświęcenie. Burmistrz Jerzy Kocój mówił o dobrze zorganizowanej pracy jednostki, o czym świadczy m.in.: obecność podczas każdego zdarzenia na terenie gminy. OSP Błażowa jest najbardziej aktywną jednostką na terenie gminy, skupioną głównie na działalności bojowej oraz udziale w akcjach. Podkreślał, że niesiona bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi wiąże się z poświęceniem i ogromnym zaangażowaniem. Potwierdził potrzebę wymiany drzwi garażowych w błażowskiej remizie i przeznaczeniu środków na ten cel, poruszył także temat dofinansowania na zakupy niezbędnego sprzętu dla jednostek. Na koniec jeszcze raz podziękował wszystkim druhom i druhom za ich udział w uroczystościach oraz aktywność w niesieniu pomocy.

Na tym dyskusję zakończono, został odczytany protokół komisji wnioskowej. Podjęto uchwałę o udzieleniu absolutorium Zarządowi za rok 2017 oraz przyjęto plan działalności i plan finansowy na 2018 r. Zebranie sprawozdawcze podsumował i zakończył dh Henryk Kruczek, dziękując wszystkim za przybycie.

**druhna Ewa Drewniak
OSP Błażowa**



OPŁATEK LITERACKI ODDZIAŁU ZLP W RZESZOWIE

Po wielkiej gali Złotego Jubileuszu rzeszowskiego Oddziału ZLP, która odbyła się 18 listopada 2017 roku, spotkaliśmy się ponownie 20 stycznia 2018 roku na tradycyjnym Literackim Oplątku, obchodzonym uroczysto co roku w naszym Oddziale ZLP.

Po raz drugi gościliśmy w przyjaznym literatom ODK „Tysiąclecie” przy ul. Kochanowskiego 29, którego dyrektorem jest pani Halina Kostoń. Nastrojowo i świątecznie udekorowana sala stanowiła wspaniałe tło dla corocznego spotkania literatów, zaproszonych gości, dla poezji i muzyki oraz dla najlepszych życzeń noworocznych.

Spotkanie otworzył Mieczysław A. Łyp, prezes rzeszowskiego Oddziału ZLP, witając serdecznie obecnych członków ZLP, sympatyków i zaproszonych gości. Spotkanie Oplątkowe ZLP zaznaczyli swoją obecnością:

Henryk Wolicki – przedstawiciel prezydenta Rzeszowa Tadeusza Ferency, z listem gratulacyjnym od prezydenta Rzeszowa, płk Józef Mroczyński, były szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Rzeszów, dr Mieczysław Janowski, wykładowca URz, znawca i mecenas kultury i sztuki, Józef Laskowski, prezydent „Rotary Club” w Rzeszowie, Jerzy Maślanka, prezes Stowarzyszenia „Nasz Dom Rzeszów”, Jerzy Chojeczek, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Kieleckiej, Jerzy Kocój, bur-

mistrz Błażowej, Ryszard Zatorski, redaktor „Naszego Domu Rzeszowa”, Józef Kawalek, honorowy prezes RSTK w Rzeszowie, Ewa Korczyńska z Instytutu Muzyki URz, Andrzej Szypuła, muzykolog, kompozytor, dyry-



*Dr Hanna Krupińska-Łyp
i Zdzisława Górka.*

gent, Renata Kątnik, wokalistka, kompozytorka, nauczyciel muzyki, Zbigniew Michalski, prezes Mieleckiego Towarzystwa Literackiego, Anna Heller z redakcji „Kuriera Błażowskiego” i Dorota Wadiak, Grupa Twórcza „Inspiratio” z Łańcuta, Chór „Oremus” z kościoła Św. Józefa wraz z księdzem Marcinem Grabosiem oraz grono sympatyków i miłośników literatury.

W świąteczno-noworoczny nastrój wprowadziła obecnych dr Hanna Krupińska-Łyp, recytacją wiersza Konstantego I. Gałczyńskiego „Przed zapaleniem choinki”.

Z najpiękniejszymi polskimi kolędami wystąpił chór „Oremus” z kościoła Św. Józefa w Rzeszowie pod opieką prezes Marii Tucholskiej i pod batutą Marzeny Wiśniewskiej, wykonując „Lulajże Jezuniu”, „Zaśnij dziecko” i sześć równie pięknych kolęd.

Zaproszony na spotkanie ks. Marcin Graboś wygłosił Słowo Boże związane z Bożym Narodzeniem i poświęcił oplątki. Wszyscy obecni składali sobie życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności, weny twórczej, spełnienia zamierzeń i wielu spotkań w rzeszowskim Oddziale ZLP.

W drugiej części uroczystości prowadzący spotkanie Zdzisława Górka i Ryszard Mścisz zaprosili na scenę laureatów Honorowych Nagród ZLP, przyznanych z okazji 50-lecia Oddziału.

Nagrody odebrali: Irena Batura (w imieniu laureatki nagrodę odebrał Krzysztof Kłusek), Dorota Chudzik, Józef Kawalek, Jerzy Kocój, Edyta Pietrasz.

Nagrody wręczali: prezes rzeszowskiego Oddziału ZLP Mieczysław A. Łyp, z-ca prezesa Waław Turek, sekretarz – Małgorzata Żurecka, skarbnik – Teresa Paryna.

Powitaliśmy również nowych członków rzeszowskiego Oddziału ZLP: Marka Petrykowskiego z Krosna i Andrzeja Talarka z Mielca, którym członkowie Zarządu ZLP uroczysto wręczyli legitymacje członkowskie.

W oczekiwanej części artystycznej wystąpił duet: Ewa Korczyńska i Andrzej Szypuła, którzy wykonali „Piosenkę o błękitnym Chagallu” do słów M.A. Łypa i muzyki Andrzeja Szypuły, „Moją kolędę” do słów Zdzisławy Górskiej i muzyki Andrzeja Szypuły oraz „Nad Betlejem złota gwiazda” – muzyka i słowa Andrzeja Szypuły.

Tradycją Oplątków Literackich jest prezentacja wierszy związanych z Bożym Narodzeniem. Utwory związane z tym tematem czytali członkowie Od-



Spotkanie otworzył Mieczysław A. Łyp, prezes rzeszowskiego Oddziału ZLP.

działu ZLP: Celina Depa, Zdzisława Górńska, Halina Kurek, Agata Linek, Tadeusz Masłyk, Teresa Paryna, Andrzej Talarek, Waław Turek, Edyta Pietrasz i Marek Petrykowski.

Swoje wiersze o Wigilii prezentowali także poeci z zaprzyjaźnionych grup literackich: Jolanta Micha, Jolanta Mach z Grupy „Inspiratio”, Renata Giza, Barbara Śnieżek, Maria Rudnicka z RSTK.

W czasie wigilijnej uczty poetyckiej wystąpiła znana i oczekiwana wokalistka i kompozytorka Renata Kątnik, która wykonała własne, subtelne kompozycje muzyczne do wierszy Celiny Depy i Teresy Paryny z ZLP oraz Reginy Nachacz z RSTK. Kolędy w wykonaniu R. Kątnik spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem.

Prezes Mieczysław A. Łyp zdążył z wydaniem „Krajobrazów” Aneks Świąteczny, w których zamieszczono całą dokumentację Wielkiej Gali 50-lecia rzeszowskiego Oddziału ZLP oraz nastrojowe reprodukcje obrazów Józefa

Chelmońskiego, Ferdynanda Ruszczyca, a także współczesne malarstwo Leszka Kuchniaka z Rzeszowa i Anny Muni z Krosna. Świąteczny charakter pisma wyeksponowały wybrane bożonarodzeniowe wiersze Czesława Miłosza i K. I. Gałczyńskiego.

W poetycko-muzycznej i świątecznej atmosferze, którą stworzyli członkowie chóru „Oremus”, poeci czytający wiersze, soliści, wykonawcy i kompozytorzy (Renata Kątnik, Andrzej Szypuła, Ewa Korczyńska), przeżyliśmy wspaniałe chwile.

Spotkanie zakończyło wspólne odśpiewanie kolędy „Wśród nocnej ciszy”, którą zaintonował ks. Marcin Graboś. Z wielką radością wszyscy obecni zaśpiewali tę kolędę.

Prezes rzeszowskiego Oddziału ZLP Mieczysław A. Łyp jeszcze raz ser-



Wśród nagrodzonych osób znalazł się m.in. Jerzy Kocój.

decznie podziękował wszystkim za obecność i życzył dobra i pomyślności w nowym, 2018 roku.

Podziękowania za zorganizowanie Oplątkowego spotkania należą się Zarządowi Oddziału ZLP w Rzeszowie, dyrektor ODK „Tysiąclecie” Halinie Kostoń, wszystkim gościom i sympatykom obecnym na spotkaniu.

Zdzisława Górńska

PISARZE W ANEGDOCIE

Pewnego razu, kiedy Dumas wrócił z proszonego obiadu, jego syn zapytał:

– No i jak tam, wesoło było?

– Bardzo – odpowiedział ojciec – ale gdyby mnie tam nie było, to umarłbym z nudów.

* * *

Do Marka Twaina przyszedł dziennikarz i powiedział, że słyszał, jakoby pisarz pracował nad wielkim dziełem dramatycznym. Chciał wiedzieć, jak daleko posunęła się praca. Twain odpowiedział:

– Może pan napisać w swojej gazecie, że piszę dramat składający się z czterech aktów i trzech antraktów oraz że już ukończyłem wszystkie antrakty.

* * *

W Weimarze spotkali się na wąskiej ścieżce w parku Goethe i pewien krytyk literacki. Zobaczywszy Goethego, krytyk warknął:

– Nie ustępuję drogi durniom.

– A jak tak – odpowiedział Goethe i zszedł na bok.

* * *

Kiedyś Tomasz Mann odwiedził pewną szkołę. Nauczyciel przedstawił pisarzowi najzdolniejszą uczennicę i poprosił go, aby zadał jej jakieś pytanie.

– Jakich znasz sławnych pisarzy? – zapytał Mann dziewczynkę.

– Homer, Szekspir, Balzac i pan, ale zapomniałam pana nazwiska – odpowiedziała uczennica.

* * *

Jamesa Joyce’a odwiedził kiedyś bliski przyjaciel i zastał go w stanie kompletnego załamania. Ponieważ wiedział doskonale, że Joyce cierpi zazwyczaj ogromne męki twórcze, więc bez zbędnych wstępów zapytał:

– I jak, ile dzisiaj napisałeś?

– Siedem słów – jęknął Joyce

– No to świetnie – zaczął pocieszać go przyjaciel.

– Ale nie wiem w jakiej mają być kolejności.

DZIELENIE SIĘ ŚWIĘCONYM JAJKIEM

Zadzwoniły już dzwony, dzień nastał wesoły. Pod święconym pieczywem uginają się stoły.

Leży jajko święcone malowane farbami – kto też dzisiaj tym jajkiem będzie dzielił się z nami?

A więc ojciec i matka – oni pierwsi najpewniej, potem bracia i siostry, i sąsiedzi i krewni,

Potem ... nie wiem kto dalej, a odgadnąć to sztuka może jakiś gość z drogi do drzwi chaty zapuka.

Może dziadzius zgrzybiały, co się modli w kościele? To się także tym jajkiem z biednym dziadkiem podzielę.

Maria Konopnicka

Wybrał J.H.

SPOTKANIE ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE DLA PODOPIECZNYCH MGOPS W BŁAŻOWEJ

*Jest w moim kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego
tamią chleb biblijny,
Najtkliwsze przekazując uczucia
w tym chlebie.*

Cyprian Kamil Norwid



**Zebranych powitał kierownik MGOPS
w Błażowej Michał Wójcik.**

Spotkania świąteczno-noworoczne mają już swoją dobrą tradycję, z jednej strony służą refleksji nad minionym rokiem, a z drugiej – pozwalają snuć plany i życzenia w stronę przyszłości. Takie spotkanie miało też miejsce i w bieżą-

cym roku w dniu 24 stycznia 2018 r. Do gościnnej sali kawiarni „Arkadia” mieszczącej się w GOK w Błażowej, zostali zaproszeni podopieczni MGOPS, a uroczystość zaszczylicili również swoją obecnością: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, ksiądz dziekan Jacek Rawski i dyrektor GOK w Błażowej Andrzej Wróbel.

Zebranych powitał kierownik MGOPS w Błażowej Michał Wójcik. W ciepłych słowach życzył: „...by ten wspólnie dzisiaj spędzony czas był tą chwilą pozwalającą oderwać się od trudów codzienności, dającą poczucie serdeczności bycia we wspólnocie z innymi, zaznania ciepła i troski, uśmiechu na twarzy. A na Nowy Rok wszystkiego co najlepsze – rozmachu w marzeniach, odwagi w ich spełnianiu, satysfakcji i sukcesów, wiele szczęścia i radości. Niech kolejny rok będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń. Niech u Państwa zagości pakiet zdrowia i miłości i u wszystkich był tak mocny, by pozostał całoroczny!” Życzenia zebranych złożyli także przybyli goście, tj. burmistrz Błażowej i przewodniczący Rady Miejskiej.

Dopełnieniem życzeń był występ wychowanków Grupy Przedszkolnej „Smerfy” z Przedszkola Publicznego w Błażowej, którzy zaprezentowali sceny z jasełek, przygotowane pod kierunkiem nauczycielek placówki. Prezentacja małych aktorów, w dopracowanych strojach, bardzo się podobała i wzruszyła wszystkich zebranych.

W tym podniosłym nastroju głos zabrał także ksiądz dziekan, który w ciepłych, serdecznych słowach zwracając się do podopiecznych MGOPS, dodał im otuchy wspólną modlitwą i pobłogosławił oplatki, którymi wszyscy się przełamali przy dźwiękach kolędy.

Dzięki licznym i hojnym sponsorom, dla wszystkich zaproszonych został przygotowany przez Wojciecha Peckę ciepły posiłek, podczas którego był czas na rozmowy i bliższe poznanie się. Pracownicy MGOPS mieli okazję wysłuchać długich, zawiłych historii życiowych, dogłębniej poznać swoich podopiecznych, a oni mogli zdjąć z siebie ciężary na nich bagaż doświadczeń.

Wspólne biesiadowanie umiłał muzyką Józef Chuchla, a przy granych melodiach można było pośpiewać, a nawet potańczyć. Ten sympatyczny nastrój dopełniły paczki żywnościowe, którymi wszyscy podopieczni zostali szczerze obdarowani. W ten sposób w Nowy Rok wchodzimy z nadzieją, optymizmem, że naszej lokalnej społeczności nie jest obojętny los drugiego człowieka.

Podziękowanie MGOPS Błażowa dla sponsorów i darczyńców.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, instytucjom i firmom, które swoją hojnością przyczyniły się do zorganizowania spotkania świąteczno-noworoczego dla podopiecznych Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej. Dzięki Państwu udało się nam urządzić to integracyjne spotkanie z ciepłym posiłkiem i w ten sposób dać choćby chwile radości potrzebującym.



Dopełnieniem życzeń był występ wychowanków Grupy Przedszkolnej „Smerfy” z Przedszkola Publicznego w Błażowej.



Życzenia zebranim złożyli także przybyli goście, m.in. burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.



Dzieci zaprezentowały sceny z jasełek.

Wsparcie finansowe ofiarowali:

– Pan Paweł Róg (Sklep Spożywczo-Przemysłowy „Kąkol”), Pan Ryszard Pękala (Skład węgla i materiałów budowlanych), Pani Katarzyna Kruczek (MULTIAGENT Ubezpieczenia), Pani Maria Kotula (Spółdzielni Kółek Rolniczych w Błażowej), Pan Robert Chlebek (Firma Usługowo Handlowa „Mix”), Pan Jan Kowal (Usługi Transportowe i Handel Materiałami Budowlanymi), Pan Arkadiusz Sowa (Autoserwis), Pani Agata Leniart (Centrum Medyczne PROMEDICA w Błażowej), Pan Jerzy Kmiołek (Gospodarka Komunalna w Błażowej), Panowie Stanisław i Wiesław Kołodziejowie (Baza Węglowa Kołodziej&Kołodziej), Pan Mariusz Król (Bank Spółdzielczy w Błażowej), Pan Tadeusz Brydak (Bryd Meble),

Wsparcie rzeczowe przekazali:

– Państwo Anna i Stanisław Bobrowie (Sklep owocowo – warzywny „Ja-

ryzka”), Pan Wiesław Wolski (Gminna Spółdzielnia Handlowo Produkcyjna w Błażowej), Pan Paweł Krztoń (piekarnia Błażowa), Pan Tadeusz Bartoń (Sklep „Centrum” w Błażowej), Pan Andrzej Chlebek (Restauracja Stary Bank), Pani Wioletta Kruczek (Cukiernia „Kalinka”), Pan Grzegorz Woźniak (Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Błażowiak”), Pan Konrad Karnas (Sklep „Lewiatan”)

oraz pomoc okazali:

– Panie Anna Osinko, Grażyna Przybyło, Ewa Kocór – przygotowanie „Smerfów” do występu artystycznego,

– Pan Józef Chuchla – oprawa muzyczna,

– Pan Wojciech Pecka – przygotowanie posiłków,

– Pan Mirosław Rząsa – organizacja transportu dla podopiecznych.

Michał Wójcik

Kierownik MGOPS w Błażowej



Spotkania świąteczno-noworoczne mają już swoją dobrą tradycję.

NAJWYŻSZA SZKOŁA

*Pamięci Koleżanek i Kolegów,
którzy już nie są z nami*

Witek też się już przeniósł
Do Najwyższej szkoły
Poza granice czucia
Za niebieską ścianę
Na długą przerwę w życiu
Dzwoniły mu anioły
U kresu ziemskiej nocy
Tuż nad ziemskim ranem

To był ostatni oddech
Ostatnie spojrzenie
Co się złą przecisnęło
Spod przymkniętych powiek
Choć trudno było zrzucić
Lat narosłych brzemień
Odciąć się od pnia świata
W niepoznane pobieć

Wyście już w innej szkole
Chłopcy i dziewczyny
Może Wam już z tablicy
Wymazali pamięć
A my w ziemskim liceum
Ciągłe się uczymy
Przed nami ostatni egzamin
Czy zdamy?

Barbara Krężolek-Paluch



„ŚLUBUJĘ, ŻE CIĘ NIE OPUSZCZĘ...”

Rzeczywistość pokazuje, że długoletnie pożycie małżeńskie jest możliwe, a niektórym parom udaje się wytrwać ze sobą przez ponad pół wieku w doskonałej komitywie. Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy udane małżeństwo to bardziej kwestia szczęścia, czy raczej cierpliwe, pełne wyrzeczeń i nie zawsze łatwe budowanie dzień po dniu wspólnego losu. Z pewnością po części jedno i drugie. W każdym razie, aby miłość wytrwała do Złotych Godów, obowiązkowo należy ją wytrwale pielęgnować. Narzędzia przydatne w tej pielęgnacji to na pewno wzajemny szacunek, zrozumienie, zdolność do kompromisu, wyrozumiałość, odpowiedzialność i chęć bycia razem. Jeżeli dwoje ludzi posiadających powyższe zalety doберze się w parę, wówczas bardzo łatwo dotrzymać małżeńskiej przysięgi i całkiem przyjemnie spędzić ze sobą życie. Mamy na to dowody.

Za nami bowiem kolejna odsłona cyklicznej imprezy środowiskowej z okazji wręczenia „Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. 27 lutego 2018 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej gościliśmy sześć par małżeńskich, którym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda nadał te honorowe odznaczenia. W imieniu Prezydenta RP uroczystego aktu dekoracji dokonał burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, a otrzymali je Państwo: Teofila i Mieczysław Bębnowie, Regina i Henryk Bielicy, Elżbieta i Władysław Hamerlowie, Helena i Mieczysław Plutowie, Maria i Stanisław Sobczykowie, Maria i Marian Synosiowie.

To nadzwyczajne dla par świętujących swoje Złote Gody – a dla gminy niezwykle zaszczytne wydarzenie, uświetnili występami uczniowie szkoły muzycznej w Błażowej. Fanfary na cześć



Maria Pepek, kierownik USC.

odznaczonych par oraz muzyczne życzenia „Sto lat” wykonało trio trąbkowe w składzie: Wojciech Pałac, Mateusz Śliwa i Piotr Kawa, przygotowane przez pana Jakuba Magonia. Po uroczystym toaście wzniesionym za pomyślność dostojnych Jubilatów z ogromną przyjemnością wysłuchaliśmy mini koncertu akordeonowego w wykonaniu Martyny Stankiewicz, Marcina Kilona, Patryka Wyskiela i Dawida Gromka. Uczniów do występu przygotował Kamil Łukasiewicz. Młodzi adepci sztuki muzycznej

zachwycili słuchaczy wysokim poziomem opanowania instrumentów. Wielkie uznanie należy się ich zdolnym nauczycielom, którzy swoim talentem dzielą się z uczniami, a poprzez zaangażowanie i wspólną pracę przyczyniają się do osiąganych sukcesów, dostarczając po drodze miłych wrażeń słuchaczom. W tym miejscu składamy gorące podziękowanie na ręce pana Michała Wesołowskiego, dyrektora Szkoły Muzycznej w Błażowej, za uatrakcyjnienie naszej uroczystości popisami zdolnej młodzieży.



„Sto lat” wykonało trio trąbkowe w składzie: Wojciech Pałac, Mateusz Śliwa i Piotr Kawa.

W klimat spotkania na cześć u honorowanych medalami małżonków znakomicie wpisał się występ Jolanty Kocyły, instruktorki śpiewu i tańca w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej. Pani Jolanta oraz Ola Osinko wykonały specjalnie dla wyjątkowych gości wyjątkowe „Piosenki jak za dawnych lat”, uczuciowe, nastrojowe, niezwykle. Utwór „Miłość ci wszystko



Młodzi adepci sztuki muzycznej zachwycili słuchaczy wysokim poziomem opanowania instrumentów.

wybaczyć” w wykonaniu Jolanty Kocyły poruszył słuchaczy do głębi. Dało się zauważyć, że małżonkowie wymieniały między sobą czułe i ciepłe spojrzenia, potwierdzając niejako prawdę zawartą w tej romantycznej i bardzo aktualnej piosence.

Zdolność do wybaczenia zapewne wielokrotnie ratowała niejedną trudną sytuację w małżeństwie trwającym lat pięćdziesiąt. Zgodzić się tutaj należy z ks. Janem Twardowskim, który pisał: „W życiu jest najlepiej, kiedy jest nam dobrze i niedobrze. Kiedy jest nam tylko dobrze, to niedobrze”. Nic tak bowiem nie cementuje związku, jak trudności razem przezwyciężone. Pary małżeńskie, które dotrwały w dobrych relacjach ze sobą do złotego jubileuszu mogą być dla wielu wzorem do naśladowania. W dobie kultu łatwego i przyjemnego życia bez wysiłku i zobowiązań, przykład pięknego życia małżonków będących dla siebie nawzajem wsparciem, okazujących sobie wzajemny szacunek i wdzięczność za spędzone razem lata, stanowi dobrą i cenną wskazówkę dla młodego pokolenia.



Dostojnym Jubilatam składamy wyrazy uznania i gratulacje.

Dostojnym Jubilatam składamy wyrazy uznania i gratulacje. Dziękujemy za dobry przykład małżeńskiego życia, wzajemnego poszanowania oraz odpowiedzialności za złożone przed laty słu-

bowania. Życzymy długich lat w zdrowiu i radości, rodzinnego ciepła i zadowolenia z przeżytego wspólnie czasu.

Maria Pępek

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE W KLUBIE SENIORA „POGODNA JESIEŃ” W BŁAŻOWEJ

7 marca 2018 r w kawiarni „Arka dia” przy GOK w Błażowej odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Seniora. Klub liczy 113 członków. W zebraniu uczestniczyło 86 osób.

Na przewodniczącego zebrania została wybrana Zofia Wielgos, a na sekretarza Janina Sowa.

Przewodnicząca zapoznała obecnych z porządkiem obrad, w którym najważniejsze punkty dotyczyły sprawozdań ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wyboru nowych władz, zapoznania z planem działania na najbliższy okres oraz podjęcia stosownych uchwał.

W ciągu 3 lat Zarząd zorganizował:

- wycieczki,
- wczasy rehabilitacyjne w Iwoniczu Zdroju,
- wyjazdy do kina,
- wyjazdy do teatru,

- szkolenia z zakresu obsługi komputera,
- spotkania z pracownikami ZUS i KRUS,
- zabawy z okazji Dnia Seniora, karnawałowe, przy ognisku itp.

Ponadto niektórzy członkowie Klubu wzięli udział w projekcie „W drodze do Wolności” jak również w projekcie integracyjnym zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Błażowej.

Komisja Rewizyjna w swoim sprawozdaniu z działalności wysoko oceniła dotychczasową działalność Zarządu, a zebrani w dyskusji serdecznie dziękowali jego członkom w osobach:

- Genowefa Puzio,
- Aniela Wielgos,
- Anna Patrońska,
- Tadeusz Rząsam
- Danuta Przybyło

za sprawne i profesjonalne prowadzenie różnego rodzaju działań na rzecz seniorów.

Chcę podkreślić, że dla seniorów, często ludzi samotnych, chorych spotkania w Klubie czy udział w wycieczkach bardzo dobrze wpływają na ich zdrowie i samopoczucie.

W przerwie zebrania panowie z okazji Dnia Kobiet, złożyli życzenia i wręczyli każdej obecnej kobiecie kwiaty. Zarząd Klubu poczęstował panie czekoladami.

Za ten miły gest panie serdecznie podziękowały Zarządowi i wszystkim „klubowym” mężczyznom. Następnie przystąpiono do wyborów.

W głosowaniu jawnym w skład nowego Zarządu weszły następujące osoby:

Genowefa Puzio – przewodnicząca,
Aniela Wielgos – zastępca przewodniczącego,
Tadeusz Rząsa – sekretarz,
Anna Patrońska – skarbnik,
Danuta Przybyło – członek.



W skład Komisji Rewizyjnej weszli:
– Helena Kruczek – przewodnicząca,
– Halina Wróbel – sekretarz,
– Janina Najda – członek.

Przewodnicząca zebrania w imieniu wszystkich członków Klubu złożyła nowo wybranemu Zarządowi serdeczne gratulacje i życzenia.

Dużo siły, zdrowia i wspaniałych pomysłów do dalszej działalności na rzecz naszego stowarzyszenia.

Dowodem tego, że poprzedni Zarząd miał pełne uznanie członków jest fakt, że pozostał w niezmiennym składzie.

W imieniu wszystkich członków i własnym Zarząd Klubu Seniora serdecznie dziękuję:

– Panu Burmistrzowi Jerzemu Kocojowi za serdeczne wspieranie nas w niełatwej działalności.

– Dyrektorowi Ośrodka Kultury Panu Andrzejowi Wróblowi,

– Dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej, Pani Danucie Heller, za współpracę i pomoc w organizacji zajęć,

– Dyrekcji Szkół za to, że chcą z nami współpracować, angażując nas do swoich projektów.

Zofia Wielgos

O KRWI NAJDROŻSZA

Szeroko dla nas otwarty w Wielkim Poście skarbiec polskich pieśni pasyjnych zachęca nas do rozważania Męki i Śmierci Jezusa. Wspaniałe, śpiewane utwory literackie stanowią uroczystą modlitwę Kościoła tego bardzo ważnego w roku liturgicznym okresu. Wśród polskich pieśni pasyjnych szczególne miejsce zajmuje poetycka perła, pieśń O Krwi Najdroższa. Jest to pieśń pasyjna i zarazem eucharystyczna. Może być śpiewana w polskich kościołach przez cały rok.

Analizowana pieśń to wielki akt uwielbienia Boga przez oddanie szczególnej czci Krwi Chrystusa dla nas przełanej, aby spłacić Ojcu dług starodawnej winy Adama i nas wszystkich, grzesznych ludzi. W czasie Męki Jezusa obficie ta Krew się lała. Nam te obrazy przez często mechaniczne i bezmyślne ich przywoływanie bardzo spowszedniały, ale trzeba ciągle mieć na myśli i rozważać sercem, że Jezus po-

niósł najbardziej okrutną śmierć. Gorszej nie wymyślono w tamtym okresie. Już sama myśl o takiej śmierci budziła w starożytnym świecie paniczne przerażenie, lęk, często pomieszanie zmysłów. Jezus także przeżywał ten strach – jako prawdziwy Człowiek – w Ogrodzie Oliwnym. Pomyślmy, śmierć na krzyżu przekładała się na to, że mężczyzna w sile wieku zostaje tak barbarzyńsko wyniszczony, że umiera w potwornych mękach po kilku godzinach. Sromotna, czyli hańbiąca i okrutna, straszna śmierć. Język jest za mały, aby to oddać w słowach.

Najpierw krew obficie tryskała przy biczowaniu. Historycy zajmujący się tamtym okresem zgodnie stwierdzają, że była to jedna z najokrutniejszych tortur. Zakończenia biczów miały fragmenty żelazne, wyrwijające ciało i powodujące dość głębokie rany. Potem korona z cierni i niewyobrażalne dla nas przybicie rąk i nóg do drzewa hańby. Krew, ból, opuszczenie, skandal cierpienia, i jego Boży sens. Za zbyt wielką cenę zostaliśmy odkupieni.

Pieśń ma trzy zwrotki, zatem bardzo klasyczny układ.

Zwrotka pierwsza jest misternie ułożona, składa się bowiem z pięciu apostrof, które i tak nie mogą wychwalić tej Krwi: O Krwi najdroższa, o Krwi odkupienia, Napoju życia, z nieba dla nas dany! O zdroju łaski, o ceno zbawienia! Rzadko mamy w polskiej literaturze aż 5 tytułów w zwrocie do Osoby. Są to zwroty o największej treści teologicznej i emocjonalnej (wykrzyknik o!). To tylko świadczy o głębokości naszego wielbienia dla krwi Chrystusa. Strofę kończy prosta konstatacja: Ty grzechowe leczysz rany. Jezus – dosłownie – przelał za nas Krew, aby ule-

czyć nasze duchowe rany. Kapitalne skojarzenie, Jego rany fizyczne leczą nasze rany duchowe. Krew Zbawiciela usprawiedliwia nas przed Ojcem.

Strofa druga to teologiczna konstatacja, stwierdzenie największego cudu: ta sama Krew Chrystusa, jest przez uobecnienie Męki i Zmartwychwstania Jezusa w czasie Mszy Świętej, obecna w kielichu na ołtarzu: Tyś w Jezusowym kielichu zamknięta, Abyś nas wszystkich życiem napawała. Abyś dla świata, Krwi Boska prześwięta, miłosierdzie wyblagała. Ta Krew napawa życiem. Czasownik napawać znaczył dawniej 'wielokrotnie pić, dawać wiele razy napój'. Tutaj ten napój jest podstawowy, egzystencjalny – to nasze Zycie podtrzymywane przez Krew Jezusa.

Strofa trzecia, zgodnie z klasyczną zasadą poetyki, że najważniejsze treści w komunikacie są na początku i końcu wiersza, kazania, każdego tekstu, wraca do aktu uwielbienia: O Krwi Najdroższa, przez Serce Przechyste, Gdzie swoje źródło miałaś na tej ziemi. Cześć Tobie niesiem, dzięki wiekuiste, Z aniołami, ze świętymi.

Uwielbiamy tę Krew przez Serce Jezusa, z którego po przebiciu włócznią żołnierza, wypłynęła Krew i Woda. Nasze uwielbienie połączone jest z dziękczynieniem najpierw za odkupienie i potem za ten wspaniały dar Eucharystii – Ciała i Krwi Jezusa, które możemy spożywać i pić (napawać się).

To uwielbienie jest wieczne, mamy tu piękną formę wyrazową wiekuiste (wieku – isty, to znaczy trwający przez wieczność, ist to jest).

I mocny akcent końcowy: wielbimy Krew Jezusa z aniołami, ze świętymi. Niech będzie Bóg uwielbiony w swoich aniołach i swoich świętych! Także przez Krew Jezusa!

Kazimierz Ożóg

Pani Danusia Heller

Z okazji imienin życzymy dużo zdrowia, zadowolenia, aby udało Ci się wszystko, co zaplanowałaś, żeby nie opuszczała Cię wytrwałość w dążeniu do celu i pogoda ducha na co dzień. Bukiet najwspanialszych życzeń, uśmiechu i szczęścia, radości każdego dnia życzą:

**sołtys
Małgorzata Drewniak
i Rada Sołecka
oraz czytelnicy „KB”
z Futomy.**



SPOTKANIE NOWOROCZNE LUDOWCÓW

Po raz kolejny ludowcy z gminy Błażowa uczestniczyli w spotkaniu noworocznym Podkarpackich Struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego z udziałem prezesa Władysława Kosiniaka-Kamysza, Czesława Siekierskiego – eurodeputowanego PSL i Mieczysława Kasprzaka – prezesa Podkarpackich Ludowców w Tuczempach k. Jarosława. Sala wypełniona była po brzegi. W tym samym dniu, 20 stycznia, w Kraśniku odbyła się konwencja samorzą-

dowa PSL. Podczas spotkania prezes Kosiniak-Kamysz w swoim przemówieniu nawiązywał do odbytej konwencji. W podniosłych i mocnych słowach zapowiedział, że ludowcy idą do wyborów pod szyldem PSL, dumni ze swojej historii i tradycji. Zapowiedział spójny program dla Polski, gdzie liczy się głos bohaterów małych ojczyzn, a wielkie wspólnoty zaczynają się od tych najmniejszych. Ciepłe słowa kierowali do zebranych liderzy ludowców. Życzyli

zdrowia, zadowolenia, sukcesów. Prezes uhonorował Złotą Koniczynką ludowców za całokształt działalności. Z naszej gminy odznaczenie to otrzymał kolega Tadeusz Kuśnierz. Prezes wręczył także listy gratulacyjne i Przesłania Witosowe m. in. Małgorzacie Drewniak. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze i trwało do późnych godzin wieczornych.

Małgorzata Drewniak



Po raz kolejny ludowcy z gminy Błażowa uczestniczyli w spotkaniu noworocznym Podkarpackich Struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego.

NA 100-LECIE NIEPODLEGŁEJ

Odzyskanie przez Polskę niepodległości nie było aktem, ale procesem rozciągniętym w czasie. Można sprzeczać się jakie przyjąć ramy czasowe tego procesu, ale najbardziej oczywistymi wydają się lata 1914-1921. I wojna światowa i klęska trzech zaborców (przy czym Niemcy i Austro-Węgry przegrały wojnę, a Rosję wyłączyła z gry rewolucja) stworzyła dla Polaków przestrzeń polityczną, którą potrafiliśmy wykorzystać, bo mieliśmy wykształcone w autonomicznej Galicji kadry polityków, wojskowych i świadomy swojej tożsamości naród.

Gdyby podobna wojna zdarzyła się w połowie XIX stulecia, nie byłibyśmy jeszcze w stanie wykorzystać takiej okazji. Co innego w drugiej dekadzie XX w., gdy pod zaborami mieszkali nie chłopci i ziemianie, poddani i ich panowie, ale obywatele bogaci i biedni – ludzie wolni, równi wobec prawa, posiadający prawa wyborcze – co powodowało, że zabiegano o ich głosy. Na początku XX w. z roku na rok coraz więcej Polaków we wszystkich zaborach umiało czytać i pisać, a w Galicji uczono się w języku polskim. Te zmiany miały niebagatelny wpływ na to, że Polacy podjęli wspólnie trud walki o własne państwo zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i zbrojnej.

11 listopada 1918 r., gdy kończyła się wojna, my toczyliśmy już walkę o granicę z Ukraińcami, a niedługo później

z Niemcami o Wielkopolskę i Śląsk, z Czechami o Śląsk Cieszyński, z Rosją bolszewicką o wszystko. Polacy wracający w mundurach zaborców z frontów I wojny światowej do domów wyruszyli na nowe fronty, aby walczyć już nie tyle o Polskę, co o jej miejsce na mapie Europy i granice. Do tej walki włączali się masowo młodzi ludzie jako ochotnicy. Jednocześnie politycy, jak Roman Dmowski, podjęli na rzecz Polski ofensywę dyplomatyczną podczas toczących się w Paryżu rokowań pokojowych, zakończonych traktatem wersalskim. Odrodzone państwo było najbardziej zbieżne z koncepcją Józefa Piłsudskiego, który dążył do Polski będącej federacją narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego.

Już w zeszłym roku Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej w ramach projektu Błażowianie w drodze do Niepodległej zainaugurowało obchody rocznicy wieloma działaniami. W tym roku przyłączyliśmy się do inicjatywy burmistrza – budowy pomnika upamiętniającego bohaterów walki oraz wydarzenia, które przyczyniły się do odrodzenia się naszej Ojczyzny.

W I wojnie setki mężczyzn z gminy Błażowa włożyło mundury austro-węgierskie, a dziesiątki z nich zginęło w walce lub w niewoli, albo zmarło wskutek odniesionych ran. Nie jesteśmy w stanie upamiętnić ich z imienia i nazwiska, ale możemy dzięki Państwa pomocy spisać chociażby ich krótkie



biogramy i w ten sposób oddać im hołd, i co jeszcze ważniejsze, zachować pamięć o ich bohaterstwie dla przyszłych pokoleń. Upamiętnić z imienia i nazwiska chcemy czyn żołnierzy ochotników z terenu gminy walczących w Legionach Polskich. Sporządziliśmy listę w oparciu o dostępne źródła. Prosimy o jej ewentualne uzupełnienie oraz o zgłaszanie nazwisk żołnierzy WP, którzy odznaczyli się szczególnym bohaterstwem (potwierdzonym np. medalem), a także poległych w walce o granice Polski w latach 1918-21.

Lista legionistów:

- Barłóg Jan, Błażowa Górna
- Karnas Piotr, Futoma
- Kruczek Jan, Futoma
- Fleszar Albin Kąkolówka, syn Władysława, nauczyciela
- Kiszka Antoni, Piątkowa, poległ pod Krzywopłotami
- Sieńko Stanisław, Błażowa
- Litwin Franciszek, Błażowa ur. 19.08.1896 r. syn Jana mistrza kowalskiego i Tekli z domu Karolewicz
- Grochmalicki Jan, syn Franciszka, organisty
- Chuchla Tomasz z Białki, ur. 12. 12. 1893 r., syn Franciszka Chuchli
- Chuchla Wojciech, Błażowa Górna
- Adam Władysław, Błażowa Dolna
- Brzęk Antoni, Błażowa
- Kruczek Józef, Błażowa ur. 14.02.1896 r., ślusarz. Służył w kompanii saperów w I Bryg. LP. Poległ 24.06. 1916 r. pod Wołczeckiem
- Pleśniak Stanisław, Błażowa ur. 26.04. 1895 r., syn Walentego i Zofii
- Heilman Stanisław, Błażowa ur. 8. 10. 1894 r., syn Antoniego Heilmana kierownika szkoły i Teodozji
- Heilman Kazimierz, Błażowa, ur. 27.02.1896 r., syn Antoniego i Teodozji. Student
- Rybka Józef, Błażowa ur. 16.02.1897 r. syn Ludwika. Uczeń VI klasy gimnazjum
- Rylski-Ścibor Tadeusz, ur. Błażowa 27.09.1875 r., syn poczmistrza
- Sieńko Stanisław, Błażowa ur. 1895 r. I baon, 2 pp, II Brygada
- Sieńko Stanisław, Błażowa, ur. 24.12. 1895, syn Ludwika i Jana
- Wasung Tadeusz, Błażowa, ur. 21.08.1886 r., syn Jana Wasunga, nauczyciela
- Józef Kruczek, syn Jana, Błażowa Dolna, gimnazjalista
- Józef Bęben, Błażowa Dolna

- Maciej Sieńko, Piątkowa
- Ferdynand Brzęk, Kąkolówka
- Antoni Bukała, Błażowa
- Albin Grażyński, Błażowa, gimnazjalista
- Władysław Heggenberger, Błażowa (pisownia za Gabrielem Brzękiem)
- Tadeusz Początek, Błażowa, gimnazjalista
- Andrzej Sowa, Błażowa Górna
- Jan Warzybok, Błażowa Dolna
- Płaza Stanisław s. Jana i Anny Wilk. Ur. 14.05.1890 r. w Kąkolówce. Powołany do służby wojskowej wiosną 1914 roku. Po kilku tygodniach służby zginął w obronie Przemysła 30.08.1914 r. Pochowany na przemyskim cmentarzu wojskowym.
- Płaza Tadeusz s. Jana i Anny Wilk. Ur. 22.10.1892 r. w Kąkolówce. Powołany do służby wojskowej w 1914 r. Brał udział w walkach na froncie wschodnim, gdzie został ranny. Powrócił pieszo z Rumunii w 1918 roku.
- Płaza Błażej s. Jana i Anny Wilk. Ur. w 1901 r. w Kąkolówce. Był uczestnikiem „wojny bolszewickiej” w 1920 r. Ciężko ranny leżał w szpitalu w Charkowie. Po wojnie wrócił do rodziców w Kąkolówce na piechotę.
- Bober Stanisław s. Józefa i Tekli. Ur. w 1892 r. w Kąkolówce. Powołany do służby wojskowej w 1914 r. Poległ w obronie Przemysła i został pochowany na cmentarzu wojskowym.
- Wielgos Paweł s. Macieja i Ewy Szczepan. Ur. 1.01. 1874 r. w Futomie. Został powołany do służby wojskowej na przełomie 1914/1915. Z wojny nie powrócił. Dostał się do niewoli rosyjskiej, prawdopodobnie był widziany w rosyjskim obozie jenieckim. Poszukiwania za pośrednictwem Czerwonego Krzyża nie dały rezultatów.
- Maciołek Franciszek s. Wojciecha i Marianny. Ur. 10.01.1877 r. w Futomie. Zmarł 15.03.1954 r. w Futomie. Walczył na froncie wschodnim. Z wojskiem zawędrował aż do Serbii. Powrócił do domu i pracował w hucie na Śląsku Cieszyńskim.
- Gabriel Kocój, Błażowa

Jest to wstępna lista nazwisk, bardzo prosimy o sugestie, propozycje i komentarze odnoszące się do tej sprawy.

Małgorzata Kutrzeba, prezes TMZB

Jerzy Kocój, burmistrz Błażowej

i Komitet Budowy Pomnika na 100-lecie Niepodległej

MYŚLI SIĘ PŁACZA

przedwiośnie nieśmiało stąpa
po marcowych rozlewiskach
odeszłaś mamó i myśli się płaczą
podczas medytacji chłodnego księżycy
a rano ogród przez chwilę jest ptakiem
jego głos dźwięczy kropelkami rosy
i budzi ze snu odległe wspomnienia
które zniknęły za poszarpaną linią horyzontu
gdzie jaśniały płomienie jesiennych barw

Lesław J. Urbanek

NIE ZŁĄKŁ SIĘ

Tylko święty Jan umarł w domu na pościeli
z poduszką pod głową owinięty w śpiwór
jeden nie zląkł się krzyża, jeden stał pod krzyżem
pozostali ze strachu w Wielki Piątek zbiegli

kto ucieka od Krzyża – krzyż większy dostanie

ks. Jan Twardowski

Z tomiku „Wiersze zebrane”, Kraków 2002 r.



SZTUKA ZAPRASZANIA

W życiu jest kilka takich dni, którymi chcemy dzielić się z rodziną i znajomymi – chociażby ślub, wesele, chrzest, rocznica czy nawet zwykłe imieniny. Uroczystości te, jak również wiele innych, wiążą się zazwyczaj z organizacją mniejszych lub większych przyjęć, na które zapraszamy gości. Zapewne dla wielu osób kwestia zapraszania wydaje się być sprawą oczywistą i banalnie prostą i nigdy nawet nie przyszło im do głowy, że może być w tym jakaś trudność. Jednak jak pokazuje praktyka, zapraszanie nadal budzi wiele wątpliwości. Kogo? Kiedy? Z kim? W jakiej formie? Mam nadzieję, że niniejszy tekst okaże się pomocny i rozwieje wszelkie wątpliwości związane z kwestią zapraszania.

ZAPROSZENIA

Dziś, zamiast kupowania zaproszeń dostępnych w sklepach, coraz częściej sięgamy po ofertę firm drukarskich, które umożliwiają nam stworzenie zaproszenia jedyne w swoim rodzaju, o niepowtarzalnym charakterze, a to poprzez wybór różnych jego elementów – począwszy od rodzaju i koloru papieru, przez wstążki, koperty, aż po cytaty i motywy przewodnie. Jednak tworząc takie zaproszenie należy zwrócić uwagę nie tylko na jego estetykę i piękną formę graficzną, ale przede wszystkim na umieszczoną w nim treść. Dobrej jakości papier czy doskonale dobrana czcionka stracą swój urok, jeśli nadawca nie zadba o poprawność gramatyczną, bowiem jeden zapomniany przecinek, brak dużej litery w odpowiednim miejscu czy nieodpowiednio zapisane „nie” z czasownikiem, może odebrać tak starannie przygotowanemu zaproszeniu całą klasę.

Pamiętajmy też, że dobrze zredagowane zaproszenie powinno zawierać podstawowe informacje, a więc kto kogo zaprasza, z jakiej okazji oraz kiedy i gdzie odbędzie się uroczystość, wyrażać szacunek do osoby zapraszanej i być w miarę oryginalne. Ponadto wypisując zaproszenie starajmy się stworzyć formę zwięzłą i elegancką. Należy używać pełnych imion i nazwisk zaproszonych gości, a unikać inicjałów czy skrótów.

NAZWISKA – ODMIENIAĆ CZY NIE ODMIENIAĆ?

Kwestia często problematyczna i sporna, jednak oficjalną i niezaprzeczalną zasadą jest to, że w języku polskim nazwiska w znacznej większości się odmienniają, toteż pisząc zaproszenie powinniśmy się tego trzymać. Wyjątkiem może być jedynie sytuacja, kiedy wiemy, iż ktoś wyraźnie sobie tego nie życzy lub używa swego nazwiska zawsze tylko i wyłącznie w mianowniku.



OSOBA TOWARZYSZĄCA I KOLEJNOŚĆ NA ZAPROSZENIU

W zależności od uroczystości, z osobą towarzyszącą możemy zaprosić właściwie każdą dorosłą osobę. Pytanie, kiedy wypada, a nawet należy wymienić na zaproszeniu taką osobę z imienia i nazwiska? Odpowiedź jest prosta, po pierwsze: gdy jest mężem lub żoną osoby zapraszanej (w sytuacjach oficjalnych dopuszcza się także formę z żoną (z mężem lub z małżonką) z małżonkiem); po drugie: gdy mamy pewność, że znajduje się ona w stałym, choć nieformalnym związku z osobą zapraszaną. Natomiast, jeśli nie mamy wiedzy, czy osoba zapraszana jest w związku lub podejrzewamy, że sytuacja osoby zapraszanej uległa zmianie, wówczas osoba towarzysząca pozostaje na zaproszeniu osobą towarzyszącą.

Gdy uda nam się w końcu ustalić, kogo wymieniamy z imienia i nazwiska, pojawia się kolejne pytanie o kolejność



Anna Lorenz-Filip

wpisania gości na zaproszeniu. Zasady *savoir vivre* zawsze dają tutaj pierwszeństwo kobiecie nawet wówczas, kiedy to mężczyzna jest osobą zapraszaną, a kobieta osobą towarzyszącą, a więc:

– jeśli zapraszane osoby noszą to samo nazwisko, piszemy kolejno: imię kobiety, imię mężczyzny i wspólne nazwisko, np. Sz.P. Marię i Jana Kowalskich,

– jeśli zapraszamy małżeństwo lub parę, gdzie dwie osoby noszą różne nazwiska, wypisujemy najpierw imię i nazwisko kobiety, a później imię i nazwisko mężczyzny, np. Sz. P. Marię Nowak i Jana Kowalskiego,

– jeśli nazwisko kobiety jest dwuczłonowe, piszemy najpierw imię i dwuczłonowe nazwisko kobiety, a następnie imię i nazwisko mężczyzny, np. Sz. P. Marię Nowak-Kowalską i Jana Kowalskiego.

Jeśli zapraszamy gości wraz z ich dziećmi, powinniśmy zastosować jeden ze zwrotów:

– Sz. P. Marię i Jana Kowalskich wraz z dziećmi

– Sz. P. Marię i Jana Kowalskich wraz z Martą i Piotrem

– Sz. P. Marię, Jana, Martę i Piotra Kowalskich

JAK I KIEDY ZAPRASZAĆ?

W zależności od wagi uroczystości i rangi gościa, zaproszenie może być wyśtosowane osobiście, telefonicznie lub listownie. Bardzo nietaktowne jest natomiast zaproszenie kogokolwiek za pośrednictwem usługi sms lub poczty elektronicznej, gdyż jest to pójście na tzw. łatwiznę i może zostać bardzo negatywnie odebrane. Najbardziej elegancką,



uroczystą i wyrażającą największy szacunek dla zapraszanych formą przekazania zaproszenia, jest wręczenie go osobiste. Jednak zdarzają się sytuacje, kiedy taka forma po prostu nie jest możliwa, chociażby z uwagi na daleką odległość, jaka dzieli te osoby. W takim wypadku wysyłamy zaproszenie drogą pocztową, upewniając się telefonicznie, czy zaproszenie dotarło i przeprasząc, że nie udało się zaprosić osobiście.

Jeśli chodzi o ślub, zapraszać powinni osobiście oboje przyszli małżonkowie, mniej więcej z dwu lub trzy miesięcznym wyprzedzeniem. Zapraszając na święta, bankiet, imieniny, urodziny lub inne nieformalne okolicznościowe spotkanie, możemy zrobić to osobiście lub telefonicznie z dwu- lub trzytygodniowym wyprzedzeniem.

W przypadku oficjalnych przyjęć biznesowych, konferencji czy uroczystości z udziałem lokalnych władz, zaproszenie należy wręczyć osobiście lub wysłać pocztą, z kilkutygodniowym wy-

przedzeniem. W przypadku takiego rodzaju zaproszenia, oprócz nazwiska osoby zapraszanej, wpisujemy również funkcję lub stanowisko, jakie dana osoba piastuje. Ponadto na zaproszeniu mogą wystąpić pewne skróty, te najczęściej spotykane to:

– RSVP lub R.S.V.P. – to pierwsze litery francuskiego zwrotu „Repondez’il vous plait” czyli „prośba o odpowiedź”. Czasami stosowany jest jego polski odpowiednik U.s.o.o. – „uprasza się o odpowiedź”, ewentualnie p.o.o. – „proszę o odpowiedź”.

– Regretsonly – czyli prośba o powiadomienie tylko w przypadku nieprzybycia. Brak odpowiedzi jest traktowane jako potwierdzenie obecności.

– P. M. – to pierwsze litery słów pro memoria z łaciny lub pour memoire z języka francuskiego, które oznaczają „dla pamięci”, „dla przypomnienia”. Stosowane są w pisemnych zaproszeniach i służą przypomnieniu, jeśli wcześniej zapraszaliśmy kogoś poprzez kontakt osobisty lub telefoniczny.

– s.t. od łacińskich słów „sine tempore” oznaczających dosłownie „bez czasu” – skrót ten obliguje nas do punktualnego przybycia.

– c.t. od łacińskich słów „cum tempore” – dosłownie z czasem – na spotkaniu czy przyjęciu możemy pojawić się z ok. 15 minutowym spóźnieniem.

– F.Y.I. – skrót pochodzi od angielskich słów „For Your Information” czyli „do Twojej informacji” i oznacza, że zaproszenie jest poufne, a zapraszający liczy na naszą dyskrecję mając nadzieję, że nikt oprócz nas nie zobaczy zaproszenia.

Skrótów tych raczej nie stosujemy w nieoficjalnych, towarzyskich zaproszeniach.

Podsumowując, zapraszanie gości na różnego rodzaju przyjęcia, jest niezwykle istotną kwestią. Zatem, abyśmy mogli cieszyć się z ich obecności podczas ważnych dla nas wydarzeń, zapraszając nie zapominajmy o obowiązujących zasadach, takcie i dyplomacji.

Anna Lorenz-Filip

„KOŃCZ WAŚĆ, WSTYDU OSZCZĘDŹ!”,

czyli kilka uwag o przestępstwach naruszenia czci i nietykalności cielesnej

„Kończ waść, wstydu oszczędź!” – są to słowa skierowane przez Andrzeja Kmicica, warchoła i zabijakę, do Michała Wołodyjowskiego herbu Korczak, zwanego małym rycerzem, by ten ostatni zakończył trwający między nimi pojedynek, który został opisany na kartach „Potopu” Henryka Sienkiewicza. Ta druga z serii powieści tworzących „Trylogię” przedstawia czasy wielkich i małych pojedynków, gdyż buzująca krew siedemnastowiecznych Sarmatów sprzyjała piniactwu, a nie negocjacom. W tej potyczce z szablą, po jednej stronie jest Kmicic „człowiek jakby stworzony na wodza wszystkich zuchwałych i niespokojnych duchów na Litwie”, „w którym dusza kipiała ustawicznie” i mówiący o sobie „Každy sobie pan w naszej Rzeczypospolitej, kto jeno ma szablę w garści i lada jaką partię zebrać potrafi”, a z drugiej strony, pułkownik Wołodyjowski, który „Z małą siłą na dziesięciokroć liczniejszą

potęgę się rzucił”, ale tylko dlatego, że, jak sam twierdził, „od wyrostka ojczyźnie służę, szabli z garści nie popuszczam! (...) Najzacniejsi o sobie myślą, a ja, prócz ran w skórze, nie miałem innej nagrody (...)”. Kmicic w ferworze uniesienia swą zapalczywością, w wirze zacieklej walki, atakował cnotliwego, odważnego oraz gotowego do poświęceń szlachcica, wierne służącego „Najjaśniejszej – Rzeczypospolitej”, który będąc mistrzem sztuki fechtunku, zaiste bawił się z nim jak „kot z myszą”, co sprawiło, iż „Kmicic pienieł się, rzeził (...)”, by w końcu uświadomić sobie, że naraził się na wielką hańbę swą nieumiejętnością walki i wstyd nakazał mu ratować resztki honoru, „na koniec chrapliwe słowa wyszły mu z gardzieli przez zaciśnięte usta”, błagając małego rycerza o zakończenie jego szermierczej kompromitacji frazą przytoczoną na wstępie, która na wieki zagościła również w popularnym obiegu.



Kinga Fabińska.

Współcześnie użycie sformułowania „Kończ waść, wstydu oszczędź!” często dotyczy kontekstu odbiegającego od jego pierwotnego, gdyż ma na celu podkreślenie nieudolności w działaniach lub braku logiki w wywodach przeciwnika. Jednakże zarówno Sienkiewiczowskie przesłanie tej frazy, jak i teraźniejsze jej funkcjonowanie, może stać się nad wyraz zasadną introdukcją do analizy zjawiska przestępczości polegającej na naruszeniu czci lub nietykalności cielesnej. Zatem, gdyby współcześni sprawcy powyższych przestępstw, określonych w Kodeksie Karnym, posiadali chociaż elementarne poczucie wstydu na miarę Andrzeja Kmicica, to czy odważyliby się kontynuować swoją kompromitującą działalność? Czy w ogóle by ją podjęli,



gdyby szanowali zastany porządek społeczny i normatywny, czego również na pewnym etapie życia brakowało Kmicicowi, który jednak później podjął się trudu ekspiacji.

PRZESTĘPSTWO ZNIESŁAWIENIA

W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U.2017.2204 j.t.) w rozdziale XXVII pn. „Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej” zostały zawarte następujące przestępstwa: zniesławienia bądź pomówienia w art. 212; znieważenia (zniewagi, obrazy) w art. 216; naruszenia nietykalności cielesnej człowieka w art. 217 oraz typ kwalifikowany wobec typu czynu karnalnego spenalizowanego w art. 217 § 1 określony w art. 217 a.

Czyn karalny polegający na realizacji przestępstwa zniesławienia sprowadza się do podjęcia przez sprawcę działania polegającego na przypisaniu negatywnie ocenianych właściwości lub postępowania innej osobie, grupie osób, instytucji, osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, poprzez które może on poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Karą w takim wypadku jest grzywna albo kara ograniczenia wolności, a także ponadto sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego. Opisane znamiona podmiotowe i przedmiotowe określające jurydyczne przesłanki czynności sprawczej przestępstwa pomówienia mają na celu ochronę bardzo ważnego przedmiotu ochrony, jakim jest cześć rozumiana jako dobre imię podmiotu immanentnie związane z szacunkiem i uznaniem, czyli będące pozytywnym wyobrażeniem o posiadanych przez niego cechach, np. uczciwości lub kompetencjach do wykonywania zawodu.

W tym kontekście Andrzej Kmicic, wypowiadając następujące słowa wobec swojego oponenta współcześnie: „*Ho! nie na wielkoluda waszmość wyglądasz – rzekł Kmicic, czyniąc przymówkę do wzrostu rycerza. – Spodziewałem się zaniejszą figurę znaleźć (...)*” mógłby liczyć się z możliwością wszczęcia procesu sądowego, gdyby Michał Wołodajowski wyraził wolę wniesienia prywat-

negu aktu oskarżenia, gdyż w tego typu sprawach tryb ścigania nie obejmuje przyznania prokuratorowi ustawowej kompetencji do wniesienia publicznego aktu oskarżenia. Rzeczony zarzut Kmicic uczynił publicznie w formie ustnej, przy obecności pozostałej szlachty, ale przestępstwo pomówienia może być również popełnione za pomocą różnych środków. Sąd Najwyższy w wyroku z 20.11.1933 r., o sygnaturze III K 1037/33, orzekł, że: „*Pomówienie (...) może być wyrażone w jakikolwiek sposób, zdolny do uzewnętrznienia myśli sprawcy i przelania ich w świadomość innych osób. Może nastąpić zatem nie tylko ustnie, ale także pismem, drukiem, wizerunkiem lub karykaturą, może uzewnętrznic się gestem (np. znaczące okłaskiwanie mówcy w chwili, gdy ten podnosi hańbiący zarzut przeciw innej osobie), lub mimiką (np. ironiczny grymas, gdy ktoś mówi o nieskazitelnej uczciwości innej osoby)*”. Istotą przestępstwa pomówienia dobrze oddaje wyrok Sądu Najwyższego z 9.05.2013 r., o sygnaturze IV KK 403/12, LEX nr 1312369, w którym została zawarta następująca teza: „*Wprawdzie przepis art. 212 k.k. nie wymaga dla przestępstwa zniesławienia szczególnego zabarwienia, ostrości czy dobitności wypowiedzi, lecz wystarczające jest dla bytu tego przestępstwa, by wypowiedź ta narażała pomówionego na utratę zaufania niezbędnego dla prowadzonej przez niego działalności lub zawodu*”. Ponadto, w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 14.10.2010 r., o sygnaturze II KK 105/10, zostały również szczegółowo określone przesłanki realizacji tego przestępstwa: „*Stylizacja art. 212 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że o zaistnieniu podstaw do odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu można mówić tylko wtedy, gdy sprawca zakomunikował przynajmniej jednej osobie, bądź w obecności przynajmniej jednej osoby, wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, mogących poniżyć ją w opinii publicznej, bądź też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pomówienie jest przestępstwem formalnym z narażenia, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego*”. Zdaniem prof. Lecha Gardockiego, nawet cytowanie cudzej wypowiedzi na zasadzie „*relata refero*” może narazić

cytującego na poniesienie odpowiedzialności karnej za zniesławienie. W doktrynie istnieje pewność, że to przestępstwo może dotyczyć informacji nieprawdziwych, ale zasadna jest także możliwość skazania za pomówienie nawet poprzez podanie informacji prawdziwych w pewnych konkretnych okolicznościach. „*Słusznie bowiem Sąd Najwyższy (i to wielokrotnie) podnosił, iż zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby (art. 212 § 1 i 2 k.k.) nigdy nie służy ochronie społecznie uzasadnionego interesu. (postanowienie z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04, OSNKW 2004, z. 9, poz. 86)*”.

PRZESTĘPSTWO ZNIEWAŻENIA

W przypadku pojedynku między panem Wołodajowskim i panem Kmicicem obydwojajawnie i bezpośrednio komunikowali swoje zamiary wobec siebie: „*– Zdrajco! – zakrzyknął pan Michał. – Ze mną są ludzie laudańscy, którzy z wojny wrócili, i ci mają z tobą obrać chunki za rozbój i za krew niewinnie przelaną, i za tę pannę, którąś teraz porwał! A wiesz, co to jest raptus puellae? Musisz tu gardło dać!*” na co Kmicic zagroził wysadzeniem się barylką prochu, co sprawiłoby, że niechybnie zginęliby wszyscy, w tym porwana Oleńka Billewiczówna. Zatem, ugody Wołodajowski wysunął propozycję jawnego pojedynku między nimi dwoma połączoną ze złożoną wobec Boga przysięgą, że jeśli Kmicic wygra to „*odjedzie wolno, nie doznając w tym od waszmościów przeskody, co mu na rękojęściach zaprzysiąć musicie na Boga Najwyższego i święty Krzyż*”. Pomimo takiego podejścia ze strony pana Michała, Kmicic i tak odgrażał się: „*– Niechże tak będzie – rzekł po chwili Kmicic. – Nie dziś ją porwę, to za miesiąc. Nie skryjecie jej ni pod ziemią! Przysięgajcie!*”. Ostatecznie, pomimo wygranej i przysługującym prawu dobicia pokonanego przeciwnika, pan Wołodajowski, kierując się zasadami chrześcijańskiego miłosierdzia, ocalił życie Kmicica.

Być może, gdyby jawność i bezpośredniość działania, wyrażona zgodnie z obecnymi zasadami współżycia społecznego, cechowała współczesnych sprawców przestępstw pomówienia lub znieważenia, to ich liczba uległaby



drastycznemu zmniejszeniu, a nawet anihilacji, gdyż często działają oni za plecami lub w formie anonimowej za pośrednictwem rozsyłania inkryminujących listownych donosów lub używając środków masowego komunikowania. W przypadku użycia środków masowego komunikowania, zarówno w razie zniesławienia, jak i obrazy, stanowi to typ kwalifikowany przestępstwa i ustawowy wymiar kary obejmuje grzywnę, karę ograniczenia wolności, a nawet karę pozbawienia wolności do roku.

Zakres definicyjny pomiędzy przestępstwem pomówienia a zniewagi, opisanym w art. 216 Kodeksu karnego, wyznacza granica obelżywości i wyrażonej pogardy w świetle obiektywnie przyjętych norm społeczno-obyczajowych, realizowanej w celu poniżenia, uwłaczenia oraz sprawienia, by druga osoba poczuła się obrażona (zob. postanowienie SN z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07).

Jak pisał Marian Filar w artykule „Odpowiedzialność karna za nieuzasadnione zarzuty wobec lekarza lub zakładu opieki zdrowotnej”, (Prawo i Medycyna, 2006/23/99): „Kryterium tego rozróżnienia [między pomówieniem a zniewagą] jest sprawdzalność użytego zarzutu lub określenia. Jeśli jest ono sprawdzalne (np. określenie „X dopuścił się kradzieży”, ale i również „X jest złodziejem”), będziemy mieli do czynienia z pomówieniem, które będzie zakwalifikowane z art. 212 k.k. (m.in. z konsekwencjami w kwestii tzw. dowodu prawdy), jeśli zaś jest ono niesprawdzalne (np. „X jest kanałią”), mieć będziemy do czynienia ze zniewagą, tj. przestępstwem określonym w art. 216 k.k. Zniewagą jest takie zachowanie, które wedle przyjętych kulturowo i powszechnie aprobowanych ocen stanowi wyraz pogardy dla drugiego człowieka, a więc czymś więcej, niż jedynie wykazaniem braku szacunku lub niezachowania wobec innego zasad dobrego wychowania (co jest jedynie przejawem lekceważenia)”.

Zarówno przestępstwa opisane w art. 212 i art. 216 Kodeksu karnego mogą stać się podstawą określenia wymiaru kary dla tzw. trolli internetowych, którzy za pomocą środka masowego komunikowania, jakim jest Internet, rozpowszechniają w formie wpisów na utworzonych stronach czy forach internetowych lub rozsyłając wiadomości email, informacje mające na celu poniżenie danej osoby w opinii publicznej, naraże-

nie na utratę zaufania lub znieważenie. Z racji anonimizacji sprawców popełniających przestępstwa w powyższy sposób jest utrudnione sporządzenie prywatnego aktu oskarżenia, w którym co do zasady przyjmuje się, że powinna zostać wskazana osoba oskarżona.

Jednakże, bazując na art. 488 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeksu postępowania karnego (Dz.U.2017.1904 j.t.) określającego czynności Policji w sprawach z oskarżenia prywatnego, można wnieść ustną lub pisemną skargę, którą policja na żądanie pokrzywdzonego przyjmuje i w razie potrzeby zabezpiecza dowody, po czym przesyła skargę do właściwego sądu. W tym wypadku policja podejmuje czynności operacyjno-rozpoznawcze i w ramach zabezpieczenia dowodów może zwrócić się do administratora serwera, na którego forum zostały umieszczone rzeczowe wpisy, o ujawnienie adresu IP z nimi powiązanego. Natomiast dane osobowe takiego sprawcy przestępstwa, na żądanie policji, ma ujawnić dostawca Internetu dla konkretnego adresu IP.

W wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 21 sierpnia 2013 r., sygn. I OSK 1666/12, sąd rozważył również zasadność udostępniania takich danych na żądanie osoby pokrzywdzonej: „Z brzmienia art. 18 ust. 6 ustawy z 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną wynika jedynie obowiązek udzielenia informacji o danych organom państwa na potrzeby prowadzonych przez nie postępowań. Nie wynika natomiast zakaz udostępniania tych danych osobom, których prawa zostały naruszone. Zarówno jednak organ nakazujący ujawnienie danych, jak i sąd administracyjny rozpoznający skargę na tego rodzaju decyzję, muszą każdorazowo, przy uwzględnieniu indywidualnych okoliczności danej sprawy dokonać wyważenia przeciwstawnych interesów, jakimi są prawo do ochrony danych osobowych i prawo do ochrony czci, godności, dobrego imienia czy też wizerunku firmy”.

Bardzo interesująco rysowałyby się kwestia skorzystania z możliwości użycia badań wariograficznie – poligraficznych, czyli za pomocą tzw. „wykrywacza kłamstw”, gdyby okazało się, że konkretny adres IP i dane osobowe z nim powiązane wskazują na określony komputer, z którego mogło skorzystać w danym czasie wiele osób, a żadna z nich nie przyznawałaby się do zarzu-

canego czynu. Zgodnie z art.192 a § 2 Kodeksu postępowania karnego w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych w postępowaniu przygotowawczym, za zgodą osoby badanej, biegły może również zastosować środki techniczne mające na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu tej osoby, czyli wspomniany wcześniej wariograf.

Pojedynek między Kmicicem a Wołodyjowskim cechowała już wspomniana i komunikowana jawność zamiarów w podejmowanych działaniach, jak i też charakter każdego z uczestniczących w nim był widoczny nie tylko dla nich samych, ale również dla zgromadzonych rycerzy. Na podstawie tego każdy mógł określić sobie ich portret psychologiczny, co pewnie wtedy takowej nazwy nie nosiło.

Wszelako w czasach współczesnych w przypadku, gdy sprawca przestępstwa jest nieznan, odnośnie najcięższych przestępstw, wprowadzono właśnie taką metodę profilowania psychologicznego polegającą na typowaniu cech sprawcy na podstawie zastosowanej przez niego metody działania, czyli tzw. „modus operandi”.

Pierwszy taki portret psychologiczny został stworzony w 1956 roku w Stanach Zjednoczonych, kiedy to Policja zwróciła się z prośbą o pomoc do psychiatry James’a Brussel’a, by pomógł im odnaleźć sprawcę, który przez 16 lat podkładał bomby na terenie całego Nowego Jorku. Dr Brussel zastosował swoją wiedzę psychiatryczną do tej kryminalnej sprawy i m.in. stwierdził w przedstawionym profilu, że sprawca „prawdopodobnie będzie miał na sobie dwurzędowy garnitur. Zapinany.” (w org. “chances are he will be wearing a double-breasted suit. Buttoned.”).

W momencie ujęcia w swoim domu przez policję “the Mad Bomber”, czyli George Metesky, był ubrany w piżamę, ale kiedy zgodnie z nakazem policji, poszedł się ubrać, to wrócił ze swojej sypialni ubrany tak jak przewidział dr Brussel, czyli w dwurzędowy garnitur, w pełni zapinany.

Wprawdzie metoda ta stosowana jest w najcięższych i najtrudniejszych przestępstwach, ale być może z biegiem czasu zostanie w pełni rozpropagowana, udoskonalona i będzie powszechnie używana do każdego rodzaju przestępstw, nawet do przestępstw naruszenia czci, gdy sprawca pozostaje anonimowy.



PRZESTĘPSTWO NARUSZENIA NIETYKALNOŚCI CIELESNEJ

Wprawdzie zakończenie pojedynku między Wołodyjowskim a Kmicicem wiadomym było na początku tego artykułu, ale być może warto przytoczyć, jak szczegółowo wyglądały ostatnie momenty tej walki, by uzmysłowić sobie wielki honor cechujący pułkownika Michała. Zatem: „*Dał się słyszeć świst krótki, straszny, potem stłumiony krzyk... jednocześnie Kmicic rozłożył ręce, szabla wypadła mu z nich na ziemię... i runął twarzą do nóg pułkownika... – Żyje! – rzekł Wołodyjowski – nie padł na wznak! (...) Zawrzała szlachta jednym głosem, w tych zaś krzykach brzmiało coraz wyraźniej: – Dobić zdrajcę... Dobić!... Rozsiekać!*”, co spotkało się z kategoriycznym sprzeciwem małego rycerza: „*– Wara!... wara!... Teraz on mój, nie wasz!... Precz!... (...) – Nie potrzeba mi tu jatek!... Waszmościowie, szlachta będąc, powinniście rozumieć kawalerski obyczaj, aby rannego nie dobijać. Nieprzyjacielowi nawet tego się nie czyni, a cóż dopiero przeciwnikowi w pojedynku zwyciężonemu*” i z troską Michał Wołodyjowski zajął się opatrzeniem ran Kmicica. Pomimo odniesionych przez Kmicica obrażeń, cały pojedynek nie był prowadzony z zaskoczenia, obydwie strony posiadały broń i pomimo większych umiejętności pana Michała, każdy z nich miał równe szanse na wygraną, gdyż walczyli jeden na jednego. Wprawdzie stając do walki obydwoj, używając współczesnej nomenklatury, mogli być świadomi niebezpieczeństwa utraty swojego życia lub zdrowia, a wcześniej możliwości naruszenia nietykalności cielesnej. I właśnie to ostatnie przestępstwo, czyli naruszenie nietykalności cielesnej człowieka z art. 217 zawarte w rozdziale XXVII Kodeksu karnego, stanie się przedmiotem analizy na zakończenie.

Warto przybliżyć przedmiot ochrony z art. 217 k.k., jakim jest nietykalność cielesna, ponieważ nie jest on być może tak powszechnie znany, jak zdrowie czy życie, a powtarzające się naruszenie nietykalności cielesnej może doprowadzić do bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo zdrowia w skrajnych okolicznościach.

W wyroku z 9.08.2012 r., o sygnaturze II AKa 137/12, zasadnie zauważył

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, LEX nr 1217652, że: „*Naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny*”.

W art. 217 k.k. zostały określone znamiona w postaci uderzenia człowieka lub w inny sposób naruszania jego nietykalności, które opisują czynność sprawczą naruszenia nietykalności cielesnej. W zakresie tym mieszczą się również takie działania jak: oblanie drugiej osoby płynem, oplucie, spolickowanie, potrącenie kogoś ręką lub barkiem, popchnięcie, ciągnięcie za włosy, przytrzymanie, szarpanie, uciskanie, zrzucenie czapki lub okularów, klucie, poklepywanie, rzucenie w kogoś jakimś przedmiotem czy pocałunek drugiej osoby bez jej zgody, o czym pisał prof. Marek Mozgawa. Przestępstwo to zagrożone jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, a w przypadku, gdy naruszenie nietykalności cielesnej dotyczy funkcjonariusza publicznego nawet karą pozbawienia wolności do lat 3 (art. 222 k.k.). W przypadku tego przestępstwa ściganie również odbywa się z oskarżenia prywatnego, więc zasadne będą procedury opisane w rozdziale 52 „*Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego*” ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U.2017.1904 j.t.).

Dobra prawne, jak cześć i nietykalność cielesna człowieka, będące przedmiotem podlegającym ochronie w rozdziale XXVII pn. „*Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*” ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, są immanentnie związane z godnością człowieka chronioną w art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z dnia 16 lipca 1997 r.), który statuuje, że: „*Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych*”.

W związku z czym działania zmierzające do wydania wyroku wraz z określonym wymiarem kary przez sądy, w przypadku naruszenia opisanych norm, stanowią wyraz ochrony tych wartości, jak i zadośćuczynienia za ich naruszenie. Jednakże, być może, samo

skazanie może okazać się niewystarczające, ponieważ najważniejsza jest tak naprawdę odnowa moralna, w karnistycznej nomenklaturze określana jako „*stauranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości*”.

Dokonała się ona nawet u Andrzeja Kmicica, gdyż jak w pewnym momencie stwierdził: „*Oto pragnę obmyć się z grzechów moich, nowy żywot rozpocząć i ojczyźnie pocziwie służyć*”, a później sam król przecież o nim mówił: „*A tu stoi Hektor częstochowski, któremu Jasna Góra po księdzu Kordeckim najwięcej zawdzięcza, tu stoi obrońca ojczyzny i sługa mój wierny, który mnie własną pierś zastawił i życie mi ocalił (...)*”.

Kinga Fabińska

ZDJĘCIE GRUPOWE

Jest zwykle początkiem końca
tego co było
i nie ma zamiaru wracać
Jest jak niski gong obrazu Pronaszki
„Nieudany połów”, kiedy słońce
tak ostro świeci w plecy, że twarze
zrezygnowanych są niewidoczne
dla nich samych
Sytuacja nieco inaczej rozegrana
ale razi smutkiem
Na przeciwległych brzegach zdjęcia
/prawy dolny i lewy górny/
na razie w kolorze nie w sepii
ale sens ten sam
Czas spóźniony o oktawy lat
otworzył oczy za późno
Pomiędzy – rzeka ludzi zapatrzonych
w nikłą nadzieję, obojętnych dla osób
wyrazistych na brzegach zdjęcia,
jakby na przeciwnych brzegach rzeki
nie do przepłynięcia
W taktownej nieśmiałości można
patrzeć przed siebie
i nie widzieć nic

Zdzisława Górka



kie nicnierobienie to „tryb domyślny mózgu” (brain’s default mode), rodzaj „ustawień fabrycznych”. W czasie spoczynku aktywne stają się obszary „działające w tle”, m. in. części przyśrodkowej kory przedczołowej i skroniowej, linii środkowej mózgu i boczno-przyśrodkowe części kory ciemieniowej. Obszary te rozproszone po całym mózgu nazwano siecią trybu domyślnego. Zauważono, że jej aktywność nasila się w momencie, kiedy mózg powinien odpoczywać, a spada, gdy wykonujemy jakieś zadania umysłowe. Po co mózgowi taki bieg jałowy? – zaczęli spekulować naukowcy. Niektórzy rzeczywiście odwołali się do porównań motoryzacyjnych – uznali, że utrzymywanie aktywności w trybie domyślnym służy temu, by w razie potrzeby szybciej ruszyć z miejsca, bez ponownego odpalania silnika. Inni twierdzą, że okresy „zanieśmienia” służą mózgowi do konsolidowania wspomnień – aktywności, o której wiadomo było, że odbywa się podczas snu. Loren Frank i Mattias Karlsson, neurobiolodzy z Uniwersytetu Kalifornijskiego, dowiedli w badaniach na szczurach, że mózg przetwarza wspomnienia przy każdej możliwej okazji, w dowolnej chwili dnia czy nocy. „Aktywność w stanie spoczynku może też normować i porządkować mózg” – komentował Frank dla pisma „Nature”. Niektórzy neurobiolodzy podejrzewają, że w stanie spoczynku mózg antycypuje nadchodzące wydarzenia, przyspieszając nasze reakcje. Rozważa możliwe scenariusze i testuje te najbardziej prawdopodobne. Nie bez powodu ewoluował jako instalacja alarmowa. Kiedy się nam wydaje, że o niczym nie myślimy, on wciąż analizuje dochodzące do niego bodźce, tylko nie zwraca nam tym uwagi. Może więc warto się czasem „zaniemyślić”.

IM BARDZIEJ NIE MYŚLISZ, TYM GORZEJ

Tak, tym bardziej że badacz Hikaru Takeuchi z japońskiego Uniwersytetu Tohoku dowiódł, że osoby, u których sieć trybu domyślnego pracuje intensywniej, lepiej wypadają w testach na inteligencję i tworzą bardziej niekonwencjonalne rozwiązania problemów. Aby tak się jednak działo, musimy od czasu do czasu wprowadzać się w stan relaksacji.

Wtedy mózg może uruchomić sieć trybu domyślnego, która w tle przetworzy informacje, połączy fakty, co może zaowocować przebłyskiem geniuszu. Dajmy mu tylko szansę. Jak? Czy można siłą woli oczyścić swój umysł? Czy mózg zawsze będzie tworzył ułudę makyo? Zmartwię Was: tłumione treści w chwili nieuwagi bardzo sprawnie i ze zdwojoną energią wypływają na powierzchnię świadomości.” Spróbuj nie myśleć o niedźwiedziu polarnym, a wkrótce się przekonasz, że przekłete zwierzę co chwila przychodzi ci do głowy” – pisał Fiodor Dostojewski w „Zimowych notatkach o wrażeniach z lata”. Blisko 150 lat później słowa te zainspirowały badaczy mózgu. Daniel Wegner, psycholog z Uniwersytetu Harvarda, kazał grupie ochotników przez pięć minut usilnie nie myśleć o białym niedźwiedziu. Badani mieli naciskać dzwonek, gdy tylko miś przemykał im przez głowę. Kanonada dzwonek dowiodła intuicji Dostojewskiego i ujawniła mechanizm umysłowy: im bardziej nie chcesz o czymś pamiętać, tym trudniej ci się od tego uwolnić. Sami możemy przeprowadzić taki eksperyment: wystarczy znaleźć do niego nałogowego palacza próbującego rzucić palenie czy nieszczęśliwie zakochanego próbującego wyrzucić z pamięci obiekt swoich westchnień. Im bardziej próbujesz, tym bardziej obsesyjnie niechciane myśli powracają. – Wszystko dlatego, że tłumienie jest niezwykle energochłonnym działaniem – komentuje dr Magdalena Nowicka, psycholog z Uniwersytetu SWPS. – Pochłanianie mnóstwo naszej uwagi. Jest nieustannym, aktywnym działaniem, które odbywa się w tle. Matematycy prof. Daniela Calvetti i prof. Erkki Somersalo oraz biofizyk Rossana Ochipintiz amerykańskiego Uniwersytetu Case Western Reserve, by to zrozumieć, analizowali metabolizm mózgu. Zbudowali komputerowy model przemiany materii szarych komórek. Oprogramowanie stworzyło numeryczne przedstawienie ścieżek pobudzających i hamujących aktywność mózgu. Pokazało także potrzebny do tego wydatek energetyczny. I okazało się, że owszem, myślenie pochłania energię, ale więcej jej zużywa przerwanie procesu myślowego. W tym procesie najbardziej energochłonne wydają się komórki mózgu zwane astrocytami. To gwiazdopodobne twory. Do niedawna uważano, że to zwykli serwisanci – rusztowanie dla neuronów. Podtrzy-

mują je, odżywiają i chronią przed szkodliwymi substancjami, które mogłyby przeniknąć do mózgu z krwi. Niedawne badania pozwoliły jednak odkryć, że astrocyty są też zaangażowane w działanie synaps, czyli połączeń między neuronami – czyszczą je z nadmiaru neuroprzekazników, a nawet wydzielają własne. Uczestniczą też w metabolizmie neurotransmiterów hamujących i pobudzających. Astrocyty pożerają bardzo dużą ilość tlenu, próbując zarządzać równowagą między tymi substancjami. A dla dostarczenia większej ilości tlenu potrzebny jest większy przepływ krwi. Wszystko razem sprawia, że podtrzymanie hamowania jest zadziwiającym wydatkiem energii – niczym próba zatrzymania rozpędzonej ciężarówki na pochyłym stoku. Chyba jednak warto podjąć ten wysiłek. Jest coraz więcej badań, które pokazują korzystny wpływ na mózg medytacji czy jej „świeckiej siostry” – tzw. uważności, z angielska nazywanej mindfulness. – To niemożliwe, aby myśli nie przychodziły do głowy, taka jest natura umysłu – wyjaśnia Paweł Holas, psychoterapeuta, lekarz psychiatra, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Mindfulness. – Chodzi o to, żeby nauczyć się z nimi nie utożsamiać, nie traktować ich jako faktów. Błądzący w obłokach umysł otwiera nowe połączenia, skojarzenia, asocjacje. Spróbujmy od święta mu na to pozwolić.

Józef M. Franus
specjalista pediatrii

MIŁOŚĆ

Miłość to takie małe kawałki chleba, które wspierają głodnych gdy uczucia potrzeba.
Miłość to marzenia i zranienia, te małe kawałki chleba to dla ran zagojenia.
Miłość to radość, ból i upadki a te małe kawałki chleba, to dobrej drogi zadatki.
Miłość to łzy i powiew otuchy, a te małe kawałki chleba, to nadziei okruszki.
Miłość to wiara w drugiego człowieka, on też na te okruszki czeka.

Jan Bator
Chicago



DALILA I SAMSON – HISTORIA UTRACONEJ SIŁY...

Opowiadanie o biblijnej Dalili umieszczone jest w kontekście wydarzeń związanych z bohaterem Izraelitów, Samsonem. Ich małżeństwo przedstawione zostało bardzo barwnie, wypełnia je gorąca miłość i zdrada zakończona tragedią. Samson jest cudownym dzieckiem. Bóg daje niepełnej matce syna z obietnicą, że będzie on wybawicielem narodu. Jest przeznaczony do wielkich czynów. Staje się Bożym nazirejczykiem, człowiekiem poświęconym Bogu. Zasady wymagały, aby nazirejczyk nie pił alkoholu ani żadnych napojów z winogron, nie obcinał włosów i nie miał kontaktu z ciałem zmarłego. Matka wybiera dla swojego syna wyjątkowe imię. Hebrajskie Szimzon znaczy „słoneczko”. Samson stał się dla niej rado-

rozczarowanie. Samson zajmuje się głównie sobą. Biega za kobietami, awanturuje się. Bogu służy niejako przy okazji, w zasadzie bez głębszej świadomości swojej misji. Upodobanie do kobiet wiedzie go do kraju Filistynów. Tam szuka spełnienia, wiążąc się z cudzoziemkami. Mimo sprzeciwu rodziców, Samson wiąże się z Filistynką. Ten związek nie trwa długo i stał się przyczyną wojny. Wydaje się, że Samson nie jest zdolny do wejścia w rolę małżonka. Zamiast okazywać miłość żonie, staje się gwałtownikiem posługującym się przemocą. Jego ekscesy względem Filistynów kończą się śmiercią jego żony i teścia. Obraz Samsona jako kobieciarza i awanturnika przypomina postawę wielu współczesnych mężczyzn, którzy posu-

na najbliższych. To jest problem, że w wielu domach mężczyzna zamiast być gwarantem bezpieczeństwa dla rodziny, staje głównym agresorem, przed którym trzeba się bronić...

W życiu Samsona pojawia się kolejna kobieta – Dalila. Pochodziła z doliny Sorek. Musiała odznaczać się wyjątkową urodą, skoro na jej widok Samson zakochał się bez pamięci. Należy przypuszczać, że była Filistynką, co wynika ze słabości Samsona do kobiet z tego ludu. Niektórzy twierdzą, że mogła być nierządnicą. Postać Dalili jest bardzo tragiczna. Władcy filistyńscy przyszli do niej i poprosili ją, aby podstępem zdobyła wiedzę na temat nadludzkiej siły swojego męża. Za wykonanie polecenia otrzymała stosowną zapłatę. Dalila podejmuje wyzwanie i odtąd usiłuje namówić męża, by wyjawiał jej swój sekret. Rozpoczyna się swoista gra. Samson trzykrotnie podaje wskazówki, ale za każdym razem są one fałszywe. Być może traktował całą sprawę jako zabawę, igraszkę miłosną, podczas gdy Dalila mozolnie dążyła do wykonania swojego zadania, czyli wydania męża w ręce Filistynów. W końcu udało się jej zdobyć wiedzę o sile Samsona, który mówi jej: „Głowy mojej nie dotknęła nigdy brzytwa, albowiem od łona matki jestem Bożym nazarejczykiem. Gdyby mnie ogolono, siła moja odejdzie, osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem” (Sdz 16, 15–17). Gdy Samson zasypia, nie spodziewając się żadnego zagrożenia, zostaje podstępnie zdradzony: oślepiony i dostaje się do niewoli. Postępek Dalili stawia ją w negatywnym świetle. Zdradziła mężczyznę, który ją kochał, doprowadzając go do upokorzenia i cierpienia. Historia Samsona i Dalili pokazuje, jak trzeba być ostrożnym w życiu. Nie można otwierać swojego serca przed byle kim i byle gdzie. Bo nigdy nie wiemy, co taka osoba zrobi potem z uzyskanymi od nas informacjami. Wiele małżeństw i przyjaźni rozpadło się przez to, że ktoś zdradził i oszukał jedną ze stron. To najbardziej boli, gdy ciosy spadają nie od wrogów, ale od najbliższych. Nie raz nie możemy tego zrozumieć, jak to się stało, że osoba której wydawała się tak zaufana i pewna, z cza-



Samson i Dalila (obraz Antoona van Dycka z 1620 roku).

ścią, która następuje po okresie smutku i poniżenia wynikającego z bezpłodności. Był jedynakiem rozpieszczanym przez rodziców. Można powiedzieć, że ten Boży wybraniec będzie dorastał w atmosferze niesprzyjającej osiągnięciu prawdziwej dojrzałości, rozwinięciu cech przywódczych i stawiania czoła pokusom.

Samson działa impulsywnie, często pod wpływem emocji. Jest człowiekiem, który zamiast wypełniać powierzona mu misję, woli realizować swoje zachcianki. Wielka nadzieja Izraela na wyzwolenie od Filistynów zmienia się w wielkie

wają się do przemocy, są agresywni, pod wpływem alkoholu nie potrafią opanować swoich żądz i namiętności. Często swoją frustrację wyładowują na kobietach, z którymi żyją na co dzień. Kobieta nie powinna się godzić na taki stan. Gdy mężczyzna stosuje przemoc wobec niej i dzieci, trzeba działać. Szukać pomocy. W ostateczności trzeba zdecydować się na separację w trosce o siebie i dzieci. Przemoc zawsze jest oznaką słabości. Gdy mężczyzna nie radzi sobie sam ze sobą i swoimi problemami, często swoje frustracje topi w alkoholu i wyładowuje swoją agresją słowną i fizyczną



sem okazała się oszustem i zdrajcą. Jaka płynie z tej historii nauka dla nas? Najlepiej swoje sekrety i swoje serce, jak mówi psalmista, wylewaj przed Bogiem na modlitwie oraz w sakramencie pokuty i pojednania. Tu możemy być pewni, że Bóg nas nie oszuka, nie skrzywdzi. Człowiek jest tylko człowiekiem i nie możesz liczyć na to, że nigdy Cię nie zawiedzie. Nieraz droga od miłości do nienawiści oraz od wierności do zdrady jest tak bardzo krótka...

Dzisiaj wśród młodzieży, ale także dorosłych można zaobserwować pewne niebezpieczne zjawisko. Ludzie na portalach społecznościowych publikują masę prywatnych zdjęć, opisują swoje nastroje, poglądy. Nie mają do końca tej świadomości, że te informacje udostępniane tak bezmyślnie, mogą być wykorzystane przeciwko nim samym. Coraz więcej firm zanim przyjmie kogoś do pracy, najpierw analizuje jego aktywność na portalach społecznościowych. Jeżeli ktoś ciągle coś wrzuca, udostępnia, komentuje, dla potencjalnego pracodawcy staje się niebezpieczny. Bo jaką mamy pewność, że taki człowiek, który nie potrafi ustrzec swojej prywatności, będzie w stanie zachować w tajemnicy np.

dane finansowe firmy, projekty itp.? Dlatego ta historia biblijna uczy nas roztropności. Jeżeli otworzymy swoje serce przed przypadkową osobą, musimy się liczyć z tym, że ta wiedza zostanie wykorzystana przeciwko nam i w pewien sposób tak jak Samson stracimy swoją siłę. Nasza moc płynie z opanowania języka i emocji. Jeżeli tracimy panowanie nad językiem i emocjami musimy się liczyć z tym, że staniemy się zagrożeniem dla siebie samych i dla otoczenia. To biblijne rozważanie zakończę słowami Psalmu 62.

„Dusza moja spoczywa tylko w Bogu, od Niego przychodzi moje zbawienie. On jedynie skałą i zbawieniem moim, twierdzą moją, więc się nie zachwieję. Dokądże będziecie napadać na człowieka i wszyscy go przewracają jak ścianę pochyloną, jak mur, co się wali? Oni tylko knują podstępny i lubią zwodzić; kłamliwymi ustami swymi błogosławiają, a przeklinają w sercu. Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja. On jedynie skałą i zbawieniem moim,

On jest twierdzą moją, więc się nie zachwieję. W Bogu jest zbawienie moje i moja chwała, skała mojej mocy, w Bogu moja ucieczka. W każdym czasie Jemu ufaj, narodzi! Przed Nim serca wasze wylejcie: Bóg jest dla nas ucieczką!”

Ks. Marcin Graboś

PHIL BOSMANS – CYTATY

Czasami wydaje nam się, że mieszka w nas dwóch różnych ludzi. Jeden, który wszystko doskonale czyni i tego człowieka prezentujemy światu. Jest też i ten drugi, którego się wstydzimy, i tego ukrywamy.

* * *

W każdym człowieku istnieje coś takiego jak wewnętrzny dysonans i nieśpójność. Każdy chciałby być dobry, a jedynie dokonuje czynów, których sam często nie rozumie.

* * *

Dlaczego tak jest? Dlatego, że człowiek nie jest Bogiem, nie jest też aniołem, ani jakąś nadistotą, a jedynie małym pielgrzymem w długiej, dalekiej drodze swojego życia. Własne słabości czynią go wyrozumiałym i łagodnym w stosunku do innych. Ktoś, kto jest bezkrytyczny wobec samego siebie, będzie twardy i niezdolny wczuć się w innych. Nie będzie umiał nikogo pocieszyć, dodać odwagi i wybaczyć. Szczęście i przyjaźń tkwią tam, gdzie ludzie są wrażliwi, łagodni i delikatni w słowach i wzajemnych kontaktach.

* * *

Szczęście nie jest kolorowym motylem, za którym musisz pobiec, jeśli chcesz go złapać. Szczęście jest jak cień: podąża za tobą nawet wtedy, gdy o nim nie myślisz.

DZIEŃ KOBIET

Kobieto! „Puchu marny”
Ty wietrzna istoto –
Pisał niegdyś poeta.
Nie wiedział, ile droższa
Od złota, jest w życiu kobieta?

Kto potrafi wybaczyć
Wszelkie błędy mężczyźnie?
Kto wyciąga za uszy
Gdy tonie w życia mieliznie?

Kto dziećmi się zajmuje?
Karmi, zmienia pieluszki?
Czyta szkolne zadania
I bajki do poduszki?

Ona nakarmi, opierze,
Utrzyma dom w czystości.
Przywoła do równowagi
Gdy On się „piekli” i złości.
Ona chwyta za lejce
Gdy On na boki ucieka.
Ona dba o opinię,
„Rozrywkowego człowieka”.

Ona potrafi dostarczyć
Tyle ciepła, radości.
Kobieta to wielka wartość
I morze przyjemności,

Ośmielam się przypomnieć
Ludziom męskiego rodzaju,
Że tylko dzięki kobietom
Żyjecie sobie jak w Raju.

Zonia



ŚWIATŁO WIELKANOCNEGO PORANKA

1. Ciemności grobowe

W czasie I wojny światowej Przemyśl był wielką twierdzą, otoczoną pierścieniem betonowych fortów położonych w promieniu od kilku do kilkunastu kilometrów. Głęboko osadzony w ziemi, wielopoziomowy fort nad Sanem, nosił nazwę San Rideau (osłona Sanu). Legenda głosi, że w 1914 roku Austriacy wzięli do niewoli dwu rosyjskich oficerów i zamknęli ich w podziemnym pomieszczeniu, za żelaznymi drzwiami. Gdy Austriacy przegrali wojnę, uciekali, wysadzili fort w powietrze, ale podziemne pomieszczenia zostały nienaruszone, więźniowie pozostali zamknięci. Nie pomogło wołanie, nie mogli otworzyć ani przebić grubych drzwi żelaznych. Musieli tam przebywać jak w grobie. Na szczęście pozostawiono konserwy, rum i świece, była woda. Jeden z oficerów robił zapiski. Oto jego słowa: „Wreszcie doszliśmy do wniosku, że nie wydostaniemy się sami, lecz musimy spokojnie czekać, przecież przypomną sobie o nas. Żyjemy tylko nadzieją [...] Nie mamy ani dnia ani nocy... Jednostajność wrażeń..., wieczna ciemność i cisza, mdły zapach, wilgotne ściany i konserwy. Przyniatający bezwład czasu, chwila i miesiąc niczym się nie różnią, zawierają jednakową treść, pustka, nicłość [...] Ale już gaśnie moja ostatnia świeca”. Dodał także, że drugi oficer pił rum na umór, a gdy alkoholu brakło, popełnił samobójstwo.

Kiedy człowiek umiera, traci wzrok i wrażliwość na światło, mimo że ma otwarte oczy. Odtąd zaczynają się ciemności, które przypominają grób. Używamy nieraz określenia „ciemności grobowe”. W grobie nie umieszcza się światła. Natomiast na grobie świecimy lampki, które wskazują na światłość wiekuistą.

Wielkie ciemności ma przed sobą człowiek, który nie wierzy w Boga. Po swojemu „wierzy”, że z chwilą śmierci wszystko się kończy, że poza grobem nie ma nic. Nicość i pustka, wieczne ciemności, utrata wszelkiej nadziei – czy po to żyjemy?

2. Pusty grób Zmartwychwstałego – nowe światło i nadzieja

Apostołowie przez trzy lata chodzili razem z Jezusem, słuchali Jego nauki o życiu wiecznym. O tym, że dusza nie umiera. Widzieli, jak wskrzesił młodzieńca z Nain, córkę Jaira, Łazarza. Piotr był nawet gotów iść za Mistrza na śmierć. Ale Chrystus umarł i to na krzy-

żu, jak najgorszy zoczyńca, nie uratował się, złożono Go do Grobu, postawiono straż rzymską. Załamała się wiara Apostołów. Ten, który nazywał się światłością świata, otworzył oczy niewidomemu od urodzenia, sam teraz leży w ciemnościach grobowych. Ciemności zwątpienia i niewiary ogarnęły Apostołów. Straszna była ta ciemność. Przejmujące ciemności grobowe ogarnęły ich umysły i serca. Utracili nadzieję, byli smutni. Mówili: „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24, 21). „O świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób” (Mt 28, 1). Grób był pusty, kamień zatoczony u jego wejścia, odsunięty (Mt 28, 2; Mk 16, 3-4; J 20, 1-2). Chrystus zmartwychwstał, skończyły się Jego ciemności grobowe. Do pustego grobu biegli apostołowie, najpierw Piotr potem Jan, weszli do wnętrza, zobaczyli leżące płótna, w które był owinięty (J 20, 1-10). Zobaczyli i uwierzyli. Chrystus zmartwychwstał, usunął ciemności śmierci, pozostawił pusty grób. Z miłości do nas dokonał największego zwycięstwa. Jego pusty grób napełnił się światłem, aby budził w ludziach nadzieję. W noc zmartwychwstania i w poranek wielkanocny idziemy do Chrystusa, aby stanąć przy Jego pustym grobie, umocnić wiarę, nadzieję i miłość. Nie ciemności grobowe są kresem naszego życia. Kiedyś i nasz grób będzie pusty, nie zagości w nim pustka, bezsens i nicłość.

Przy pustym grobie Jezusa od początku gromadzili się wierzący w Chrystusa – chrześcijanie. Nie podobało się to Jego wrogom. „W sto lat od zmartwychwstania cesarz Hadrian kazał przysypać Kalwarię i grób Chrystusa metrową warstwą piasku, pokryć kamiennym brukiem i zapoczątkować kult Afrodyty. Dopiero w 326 roku, za czasów Konstancyna Wielkiego, odsłonięto te miejsca święte. Grób Pański na nowo otoczono czcią – objęła go swoimi murami wspaniała, pięciosałkowa bazylika, otwarta w roku 335. W centrum znajdowała się skała, w której wykuto grób Zbawiciela. Do pustego grobu pielgrzymowały w ciągu wieków niezliczone rzesze ludzi. I choć tyle czasu upłynęło od poranka wielkanocnego, «na tym grobie nie rośnie żadna trawa» [...]. Ten grób nigdy nie zarośnie trawą – nie pozwolą na to chrześcijanie” (J. Twardy, *Głoszenie cudów Jezusa dzisiaj*, Kielce 2001, s. 276). Dlaczego i dzi-

siają są ludzie, którzy wolą wybrać ciemności grobowe niż wiarę w Chrystusa Zmartwychwstałego?

3. Przez krzyż do światłości

Łacińskie adagium mówi: *Per crucem ad Lucem*, czyli przez krzyż do światłości. Ciemności duchowe i zwątpienie ogarnęły Apostołów podczas męki i śmierci Jezusa. Dlatego Zmartwychwstały Chrystus ukazał się im, wlewał w ich umysły i serca światło wiary. Odtąd pusty grób stał się dla nich miejscem światła i nadziei. Wszyscy potrzebujemy światła wiary. Droga do niego prowadzi przez krzyż, mękę i śmierć. Przerazająca i straszna jest ciemność. W bezgwiazdnej noc, i to jeszcze w lesie, bez żadnego źródła światła, człowiek traci orientację, jest bezradny. Podobnie czuje się we własnym mieszkaniu, gdy nagle zgaśnie światło. Zapalka, zapalniczka, pomagają zdobyć orientację. Dzięki światłu reflektorów w nocy kierowca trzyma się drogi, poznaje kierunek jazdy, odczytuje znaki drogowe. Podobnie w naszym życiu konieczne jest światło wiary, abyśmy wiedzieli, skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy. W naszych umysłach i sercach to światło zapala Chrystus Zmartwychwstały. On daje światłość wiekuistą. To On u kresu życia otworzył oczy naszej duszy, gdy zamknęły się te oczy, które po urodzeniu po raz pierwszy zobaczyły ludzi i świat.

Jednak droga do pełnej światłości, którą wskazał Chrystus zmartwychwstały, prowadzi przez krzyż, cierpienie, przez chwile ciemności czy zwątpienia. Zawsze jednak u końca wędrówki jest światło, nie ciemność, pustka i bez nadziei. Nie dążymy do ciemności grobowych, ale do światłości bezgranicznej, takiej, która nigdy nie utraci blasku. Dziękujmy więc Bogu i ludziom za to, że doczekaliśmy Wielkanocy 2018. Niech światło wielkanocnego poranka nigdy w nas nie gaśnie, niech świeci także wtedy, kiedy krzyż będzie bardzo ciężki. Pomóżmy innym, podnieśmy ich na duchu w chwilach trudnych. Dźwiganie krzyża się skończy, ciemności grobowe ustąpią, nastąpi wieczne Alleluja.

Za Wojciechem Bakiem mówmy:

*Twym zmartwychwstaniem żyję!
Ono śmierć mojego życia
w Twoje życie zmienia –
I oddech Twój rozszerza moją pierś,
I światłość Twa
mą ciemność rozpromienia.*

Ks. Jan Twardy



POŻEGNANIE ŚP. JANINY PAŁAC

*„Wieczność zmarłych tak długo trwa,
jak długo pamięcią się im płaci...”*

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Śp. Janiny Pałac, naszej starszej koleżanki, emerytowanej, długoletniej nauczycielki i kierowniczki Szkoły Podstawowej w Błażowej Górnej. Dziś żegnają Ją koleżanki i koledzy, uczniowie i wychowankowie.

Pani Janina swoją pracę rozpoczęła w Rakszawie jako nauczycielka języka rosyjskiego. Potem na krótko trafiła do Futomy, a następnie do Błażowej na stanowisko sekretarki. Po otrzymaniu mianowania związała się ze Szkołą Podstawową w Błażowej. Pracowała jako nauczycielka klas młodszych w filii w Błażowej Górnej, gdzie przez 16 lat pełniła funkcję kierownika tej placówki, a następnie w Błażowej. Jako nauczyciel, wychowawca i kierownik była zawsze osobą odpowiedzialną, wymagającą od siebie i od innych. W jej osobowości uderzała niezwykła skromność, otwartość, skrupulatność i obowiązkowość. Z uwagą, życzliwością oraz serdecznością odnosiła się do uczniów i współpracowników. Cicha, skromna, zawsze oddana sprawom szkoły.

Pani Janina zawsze wykonywała swój zawód z ogromną pasją. Jej praca nie ograniczała się tylko do nauczania. Popołudniami prowadziła ognisko przedszkolne dla dzieci, drużynę zuchową, koło PCK, SKO, pełniła funkcję społecznego kuratora, prowadziła punkt biblioteczny, aktywnie działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Była wieloletnim członkiem ZNP. Za wzorową pracę dydaktyczną i trud włożony w wychowanie dzieci otrzymała wiele wyróżnień i nagród, m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Nagrodę Ministra i Kuratora Oświaty i Wychowania. Będąc na emeryturze, chętnie uczestniczyła w spotkaniach z okazji DEN, Dnia Patrona Szkoły z gronem pedagogicznym oraz uczniami szkoły podstawowej, mówiąc nam, że każdy zawód wykonywany bez przekonania jest jak wymuszony pacierz... Pomimo problemów zdrowotnych zawsze uśmiechnięta i życzliwa.

Łącząc się w smutku i żałobie z najbliższą rodziną naszej starszej Koleżanki ŚP Janiny Pałac, zapewniamy, że zachowamy Ją na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci i modlitwie. Niech spoczy-



Śp. Janina Pałac

wa w pokoju, otoczona naszym ciepłym wspomnieniem i serdeczną modlitwą.

Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci.

**Dyrekcja i nauczyciele Szkoły
Podstawowej w Błażowej**

WIELKOPOSTNA LEGENDA

dwa tysiące lat temu
urodziła panna w Galilei
niemowlę

dziecko było bezbrzeżnie nagie
a ona nie miała nic
oprócz miłości

i tak rośło
ogrzewane oddechem
aż dorosło
do nienawiści

i przybili go do drzewa ludzie
a ona patrzyła

potem – mówią – że wstąpiła w niebo
ale równie dobrze mogła wstąpić w ból
tak był głęboki

Halina Poświatowska



Błażowa – Rok szk. 1957/58

Od lewej stoją: Janina Pałacowa, Ignacy Wencel, Bronisława Chyłek, Adam Lorenowicz, Helena Kaczmarek, Józefa Kołodziej, Maria Kulasa. Od lewej siedzą: Stanisława Małodobra, Jadwiga Pleśniak, ks. Józef Kruczek, Władysław Kozubek, Zofia Wencel, Rozalia Jaśkiewicz, Teofil Jaśkiewicz, Aniela Lorenowicz.

Fot. ze zbiorów błażowskiej biblioteki.



*Nie żyjemy, aby umierać; ale umieramy,
aby żyć wiecznie.*

Michael Buchberger

Pani Małgorzacie Kutrzebie i Jej Rodzinie
wyraży głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach po stracie

MAMY

składa burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

„Pan Bóg pisze prosto po krzywych liniach życia.”

Jan Grzegorzcyk

Pani Małgorzata Kutrzeba

Jesteśmy z Tobą i Rodziną, Gosiu,
w tym ogromnym smutku
po stracie **MAMY**.

Prosimy, przyjmij szczerze wyrazy współczucia.

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”

Pani Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej Małgorzata Kutrzeba

Szanowna Pani, wyrażamy głęboki żal po śmierci Pani
Mamy. To dla Pani i Bliskich ogromna tragedia. Nie znaj-
dujemy słów pocieszenia, wobec czego prosimy przy-
jąć wyrazy wsparcia i otuchy. Łącząc wyrazy szczerzego
współczucia.

Małgorzata Drewniak i członkowie Towarzystwa
Kultywowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej.

*Śmierć jest spoczynkiem podróżnego, jest kresem mo-
zołu wszelkiego.*

Umberto Eco

Pani Małgorzata Kutrzeba

Szanowna Pani, wyrazy szczerzego żalu i współczucia
z powodu śmierci **Mamy** przesyłają
dyrektor i pracownicy GOK w Błażowej.

Pani Małgorzacie Kutrzebie składam serdeczne wy-
razy współczucia po śmierci **MAMY**.

Kazimierz Sikora

Łącząc się w bólu i żałobie z naszą Drogą Koleżanką
Małgorzatą Kutrzebą, w związku ze śmiercią Jej Mamy,
pragniemy złożyć szczerze kondolencje i wyrazy współ-
czucia. Śmierć bliskiej osoby jest zawsze dla każdego
bolesnym ciosem. Nie ma słów, którymi można by wy-
razić nasz żal i współczucie, jakie w tej chwili czujemy.

Pragniemy życzyć naszej Koleżance Małgorzacie
dużo sił do zniesienia tego bólu, który tylko czas może
złagodzić.

**Z wyrazami głębokiego współczucia
koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół w Błażowej**

Pani Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej Małgorzata Kutrzeba

Przesyłamy najszczerze kondolencje
z powodu śmierci

MAMY.

Niechaj pamięć o Niej przetrwa
i stanie się pięknym wspomnieniem.
Życzymy wiele siły, aby przeżyć okres żałoby.
Z wyrazami żalu i szczerzego współczucia,
członkowie i sympatycy TMZB.

Serdeczne podziękowania ks. Proboszczowi z pa-
rafii Błażowa, ks. Proboszczowi z parafii Lecka, dyrek-
cji i nauczycielom ze SP w Błażowe, Sekcji Emerytów
ZNP, współpracownikom, uczniom, Radzie Rodziców
ze SP w Lecce, przyjaciom, sąsiadom, znajomym
i wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mo-
jej najukochańszej **Matki Janiny Pałac**.

Córka Halina Warzocha z rodziną

Kolega Paweł Kruczek

Jesteśmy głęboko zasmuceni odejściem Twojej
Mamy. Niełatwo znaleźć słowa pociechy w tych trud-
nych dniach. Życzymy Tobie i Twojej rodzinie sił do
zniesienia bólu i wyrażamy nadzieję, że czas złagodzi
poczucie straty. Prosimy przyjąć od nas wyrazy szcze-
rego współczucia.

Z wyrazami żalu członkowie i sympatycy PSL
z gminy Błażowa

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej
ukochanej **Mamy śp. Anny Kruczek**, składamy z serca
płynące podziękowanie.

Dziękujemy duchownym za odprawienie Mszy świę-
tej: ks. dziekanowi, prałatowi Jackowi Rawskiemu, ks.
prałatowi Kazimierzowi Batorowi, ks. proboszczowi Ka-
zimierzowi Gancarzowi, ks. katechecie Jackowi za od-
prawienie Mszy św. i siostrze Krystynie za obecność
z nami i modlitwę.

Za obecność w tej trudnej chwili i modlitwę dzięku-
jemy także dyrektorom szkół, przedszkoli wraz z na-
uczycielami i pracownikami, pracownikom GK w Bła-
żowej, moim uczniom, obecnym i byłym, oraz ich ro-
dzicom, strażakom i członkom Towarzystwa Miłośników
Ziemi Błażowskiej, naszym kolegom i koleżankom, ko-
leżankom i kolegom naszej Mamy, przyjaciom, są-
siadom z Woli, Kąkolówki i Błażowej, rodzinie składa-
my serdeczne Bóg zapłać.

Małgorzata Kutrzeba i Paweł Kruczek

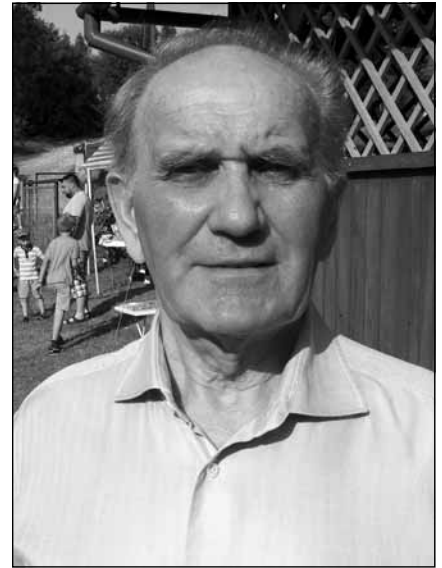


KOCÓJ, PIECUCH I OSSOLIŃSCY

Ten artykuł napisałem dzięki możliwościom jakie daje udział w programie Family Tree DNA – czytaj „Kurier Błażowski” nr 159. Wśród moich kuzynów – matches w programie Family pojawiły się: Helena Kocój, w imieniu której koresponduje jej córka Anna Kocój – Twardowska i Phyllis Piecuch, a koresponduje jej kuzynka Halina Murphy – też pochodząca z rodziny Piecuch. Piśze do mnie Anna Kocój. „Mieszkam od paru lat w Anglii, a mama mająca 75 lat i pozostałe rodzeństwo – w Trzebini k. Krakowa. Moja mama pochodzi z Leckiej gminy Błażowa, a tata z Błażowej. Rodzice mojej mamy to: Józef Bieszczad (1921 – 1983) i Maria Ślęczka ur. 1918 r. Rodzicami Józefa byli: Florian Bieszczad (1893 – 1977) i Julia Biśto zm. 1972 r. Rodzicami Julii byli: Franciszek Biśto i Aniela Pecka. A tu rodzice Marii Ślęczki: Tomasz Ślęczka i Magdalena Kuc. Rodzicami Magdaleny byli: Feliks Kuc i Karolina Stec. Jeżeli chodzi o rodzinę mojego taty, to sporo udało mi się ustalić. Dostałam do mojego 4 pradziadka Szymona Kocój zm. 1808 i jego żony Franciszki Nawłoki córki Andrzeja zm. 1797 r. Dziećmi Szymona, tymi które udało mi się ustalić byli: Anna, Magdalena, Marianna i Michał ur. prawdopodobnie w 1773, zm. 1853 r. Michał miał 3 żony – ostatnią była wdowa Agnieszka Ossolińska z domu Kuśmierz lub Kowal, zm. 1855 r.” Piśze dalej Anna, że u jej mamy Heleny wśród kuzynów (matches) w programie Family są 4 osoby pochodzące z Ossolińskich: Mariusz Konkol, Józef Ossoliński, Wiktor Ossoliński i Kazimierz Sikora (autor artykułu). Wśród matches wymienionych przez Helenę występuje również Phyllis Piecuch. Wyjaśniam, że mieszkający w Rzeszowie Mariusz Konkol pochodzi z Ossolińskich, kuzynów ojca, kowala Walentego Ossolińskiego z Kąkolówki ur. 1736. Wiktora Ossolińskiego odnalazłem po wieloletnich poszukiwaniach zmarłego przed kilku laty jego ojca Aleksandra Ossolińskiego – mieszkał w RFN. W pozyskaniu wymazu DNA Wiktora i finansowaniu jego badania w programie Family, walcie uczestniczył pan Edward Walicki i jego

brat Jerzy. Edwarda, od wielu lat mego znajomego, poznałem jako swego kuzyna po Ossolińskich dopiero na pogrzebie Aleksandra. Wcześniej, o swym pokrewieństwie nie wiedzieliśmy. Edziu, przedsiębiorca budowlany, jest synem Tadeusza Walickiego i Germany Ossolińskiej, córki Bolesława Ossolińskiego, ur. w Białce w r. 1882 oraz Anny Początek. Syn tegoż Bolesława – Franciszek Ossoliński i jego żona Helena Małodobra byli rodzicami Aleksandra Ossolińskiego. Druga córka Bolesława Ossolińskiego – Maria i jej mąż Franciszek Wielgos, byli rodzicami Stanisławy Wielgos, zaś ona i jej mąż Andrzej Piecuch są rodzicami Phyllis Piecuch. Mówił mi Edziu, że przed około 10 laty pomógł Phyllis w powrocie do USA, po jej pobycie w Polsce. Czy ty też jesteś matches z Józefem Ossolińskim? – pyta autora K. S. – Anna.

Piśze do mnie Halina Murphy (mieszka w Alpha borough, NJ, USA): „Phyllis Piecuch jest moją drugą kuzynką. Jej babka ze strony matki i mój dziadek ze strony matki byli siostrą i bratem. Dzielimy pradziadków Jana Sochę urodzonego w 1843 r. i Marię Drewniak urodzoną w 1853 r. Oboje urodzili się w Piątkowej koło Błażowej. Zarządzam kontem Phyllis. Myślę, że ty i ja również jesteśmy spokrewnieni, ale nie dzielimy się wystarczającą ilością tego samego DNA, aby program Family FTDNA pokazał nas jako kuzynów. Dzielę się DNA z Józefem Ossolińskim, który występuje w programie Family jako kuzyn (matches) Phyllis. Czy on jest z Tobą, Kazimierzu, spokrewniony?” Informuje również Halina: „Rodzice mojej matki urodzili się w pobliżu Błażowej. Jej ojciec, Stanisław Socha, urodził się w Piątkowej w 1887 r., a jej matka – Ludwika Kustra urodziła się w Harcie w 1889 r. Z tego obszaru pochodził także mój ojciec Antoni Szajna. Urodził się w Babicy, niedaleko miasta Czudec”. Aniu i Halino. Jak przypuszczam (K. S.), pochodzicie obie z Ossolińskich po Walentym 1736-1793 z Kąkolówki. Ojciec Walentego o nieznanym nam imieniu miał siostrę, która była matką Wojciecha Ossolińskiego ur. 1726, osiadłego w Brzeźowce przod-



Kazimierz Sikora

ka Józefa i Antoniego Ossolińskich. Owa matka Wojciecha i ojciec Walentego byli wnukami pierwszego na ziemi błażowskiej Wojciecha Ossolińskiego – sędziego wójta ur. ok. r. 1655 (uzasadnienie ustalenia jego roku ur. niżej). Ustaliłem, że sędzia Wojciech miał co najmniej trzech synów, dwaj z nich pozostali w Błażowej i z nich Jan – kowal plebański w Błażowej, przodek autora K. S., Antoni – kowal, po którym Ossolińscy do dziś na Dolnej Błażowej i w Rzeszowie oraz Jan, w owych czasach kmieć tamże. Od kuzynów Walentego z Kąkolówki i Wojciecha z Brzeźówki, Ossolińskich z Błażowej dzieli już – licząc od sędziego Wojciecha, trzy pokolenia, stąd mniejsza niż 20 centymorganów wspólnota genetyczna autora K. S. z kuzynami po Walentym, której program Family nie pokazuje. Wyniki badania DNA Ossolińskich z Brzeźówki, umożliwiły ustalenie, że Walenty z Kąkolówki ur. 1736 i Wojciech z Brzeźówki ur. 1726 są prawnukami wójta błażowskiego Wojciecha. Przybliżona data urodzin wójta Wojciecha – 1655 r., obliczona przez autora K. S. wynika z powyższych ustaleń. Data ta pozwala wysnuwać przypuszczenia co do pochodzenia przodków sędziego wójta Wojciecha oraz konkretnych osób spośród właścicieli lub dzierżawców majątności błażowskiej, które dały mu i jego potomkom dobre warunki egzystencji w tej naszej małej ojczyźnie. O tym w następnych numerach „Kuriera”.

Tutaj czytelnikom „Kuriera” należy się wyjaśnienie, dlaczego tak ważne w naszych poszukiwaniach są wyżej wymienione osoby.



Pan Józef Ossoliński urodzony w Brzezówce gmina Hyżne (obecnie mieszkający koło Krakowa), jest jedną z 18. osób noszących nazwisko Ossoliński, których znamy haplogrupy, a które uczestniczą w programie Family badania DNA osób noszących nazwisko Ossoliński (patrz w Internecie program Family tree DNA Ossolińscy). To, że jest on kuzynem – matches rodzin: Kocój – Bieszczad i Piecuch, świadczy o tym, że te błażowskie rodziny pochodzą z tych samych Ossolińskich co i pan Józef.

Uzasadnienie.

Autor artykułu K. S. zna genealogię Ossolińskich z Brzezówki. Ta znajomość jest możliwa dzięki zachowanym księgom metrykalnym parafii w Starym Borku, prowadzonym od końca XVII wieku (pisano o tym w poprzednich numerach „Kuriera”). Pierwszym przodkiem w Brzezówce pana Józefa Ossolińskiego był Wojciech Ossoliński 1726-1766. Pełna znajomość drzewa genealogicznego Ossolińskich z Brzezówki upoważnia do stwierdzenia, że potomkowie Wojciecha z Brzezówki nie wchodzili w związki małżeńskie z osobami z ziemi błażowskiej (co jest ważne – przed Wojciechem nie ma innych Ossolińskich w Brzezówce). Jeżeli potomek Wojciecha pan Józef Ossoliński jest kuzynem Piecuchów i Kocójów spod Błażowej, dowodzi to, że Wojciech Ossoliński (1726-1766) urodził się koło Błażowej (w Kąkolówce, Lecce lub w Białce) jako prawnuk pierwszego znanego w Błażowej sędziego wójta błażowskiego Wojciecha Ossolińskiego, urodzonego jak wlicza w oparciu o powyższe ustalenia autor K. S., około r. 1655, zm. po roku 1717). Znany jest dokument Prawa błażowskiego z r. 1717, przechowywany w Archiwum Państwowym w Krakowie, w którym ten pierwszy Wojciech występuje jako sędzia Prawa Błażowskiego. Warto przypomnieć, do dzisiaj praktykowany zwyczaj nadawania imienia synowi – jego rodzice nadawali synowi imię swego dziadka. W tym wypadku (jak przypuszcza autor artykułu K. S.), Wojciechowi z Brzezówki ur. około r. 1726, imię nadała jego matka, z domu Ossolińska, wnuczka wójta sędziego błażowskiego Wojciecha Ossolińskiego ur. około r. 1655 – zwyczajowi stało się zadość. W programie Family FTDNA uczestniczy również pan Antoni Ossoliński z Brzezówki, pełniący obecnie funkcję kierownika GOK gminy Hyżne. Tak się złożyło, że program Family pokazuje jego haplogrupę – nie pokazuje jego matches.

Wśród kilkudziesięciu osób z całego świata wymienionych na stronie Antoniego, które mają taką samą jak on haplogrupę, jest jego kuzyn Józef Ossoliński. Gdyby Antoni badał się na kuzynostwo, to z pewnością, byłby – podobnie jak Józef, w wykazie matches Kocójów i Piecuchów. W książce „Dzieje majątności błażowskiej...” p. dr Małgorzata Kutrzeba cytuje jeszcze jeden dokument Prawa Błażowskiego znajdujący się w Archiwum Ossolińskich we Wrocławiu. W dokumencie wśród orzekających występuje podsędek Wojciech Ossoliński. W świetle ustaleń jak wyżej, nabieram pewności, że jest to jeszcze jeden Wojciech – też prawnuk sędziego Wojciecha, ur. 1655, ale potomek któregoś z Ossolińskich osiadłych w Błażowej. Ustalanie DNA historycznych Ossolińskich trwa od lat. Projekt wyszedł od Grzegorza Ossolińskiego z Katowic. Była do niedawna

jego strona w Internecie z historią Ossolińskich, ich kompletną genealogią od średniowiecza, były zdjęcia. W wyniku poszukiwań pan Grzegorz pewnie z rozgoryczeniem odkrył, że jego najstarszy przodek, którego z wielkim trudem znalazł, przed wiekami zmienił nazwisko na Ossoliński. Pan Grzegorz stronę w Internecie zlikwidował, a z jego ponad 20-letniej ogromnej pracy nad genealogią Ossolińskich korzystamy. W tym miejscu należą się mu słowa uznania. Również wielce zasłużonymi w ustalaniu genealogii Ossolińskich jest p. Andrzej Ossoliński z synem Łukaszem z Krakowa, z którymi mam kontakt, a których przodek był kuzynem ojca kowala Walentego z Kąkolówki. Jest w Internecie program FTDNA Ossoliński, w którym zbadano haplogrupy 18. osób noszących to nazwisko. Okazało się, że tylko trzech z nich mają taką samą haplogrupę R-M198 (jest to aryjska hpl. R1A, którą ma ponad 50% Polaków). Widać, że dwie z tych osób pochodzą z okolic Błażowej (tabela niżej), zaś na Peregryna ur. w r. 1815 powołuje się emeryt armii USA nie mówiący już po polsku, a pochodzący z Podkarpacia. Dostępne metrykalia błażowskie, prowadzone od końca XVIII w., nie

notują Peregryna Ossolińskiego. To rzadkie imię nosi ksiądz Peregrinus Trząkowski z parafii w Borku Starym – patrz w Internecie na księgę ślubów w Nowym Borku w roku 1814. Uważam, że imię to wskazuje na określoną warstwę społeczną, z której wywodził się Peregryn Ossoliński. Jest pewne, że błażowscy Ossolińscy i Peregryn Ossoliński wywodzą się od wspólnego przodka, co wynika z porównania ich haplogrup i markerów. Możemy postawić pytanie, czy są oni potomkami tego zasłużonego dla Rzeczypospolitej historycznego rodu. Na to pytanie odpowiedzą dalsze poszukiwania.

Peregryn Ossoliński 1815 Dukla/Jaslińska/Ustrobna	R- M198	13	25	16	10	11- 14	12	12	11	13	11	29	16	9- 9	11	11	23	14	19	33	12- 12- 15- 15- 16
Antoni Ossoliński 1744- 1799 Błażowa	R- M198	13	25	16	10	11- 14	12	12	11	13	11	29	16	9- 10	11	11	23	14	19	33	12- 12- 15- 15- 16
Walenty Ossoliński 1738- 1800 Kąkolówka	R- M198	13	25	16	10	12- 14	12	12	11	13	11	29	16	9- 10	11	11	23	14	19	33	12- 12- 15- 15- 16

Powyższa tabela, jest fragmentem większej zamieszczonej w Internecie. Podaje ona haplogrupy wraz z ich markerami dla poszczególnych osób. Jednakowe haplogrupy i wartości markerów świadczą o pokrewieństwie tych osób, a ilość tych jednakowych markerów (nawet do 112) i ilość różniących się, pozwala określić w przybliżeniu czas, w którym żył ich wspólny przodek. W powyższej tabeli zamieszczono zestawienie dla 12 markerów, które dla Peregryna i Antoniego są takie same. Dla markera 12-14 u Walentego, jego wartość inna niż 11-14 u pozostałych nie dziwi, skoro bywa, że jest ona różna między ojcem a synem. Z tabeli w Internecie, o której wyżej wspominamy, dla większej ilości markerów wynika, że błażowscy Ossolińscy mieli wspólnego przodka z przodkiem Peregryna przed co najmniej 300, a być może 400 laty. O haplogrupach, markerach, centymorganach i innych terminach w genetyce będzie w następnych numerach „Kuriera”. Artykuł napisałem również dla tych błażowiaków, których rody wywodzą się od Ossolińskich, a jest tych wiele.

**Kazimierz Sikora z Kruczków,
Maciołków, Brzęków, Ossolińskich**

INTEGRATION & GROOVE VI

Bardzo oczekiwana szósta edycja warsztatów perkusyjnych zorganizowanych przez Szkołę Muzyczną I stopnia w Błażowej oraz Drumsetpro School (filia w Rzeszowie), prowadzona przez Karola Nabożnego, odbyła się w dniach 8-9 lutego tego roku i można powiedzieć, że wszystko odbyło się bez żadnych problemów.

Organizatorzy nie próżniają i wychodzą warsztatowiczom naprzeciw, dając im coraz więcej możliwości do rozwoju osobistego i muzycznego.



Zajęcia z Mariuszem Mocarskim.

Podczas szóstej edycji warsztatów gościli tacy znani artyści jak Tomek Machański (Wojtek Pilichowski), Bartosz Szetela (basista sesyjny), Grzegorz Szymański (wybitny muzyk/perkusista klasyczny) oraz stała grupa instruktorów, tj: Mariusz Mocarski, Przemysław Bajera, Karol Nabożny oraz Paweł Larysz.

Jedyną niespodzianką, której nikt się nie spodziewał, ponieważ program w Błażowej jest zawsze dopięty na ostatni guzik to, przybycie Krzysztofa Dziedzica (Polish Drummers), który został zaproszony na warsztaty tydzień przed ich rozpoczęciem.

Takie posunięcia bywają ryzykowne, bo kiedy wszystko jest zaplanowane na sto procent, mogą rozbić program i wprowadzić lekki chaos, ale szczęśliwie wszystko poszło dobrze, a przecież w grupie siła, więc jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.



Zajęcia z Przemysławem Bajera.

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W BŁAŻOWEJ

Ocenę pozostawiam organizatorom, ponieważ to zawsze do nich spływają opinie po zakończonych warsztatach, a ja mogę powiedzieć, że kolejna edycja warsztatów odbyła się na światowym poziomie.

MARIUSZ MOCARSKI & BARTOSZ SZETELA – PRACA W DUECIE BAS – BĘBNY

Integration & Groove VI to już nie tylko warsztaty perkusyjne, ale ogólnomuzyczne i najlepiej wyjaśnili to dwaj super muzycy Bartosz Szetela i Mariusz Mocarski, którzy pokazali, jak wydajnie pracować w duecie bas – bębny, nad czym pracować, na co zwracać uwagę, gdy gra się z basistą. Nie chodzi tutaj tylko o ramy 4/4, ale o wychodzenie za podstawowe ramy podstawowych metrum. Duet proponował studentom granie w 5/4, 7/8 itp., po co?



Zajęcia z Karolem Nabożnym.

Pięknie to ujął Bartosz: lepiej mieć zapas w graniu, ponieważ nigdy nie wiemy, co przyjdzie nam zagrać.

Zgadzam się w stu procentach, że warto wychodzić poza ramy muzyki, bo to nas bardziej rozwija i daje większe możliwości w grze z zespołem, czy jako muzyk sesyjny.

KLASYCZNIE

Kolejnym egzotycznym punktem warsztatów była obecność Grzegorza Szymańskiego, klasycznego perkusisty



Organizatorzy nie próżniają i wychodzą warsztatowiczom naprzeciw.



z Wrocławia, który jest jednym z najlepszych tego typu muzyków w Polsce, a śmiałym powiedzieć, że w świecie!

Zaprezentował młodzieży szeroki wachlarz świata perkusyjnego, od kotłów, ksylofonu, wibrafonu, po werbel i cały zestaw. Pokazywał jak grać klasyczne kompozycje na zestawie perkusyjnym, jak wszystkie instrumenty pracują w większych zespołach, jaka jest ich funkcja itp.



Modzi bębniarze ćwiczyli pod okiem najlepszych.

Po takich warsztatach, zaczynamy rozumieć, że perkusja to nie tylko kilka tomów do zwykłego trzaskania się bez pomysłu, ale że jest to bardzo muzyczny instrument, któremu trzeba się poświęcić bez reszty, żeby opanować technikę i zbudować niepowtarzalną muzykalność, która jest niezbędna w pracy z zespołem czy wielkiej filharmonii.

TOMEK MACHAŃSKI

Tomek jest wybitnym perkusistą i uczenie się od niego technik gry na perkusji to niesamowita przygoda, ponieważ on sam korzysta z wielu technik, materiałów do ćwiczeń itp. Warsztaty z Tomkiem skupione były na technice Moellera, Gary Chester – New Breed, David Garibaldi – Future Sounds, Stick Control on the drum set. Brzmienie i proporcje dynamiczne kończyn na zestawie. Wachlarz ćwiczeń był ogromny więc można było się wiele nauczyć.

KRZYSZTOF DZIEDZIC & NATURAL GRIP

Wspomniałem już o spontanicznym przybyciu Krzysztofa, który jest teraz na topie z swoją techniką Natural Grip oraz



Integration & Groove VI to już nie tylko warsztaty perkusyjne, to także dobra zabawa.

prowodzi super grupę Polish Drummers, która zrzesza już prawie 10 000 tysięcy pasjonatów perkusji. Krzysztof to bardzo barwna postać polskiej jazzowej sceny muzycznej. Jest perkusistą światowego formatu, który koncertował po świecie, m.in. z Nigel Kennedym, co pozwoliło mu zyskać status międzynarodowego perkusisty.

PAWEŁ MR STICKY LARYSZ – GROOVE & MOTIVATION

Warsztaty z Pawłem Laryszem, wszechstronnym perkusistą muzyki metalowej i rozrywkowej, to ciekawe połączenie budowania solidnego rytmu z odpowiednią motywacją do pracy nad codziennymi ćwiczeniami oraz zmaganiem się z naszymi słabościami, które są częścią naszego codziennego życia. Chodzi głównie o to, aby uświadomić młodych adeptów perkusji, jak systematycznie ćwiczyć, jak zachować samodyscyplinę, systematyczność i wytrwałość w dążeniu do założonego celu. To bardzo cenne wskazówki, w świecie, gdzie mamy nadmiar informacji, niekoniecznie dobrych, przesył nowinek technologicznych, które rozbijają nasze skupienie oraz dążenie w ślepią uliczkę bez konkretnego celu. Warto korzystać z takich warsztatów, ponieważ pozwalają one stać się lepszymi muzykami i budują mocną osobowość przez odpowiednie techniki.

KAROL NABOŻNY – DRUMSETPRO SCHOOL

Karol jest nauczycielem klasy perkusji w Podstawowej Szkole Muzycznej I stopnia w Błażowej i prowadzi filię Drumsetpro School w Rzeszowie. Współpracuje jako zawodowy muzyk z wieloma składami i jest jednym z najbardziej zapracowanych muzyków, jakich znam. Bardzo solidny edukator, który ceni sobie współpracę z dziećmi, które pod jego opieką, rozwijają się bardzo szybko i robią ogromne postępy, co mogliśmy zauważyć podczas Promark Evans Drum Contest, który odbył się podczas drugiego dnia warsztatów w Błażowej. Karol zwraca szczególną uwagę na takie detale jak dokładność, time, groove, praca z nutkami, bo to jest podstawa dla każdego perkusisty, który marzy o zawodowej karierze perkusisty. Praca z panem Karolem to czysta przyjemność i absolutny profesjonalizm.

PRZEMYSŁAW BAJER – DRUMSETPRO SCHOOL

Człowiek, który stworzył obecnie szkołę perkusyjną nr 1 w Polsce (nagroda przyznana przez Polskie Nagrody Perku-





syjne 2017). Droga była długa, ale opłacało się, bo dzisiaj Drumsetpro działa prężnie i cały czas się rozwija, nie tylko o kolejne oddziały, ale również o warsztaty, koncerty uczniów, spotkania z mistrzami itp. Jeden z najsympatyczniejszych ludzi na tej planecie, więc nic dziwnego, że jego plany realizują się z powodzeniem. Każdy sukces ma jedną podstawową zasadę – trzeba być przede wszystkim sobą i realizować konsekwentnie swój plan. Zbędne będą moje opisy jego warsztatów. Można sobie to wyobrazić, jak ciekawie było podczas warsztatów z panem Przemkiem.

PROMARK EVANS DRUM CONTEST

Konkurs perkusyjny, który odbył się drugiego dnia warsztatów, pokazał nam, jak niebezpiecznie i szybko rozwija się polska młodzież perkusyjna. Będąc w jury z Mariuszem Mo-

carskim i Tomkiem Machańskim, wychodziliśmy z podziwu, jak te dzieciaki świetnie grają, jaką mają pewność siebie, jak świetnie czują się za zestawem perkusyjnym. I najbardziej niesamowita cecha tych wspaniałych dzieciaków to osobowość. Trudno uwierzyć, że tak młodzi ludzie mają tak mocno ukształtowaną osobowość. Dzięki tej cesze, nie mieliśmy problemu z rozpoznaniem wszystkich uczestników, co nie zawsze się zdarza. Wielkie gratulacje dla tych dzieciaków za talent, pewność siebie, świetne umiejętności i pasję do muzyki. Tak trzymać, a w niedalekiej przyszłości, będziemy mieli światowej klasy perkusistów na polskiej scenie, co jest nam potrzebne, bo dinozaury polskiej perkusji wiecznie żyć nie będą.

Przygotował: Paweł Mr Sticky Larysz

ŚWIĄTECZNE KONCERTY UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ



Tyczyn



Hyżne



X OBCHODY DNIA PAMIĘCI O OFIARACH HOLOKAUSTU

22 stycznia 2018 r. gmina Błażowa już po raz drugi uczestniczy w obchodach Dnia Pamięci o Ofiarach Holo-



Anna Rzeszowska przedstawiła zebrany dramaturgiczne losy swojej rodziny.

kaustu na Podkarpaciu. Organizatorami obchodów było Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej, burmistrz Błażowej, Zespół Szkół i Rada Miejska. Z tej okazji 22 stycznia w Błażowej w Zespole Szkół zorganizowano konferencję, w której uczestniczyli zaproszeni goście, mieszkańcy Błażowej oraz uczniowie LO, gimnazjum oraz klas VII ze szkoły podstawowej wraz z nauczy-

cielami. Gościem honorowym była Anna Rzeszowska, wnuczka Adolfa Tannenbauma, filantropa, założyciela Fundacji Tannenbauma, fundatora Domu Ludowego w Rzeszowie – obecnie WDK przy ul. Okrzei. W konferencji uczestniczył także redaktor naczelny Podkarpackiej Historii Szymon Jakubowski, doktorantki URz Ewa Trojanowska i Natalia Mazur oraz inni goście.



Małgorzata Kutrzeba

Referat na temat Dziedzictwa historycznego i kultury żydowskiej przedstawiła Małgorzata Kutrzeba. Uczennice



LO im. Św. Jadwigi Królowej Gabriela Hocyk i Monika Groszek przedstawiły prezentację Zagłada Żydów w okresie II wojny z uwzględnieniem wojennych losów mieszkańców izraelskiej gminy



Gabriela Hocyk i Monika Groszek przedstawiły prezentację Zagłada Żydów.

w Błażowej. Zebrani wysłuchali też krótkiego koncertu muzyki żydowskiej w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej: Dawida Gromka, Dawida Wyskiela oraz Lucjana Batora. Uczniów do występu przygotował nauczyciel Kamil Łukasiewicz. Anna

Rzeszowska przedstawiła zebrany dramaturgiczne losy swojej rodziny. Odpowiadała także na pytania związane z tradycjami i obyczajami żydowskimi.

Podczas konferencji wystawiono dwie Tory. Należały one do gminy izraelskiej w Błażowej i podczas wojny zostały przekazane przez ostatniego rabina Błażowej Majera Szapiro Marcinowi Brzękowi, burmistrzowi, na przechowanie. Niemcy zastrzelili rabina w Błażowej, a Tory do tego czasu znajdowały się w posiadaniu dr



Zebrani wysłuchali krótkiego koncertu muzyki żydowskiej w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej.



22 stycznia 2018 r. gmina Błażowa już po raz drugi uczestniczy w obchodach Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu.

Reny Brzęk-Piszczowej, która obecnie przekazała je do Muzeum Pisanki w GOK w Błażowej. Zgodnie z nakazami religii, Tory wykonane są z białego pergaminu z jagnięcej skóry, przepisane ręcznie. Tory z Błażowej nie mają sukienek. Te powinny być wykonane z aksamitu lub jedwabiu. Każda Tora powinna być zaopatrzona w dwie rolki z cennego drewna. Żydzi nie mogą dotykać pergaminu dłonią, palcem. Do czytania Tory służy jad (ozdobna rączka z palcem wskazującym). Chłopiec, który przeżył już Bar Micwę (13 lat) może czytać Torę i uczestniczyć w specjalnej modlitwie Minian.

Małgorzata Kutrzeba

GIMNAZJALIŚCI NA REKOLEKCJACH WYJAZDOWYCH

W dniach od 26 do 28 lutego młodzież klas drugich Gimnazjum Publicznego w Błażowej przebywała na rekolekcjach wielkopostnych w Domu Rekolekcyjnym w Rzepedzi koło Komańczy. Opłata za uczestnictwo była niższa dzięki burmistrzowi Błażowej, który po raz kolejny wyraził zgodę na przejazd uczniów szkolnymi gimbusami. Uczniami opiekowała się siostra katechетка oraz wychowawcy klas. Młodzi ludzie, którzy uczestniczyli w spotkaniach prowadzonych przez księdza Janusza – dyrektora ośrodka oraz animatorów, przez trzy dni umacniali relacje z Bogiem i mogli otworzyć się na Jego miłość.

W poniedziałek, po ponad dwugodzinnej jeździe autokarami, młodzież dotarła do Komańczy – niewielkiej miej-



Klasa sportowa podczas pracy w grupach.



Gimnazjaliści w drodze do klasztoru w Komańczy.

sowości w powiecie sanockim, by zobaczyć miejsce internowania Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przybyłych powitała jedna z sióstr klasztoru, by przybliżyć słuchaczom postać Prymasa. To tu, w wybudowanym jeszcze przed wojną klasztorze sióstr nazaretanek, w zaciszu bieszczadzkiej przyrody, przez rok przebywał jako w czwartym miejscu internowania Prymas Stefan Wyszyński. Dziś, mimo upływu lat te same wiecznie zielone jodły i świerki, może tylko bardziej dojrzałe, są niemyimi świadkami obecności człowieka określonego mianem Prymasa Tysiąclecia.



Na Eucharystii.

Budynek (wzniesiony jeszcze przed I wojną światową) domu – klasztoru Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Komańczy robi dziś wrażenie zachęcającego do odpoczynku pensjonatu. Taki charakter domu zakonnego nie powinien dziwić – gruźlica była przed wojną chorobą nieuleczalną, a pewną poprawę przynosiło jedynie leczenie klimatyczne. Te względy były powodem wzniesienia domu w Komańczy, przeznaczonego dla osób związanych z rodziną nazaretańską – chorych sióstr, nauczycielek i wychowanek szkół nazaretańskich. Dziś dom ten stanowi azyl dla wszystkich poszukujących pełnej regeneracji ducha i ciała. A jak to było z Niezwykłym Gościem, dla którego klasztor stał się przez pełny rok (29 X 1955 – 28 X 1956) miejscem przymusowego pobytu, a jednocześnie schronieniem? Dla Prymasa Polski po Rywałdzie, Stoczku Warmińskim i Prudniku Śląskim, ostatnim etapem drogi wiodącej „ku zmartwychwstaniu” – była właśnie Komańcza wśród bieszczadzskich wzgórz. Wtedy to po raz pierwszy od dwóch lat Prymas Polski mógł spokojnie spacerować po okolicy, oddychać świeżym powietrzem, co dla Jego stanu zdrowia miało szczególne znaczenie.

Młodzież gimnazjalna zobaczyła w Izbie Pamięci mieszczącej się na parterze autentyczne wyposażenie, meble z których korzystał sługa Boży. Siostry zgromadziły tu wiele pamiątek: łóżko, lampę naftową, ornat, sutannę, biret i piuskę. Jest również kosturek, nieodłączny towarzysz wędrowek, na którym wspierał się Ksiądz Prymas, wędrując po okolicznych wzgórzach. Tu wciąż żyje duch Księcia Prymasa. To miejsce wybrał sam Bóg – stwierdzają siostry nazaretańskie – aby po wszystkie czasy było świadectwem wielkości człowieka, który mimo zewnętrznej niewoli nigdy się nie poddał.

Po wspólnej modlitwie w kaplicy klasztoru młodzież udała się do Rzepedzi, gdzie mieści się Dom Rekolekcyjny. Po zakwaterowaniu i zjedzeniu pysznego obiadu odbyły się zajęcia integracyjne. Program spotkań nie pozwalał młodym ludziom nudzić się, gdyż gimnazjaliści uczestniczyli w konferencjach, wspólnych modlitwach, a z mocą Słowa Bożego spotykali się codziennie na Eucharystii. To wtedy wskazano im kilka drogowskazów na życie. Usłyszeli, że dla człowieka wierzącego miłość bliźniego jest najważniejszym przykazaniem Bożym, fundamentem wiary chrześci-

jańskiej, staje się początkiem dobra. Tylko miłość potrafi łączyć i jednoczyć ludzkie istoty, uczy tolerancji, zrozumienia, przebaczenia, wiary, daje nadzieję. Oglądając interesujące filmy („Freedom Wites”, „Akeelah”), przekonali się, że miłość jest najskuteczniejszym lekiem na samotność, na wszelkie zło, troski, smutki. Prawdziwa miłość, która jest więzią doskonałą i najpiękniejszym uczuciem – wyzwala w człowieku potrzebę dawania siebie.

Na rekolekcjach nie zabrakowało: wspólnych modlitw podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, modlitwy porannej, modlitwy Koronką do Miłosierdzia Bożego, śpiewu, możliwości skorzystania z posługi księdza za kratkami konfesjonau, pracy w grupach, a nawet wspaniałej i radosnej zabawy podczas „Pogodnego wieczoru”.

Miejmy nadzieję, że odbyte rekolekcje przyniosą owoce w postawie młodych ludzi przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, że były autentycznym „podpięciem się” do źródła, którym jest Jezus.

Beata Frańczak
nauczycielka w Gimnazjum
Publicznym w Błażowej



– Chciałabym coś praktycznego do pokoju dziennego – mówi kobieta w sklepie z dywanami.

- A ile pani ma dzieci?
- Sześcioro.
- To najpraktyczniejszy byłby asfalt.

* * *

- Ten nasz nowy kierownik to jakiś tępy jest, wiesz?
- A dlaczego?
- Już trzy razy dzisiaj pytał się mnie dlaczego nic nie robię.

* * *

Pasażerowie czekają na start samolotu, ale odlot się opóźnia. Czekają, czekają, po dwóch godzinach widzą dwóch pilotów. Pierwszy idzie pomagając sobie białą laską, drugi jest prowadzony przez psa. Piloci wchodzą, samolot rusza, kołuje po pasie, do końca pasa zostaje 500 metrów, 300, 100, pasażerowie zdenerwowani zaczynają krzyczeć i w ostatniej chwili samolot podrywa się i zaczyna lecieć.

W kabinie pilotów jeden do drugiego:

– Jak kiedyś nie krzykną, to się rozwalimy...



WYCIECZKA DO SZKOCJI - LEKCJA POKAZOWA

16 lutego 2018 roku w naszej szkole odbyła się lekcja pokazowa, którą przeprowadzili uczniowie z klas IV-VII. Lekcja ta była podsumowaniem półrocznej pracy działającego w szkole Koła Przyjaciół Europy. W pierwszym półroczu roku szkolnego 2017/2018 uczestnicy Koła Przyjaciół Europy poznawali kraje wchodzące w skład United Kingdom, starali się poznać ich kulturę, historię, zwyczaje, największe

zabytki itp. Uczniowie przygotowali bardzo ciekawe gazetki ścienne, w których przedstawili poszczególne kraje, (tj. Szkocję, Walię, Anglię i Irlandię Północną) ich flagi, symbole kwiatowe, patronów.

Podczas zajęć uczniowie dowiedzieli się bardzo dużo na temat Szkocji i jej stolicy. Lekcja pokazowa została przeprowadzona dla wszystkich uczniów i nauczycieli. Uczniowie za-

prezentowali ciekawe prezentacje multimedialne na temat szkockich dud, szkockiego stroju, słynnej szkockiej potrawy Haggis, szkockiego poety Roberta Burnsa.

Podsumowaniem lekcji pokazowej była praca w grupach. Uczniowie porządkowali zdobyte podczas zajęć informacje i wykonywali plakaty.

Ewelina Szumska



Praca w grupach.



Uczniowie byli bardzo aktywni.

WSPÓŁPRACA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO Z BŁAŻOWEJ Z WYDZIAŁEM MEDYCZNYM UNIwersytetu Rzeszowskiego

Jednym z atutów szkoły średniej jest możliwość współpracy z uczelniami wyższymi.

Jest nam niezmiernie miło poinformować Czytelników „Kuriera Błażowskiego”, iż nasza szkoła – Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej w Błażowej, oficjalnie współpracuje z Wydziałem Medycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Jesteśmy jedną z sześciu szkół na Podkarpaciu, które w ramach współpracy z uczelnią medyczną, mogą zaproponować młodzieży rozwijanie swoich pasji biologiczno – chemicznych. W ramach wprowadzonej w naszej szkole od września, innowacji pedagogicznej: „Zajęcia z pielęgniarstwa, położnictwa i ratownictwa medycznego” oferujemy uczniom, którzy wybierają od klasy II profil biolo-

giczno – chemiczny, wiele ciekawych treści teoretycznych oraz zajęć praktycznych.

W ramach współpracy z Wydziałem Medycznym oraz Wojewódzką Stacją

Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie licealiści systematycznie biorą udział w zajęciach prowadzonych przez pracowników uczelni oraz ratowników medycznych. Uczniowie mieli możliwość już



Wizyta w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.



Oglądanie preparatów trwałych tkanek człowieka.



Resuscytacja noworodka.

śny, które bardzo ciekawie przybliżyły uczniom specyfikę wybranych przez siebie kierunków studiów. O swojej pracy opowiadał również ratownik medyczny – Mirosław Czapla, zaś o tajnikach pracy położnej – pani Bożena Kruczek z Przychodni Rejonowej w Błażowej. Absorbujące zajęcia dla młodzieży poprowadziła również pani Barbara Jemioła – pielęgniarka szkolna.

Przed nami jeszcze dużo ciekawych wydarzeń. A wszystko po to, aby uczeń – absolwent naszego liceum podjął świadomą decyzję o kierunku studiów i aby mógł być efektywnym pracownikiem w przyszłości, wykonując swoją pracę z sercem i pasją.

Rita Paściak
nauczyciel biologii i chemii
w Liceum Ogólnokształcącym im.
Św. Jadwigi Królowej w Błażowej

kilka razy wziąć udział w zajęciach praktycznych, m.in. ćwiczyli resuscytację noworodka na symulatorach medycznych imitujących żywe noworodki, uczyli się jak prawidłowo zaintubować osobę dorosłą i dziecko, jak również brali udział w ćwiczeniach dla studentów kierunku lekarskiego – z anatomii człowieka. Licealiści zwiedzali prosektorium oraz mieli możliwość zajrzeć do środka ciała człowieka pracując na wirtualnym stole anatomicznym.

Część zajęć prowadzonych jest w systemie klasowym z interesujących uczniów treści programowych, m.in. anatomii i fizjologii człowieka. Mieliliśmy przyjemność gościć na lekcjach m.in. absolwentki naszego liceum – studentkę pielęgniarstwa – Magdalenę Słabą i studentkę położnictwa – Katarzynę Kwa-



Intubacja dziecka.



Pewien prestidigitator pracował na statku wycieczkowym na Karaibach. Widownia się zmieniała, więc iluzjonista tydzień po tygodniu pokazywał te same sztuczki. Jedynym problemem była papuga kapitana, która oglądała te numery

tak długo, że powoli zaczynała rozumieć, na czym polegają.

Raz zaczęła wołać w czasie pokazu:

-Patrzcie! To nie ten sam kapelusz!?, Patrzcie! Chowa kwiaty pod stół!

Magik był wściekły, ale nie mógł nic zrobić, bo jednak była to papuga kapitana. Pewnej nocy statek zderzył się z innym i zatonął. Magik ocknął się sam, dryfujący na kawałku drewna, na którym siedziała również papuga. Oboje się nienawidzili, więc nie odzywali się do siebie słowem. I tak mijął dzień za dniem? Po tygodniu papuga wreszcie mówi:

-OK! Poddaję się! Gdzie jest statek?!

- Panie kelner, jakie wino poleciłby pan do tego dania – wytrawne czy półwytrawne?

- Pan jest z tą damą, która właśnie wychodziła do toalety?

- Owszem.

- Poleciłbym wódkę.

Żona wyjechała w delegację. Mąż raniem bierze dzieciaka i wiezie do przedszkola.

- To nie nasze dziecko? – mówi przedszkolanka.

Jadą do drugiego.

- Nie znamy pana synka? – słyszy w drugim.

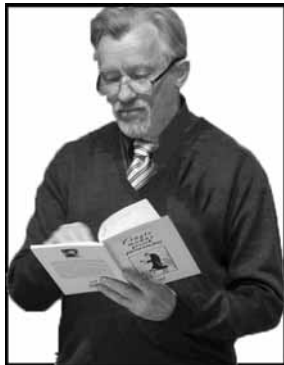
Jadą do trzeciego, czwartego i wszędzie tak samo. Nie znają dzieciaka.

W końcu młody nie wytrzymał:

- Tato, zaliczamy jeszcze tylko jedno przedszkole i jedziemy do szkoły, bo się w końcu na lekcję spóźnię!



ADAM DECOWSKI



FRASZKI

JEŚLI

Jeśli masz czyste sumienie
pierwszy rzuć we mnie kamieniem.

NIE PAL MOSTÓW

Nie pal mostów za sobą,
by móc powrócić tą drogą.

* * *

Nie pomoże nawet viagra,
gdy dokucza ci podagra.

UBEZPIECZONY

Gdy go jedna porzuci
sam nie będzie długo,
bo dla bezpieczeństwa
w rezerwie ma drugą.

TYLKO CZYNY

Nie słowa, lecz czyny
zasługują na wawrzyny.

EPITAFIUM PEWNEGO POLITYKA

Z głodu zmarł polityk wielki,
bo jadł szczaw i mirabelki.

* * *

Nie pomoże nawet klin,
gdy wypiełeś kilka win.

TEŻ PROMOCJA

Promuje się, jak może
przez łoża ...

O ROLACH

Role drugorzędne są wtedy udane,
gdy są pierwszorządnie grane.

OBY NIE

Jeszcze tylko jeden wiek
i z Bałtyku będzie ściek.

HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Kasia to moja siostra cioteczna, Jurek też.

Gdy wiosną umarła babcia, automatycznie powiększył się metraż w mieszkaniu.

Kochanowski czczył piękno kobiet i ludzi. Soplica po dokonaniu samobójstwa opuszcza Litwę.

Mickiewicz napisał „Stepy Afrykańskie”.

Reymont za napisanie „Chłopów” dostał nagrodę Wedla.

Po powrocie do domu Wokulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.

Jacek Soplica pochodził z biednej, niezamężnej szlachty.

Po śmierci pan Wołodyjowski stracił słuch tak, że nawet nie słyszał jak larum grali.

Soplica zabił Stolnika, ale ten mu wybaczył, ponieważ Soplica zrobił to niechcący.

Zbyszko na widok wroga zamknął się w przyłbicy.

Kochanowski był studentem, poetą i za granicą.

Cześnik mówił barczystym głosem.

Z upływem lat Hrabia coraz słabiej uciśkał swoje pokojówki i kucharki.

Na dworze paw nadymał swój piękny ogon.

Hemingway napisał między innymi nowelę „Stary człowiek nie może”.

Jan Kochanowski zamieszkał w Czarnobylu.

Jagienka rozgniatała orzechy bez młotka, bo miała twarde przyrodzenie

Doktor Judym, ponieważ współżył z chłopami, często znajdował się na czworakach.

Dulska trzymała męża w domu, aby nie stracił moralności.

Gdy nadszedł dzień wesela, Boryna ruszył na pannę młodą.

Grażyna, żona Litawora, była mu bliższą duszą, sercem i zbroją.

Alina, w przeciwieństwie do Balladyny, miała stosunek do matki.

Wybrał J.H.

JÓZIOWI

Życie pisze scenariusz nie do podrobienia,
i według niego żyjemy, innego wyjścia nie ma,
nam było dane znać się czterdziestolecie,
wiadomo więcej Józków Chmielów na tym świecie,
żyło i żyć będzie tam gdzieś nadal,
ale o tych dwóch Józkach napisać wypada,
że nie tylko odległością blisko siebie byli,
duchowo też braterską więź tworzyli.
Przecie pytali mnie ludzie przez lata,
o mojego, czyli Ciebie, starszego brata.
Te wszystkie kawy u Ciebie wypite,
i te posiłki przez Zosię podane spożyte,
była i jest mi znana Twoja rodzina,
spotykałem ją na Zosi czy Twoich imieninach,
wszystko w moim sercu i pamięci zostanie,
a kocham Cię za w bawelnę nieowijanie,
nie było tematu, na który byśmy nie rozmawiali,
i zawsze byliśmy szczerzy, bośmy się szanowali,
na to pożegnanie co teraz piszę, Józciu, leczę łyż,
żegnaj drogi przyjacielu i wybac mi,
że czasem nie za często do Was wpadałem,
jak Ci zawsze mówiłem, nie wpadałem, ale pamiętałem.

Twój imiennik Józek Wojciech Chmiel

Błażowa, 13 lutego 2018 r.



BADAMY, DOŚWIADCZAMY, POZNAJEMY!

Dzieci już od urodzenia są ciekawskimi badaczami i odkrywcami. Uczą się przez działanie, zbierając swoje doświadczenia „ręką, sercem i głową”. Aktywność poznawcza jest dla nich

ra proces uczenia się. Najlepiej bowiem zapamiętujemy to, co nam się miło kojarzy.

W grupie „Sówki” odbyły się zajęcia badawcze, których celem było poznanie właściwości magnesu za pomocą doświadczeń i obserwacji.

Magnetyzm to zjawisko niczym

temperaturę wrzenia i zamarzania, itp. Kolejnym krokiem było porównywanie wody mineralnej z wodą z kałuży. Omówiliśmy krótko sposoby oczyszczania wody i zrobiliśmy próbę filtrowania – przelewania brudnej wody przez gazę.

Zabawa „Co się rozpuści?” była dla dzieci niesamowicie ciekawa. Najpierw podzieliliśmy się na cztery drużyny, które losowały kolorowe karteczki – każda



Dzieci bardzo chętnie wykonują eksperymenty.

w pewnym sensie rzeczą naturalną wynikającą z wrodzonej potrzeby wysiłku umysłowego. Zazwyczaj przejawia się w zadawaniu przez dziecko pytań. Aby jednak wystąpiła ona w takim stopniu, który miałby większe znaczenie dla jego rozwoju, należy uczestnika stymulować i ukierunkowywać. Można to robić za pośrednictwem zabawy, w trakcie której dziecko ma okazję do samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na nurtujące go pytania. Podczas zabawy dziecko może realizować czynności badawcze, pojawiające się w momencie, gdy styka się ono z nowymi bodźcami czy sytuacjami. Ogromny wpływ zabaw badawczych na rozwój i wychowanie dzieci związany jest z faktem, iż każda zabawa tego rodzaju niesie ze sobą ładunek pozytywnych emocji, co wspie-

magia. To wielka siła, która działa na naszej planecie i w całym wszechświecie. Przedszkolaki poznały właściwości magnesu w toku wielu ciekawych zabaw i eksperymentów.

Również najmniejsze pociechy potrafią obserwować i badać. Grupa „Misie” pod kierunkiem nauczycielki postanowiła dowiedzieć się czegoś więcej o wodzie.

Zajęcia zostały rozpoczęte od rozmowy z dziećmi „Jaka jest woda?”. Każde dziecko miało w kubeczku wodę, którą mogło obejrzeć, powąchać i się jej napić. Wspólnie badaliśmy i opisywaliśmy właściwości wody: wygląd, smak,

karteczka oznaczała inny produkt (sól, cukier, mąka, kasza). Każda drużyna musiała określić jak zachowa się ich produkt w wodzie – czy się rozpuści. Następnie przystępowały do badania rozpuszczalności cukru, soli, mąki i kaszy w wodzie. Muszę przyznać, że założenia były trafne. Dzieci bez trudu odgadły co się rozpuści, a co nie. Porozmawialiśmy też krótko o tym, co przyspiesza rozpuszczanie substancji w wodzie (np. wysoka temperatura wody, mieszanie).



Zabawa i nauka były pasjonujące.



Ojej, ale to fajne!



Uczymy się poprzez zabawę.



Kolejna zabawa „Co pływa, a co tonie?” również wywołała u dzieci wiele emocji. Tym razem musiały odgadnąć które przedmioty zatoną w wodzie, a które nie. Dzieci losowały z pudełka po jednym przedmiocie i określały, czy ich zdaniem przedmiot utonie, czy nie. Według tych ocen podzieliły się na dwie grupy (przedmiotów tonących i przedmiotów pływających) i sprawdzały swoje przypuszczenia. To zadanie nie było już takie łatwe – pojawiło się wiele pomyłek. Na końcu wspólnie wskazaliśmy wspólne cechy przedmiotów pływających i tonących. Zabawa i nauka były pasjonujące!

Grupa „Krasnalki” gościła p. Ritę Paściak nauczycielkę chemii i biologii w Liceum Ogólnokształcącym w Błażowej. Przedszkolaki miały okazję zobaczyć proste, a zarazem ciekawe i bardzo efektowne doświadczenia chemiczne. Obserwowały napełnianie balonika dwutlenkiem węgla, doświadczenie ze znikającym atramentem w wodzie, lewitujące jajko, jajko zachowujące się jak gumowa piłka, chemiczny wulkan czy doświadczenie z suchym lodem. Przedszkolaki dowiedziały się również jak ważne jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas przeprowadzania ja-

kichkolwiek doświadczeń chemicznych. Eksperymenty budzą w dzieciach ciekawość świata, osvajają z nieznanymi dotąd zjawiskami i procesami, a przede wszystkim dostarczają dużo radości, gdyż uwielbiają odkrywać to, co nowe i nieznanne. Dlatego też spotkanie to było niezwykle wartościowe dla małych odkrywców. Pani Rita obiecała, że zawita jeszcze raz do naszego przedszkola z kolejną porcją nowych doświadczeń. Serdecznie dziękujemy i z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie.

Gabriela Słaby

PROGRAMY EDUKACYJNE Z MYŚLĄ O NOWEJ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I PROEKOLOGICZNEJ

Tak jak w ubiegłych latach, również i w tym roku nasze przedszkole bierze udział w wielu programach edukacyjnych z myślą o dzieciach w wieku przedszkolnym. Udział w tych przedsięwzięciach ma na celu sprawić dzieciom radość i zadowolenie, pozwolić zdobyć nowe, ciekawe doświadczenia i umiejętności, poszerzyć nowe horyzonty i wiedzę dzieci.

Program „Kubusiowi Przyjaciele Natury” to jeden z największych ogólnopolskich programów edukacyjnych, organizowany przez markę Kubuś. Celem programu jest nauka o otaczającym świecie, przyrodzie i jej darach, poznanie zasad zdrowego żywienia

oraz zachęcenie dzieci do dbania o środowisko naturalne. W ramach programu nasze przedszkole realizuje wybrane działania ekologiczne.

Przedszkolaki poznają zwierzęta i rośliny, uczą się dbać o naturę, a także doceniać rolę warzyw i owoców w prawidłowej diecie. **Bohaterem wszystkich materiałów programu jest Kubuś**, który pokazuje dzieciom piękno natury i uczy, jak ją chronić. Najmłodsi mogą przenieść się z Kubusiem we wspaniały świat wyobraźni, a przeżywając rozmaite przygody, dzieci poznają rośliny i zwierzęta, uczą się szacunku i ekologicznych zachowań: jak zachowywać się na łonie natury, jak

ważna jest segregacja śmieci i dokładne zakręcanie kranu, a także jak zdrowo się odżywiać jedząc codziennie 5 porcji warzyw, owoców lub soku.

To do nas, jako dorosłych należy troska o zapewnienie naszym dzieciom edukacji ekologicznej na odpowiednim poziomie. Dzieci biorą z nas przykład, dlatego naszym obowiązkiem jest uczyć pozytywnych zachowań – jak segregowanie śmieci czy oszczędzanie wody i prądu. Powinniśmy także zwracać uwagę dzieciom, jak istotna jest prawidłowa dieta.

Kolejnym programem realizowanym w bieżącym roku szkolnym to „Mamo, tato wolę wodę”, prowadzony



Obchody Dnia Marchewki.



Nawet gdy rysujemy to wodę pijemy.



jest nieprzerwanie od 2009 roku przez Żywiec Zdrój przy wsparciu merytorycznym Instytutu Żywności i Żywienia oraz Instytut Matki i Dziecka. Jest to edycja, która stawia przed nami nowe proekologiczne wyzwania! Ponownie nasze dzieci poznają wiele ciekawych przygód w towarzystwie Wodnych Superbohaterów: Zosi i Krzysia, którzy wraz ze Zdrojkiem podzielią się swoją wiedzą na temat wody i jej roli w życiu człowieka. Dzięki tak zdobytej wiedzy nasze przedszkolaki również staną się Wodnymi Superbohaterami! A zatem już od dziś zmieniamy wspólnie nawyki i postawy nie tylko najmłodszych, ale i nasze – dorosłych, aby w konsekwencji tworzyć bardziej świadome, a przede wszystkim zdrowe społeczeństwo.

Gabriela Słaby



Wodę pijemy, dobrze się czujemy.

„ZDROWE PLECY, PROSTE NÓŻKI – NIE CHODZIMY JAK KACZUSZKI”

21. grudnia 2017r. grupę „Pszczółki” i „Sówki” w Przedszkolu Publicznym w Błażowej odwiedził fizjoterapeuta Pan Paweł Kurasz z gabinetu Reha-Activ w Błażowej. Spotkanie odbyło się w ramach realizacji programu „Zdrowe plecy, proste nóżki – nie chodzimy jak kaczuszki”.

Zajęcia bogate były zarówno w wiedzę teoretyczną jak i praktyczną. Wychowankowie dowiedzieli się jak wygląda prawidłowa oraz wadliwa postawa ciała, poznały też jej przyczyny oraz skut-

ki. Dzieci ćwiczyły grupy mięśniowe i rozciągały się. Najwięcej radości sprawiły im zabawy z woreczkami. Co najważniejsze dzieci dowiedziały się jak należy poprawnie siadać podczas zabawy i zajęć na dywanie czy przy stoliku. Gimnastyka pod okiem specjalisty była nie tylko świetną zabawą, ale również okazją do poszerzenia wiedzy na temat własnego zdrowia..

„Krasnalki” odwiedziła rehabilitantka pani Ela Skrabalak.. Po przeprowadzeniu kilku ciekawych ćwiczeń oraz

pogadanki na temat prawidłowego siedzenia, chodzenia itp. Pani Ela ciekawą i zabawną dla dzieci metodą sprawdziła stopy dzieci, po czym stwierdziła że są one „super zdrowe”. – Jest to efekt codziennego dbania o prawidłową postawę ciała dzieci.

Dzięki wspólnym zajęciom zdrowe plecy i proste nóżki – to dla nas już żadna tajemnica. Serdecznie dziękujemy za tak atrakcyjne zajęcia.

Gabriela Słaby



Gimnastyka to świetna zabawa.



Po teorii przyszedł czas na praktykę.



DINOZAURY ZAWITAŁY DO ODDZIAŁU PRZEDSZKOLNEGO W FUTOMIE

Dinozaury to największe znane nam zwierzęta, które zamieszkiwały Ziemię kilka milionów lat temu. O ich istnieniu świadczą odnalezione kości oraz ślady odcisnięte w skałach i w ziemi. W dinozaurach jest coś magicznego i wyjątkowego, coś, co przyciąga i interesuje dzieci. Pod koniec lutego grupa młodsza z przedszkola w Futomie brała udział w projekcie DINOZAURY. Przedszkolaki przeniosły się w czasy prehistoryczne, kiedy to na Ziemi królowały dinozaury. Wychowawczynie grupy Agnieszka Socha zadbała o to, aby mali odkrywcy mogli poznać życie tych fascynujących gadów, dlatego przygotowała wiele ciekawych zajęć i zabaw. Dzieci z ogromną uwagą słuchały ciekawostek o dinozaurach. Poznać mogły przeróżnego rodzaju dinozaury, a także ich trudne nazwy. W sali powstał kącik o dinozaurach, a dzieci same robiły wybrane przez siebie dinozaury przy użyciu balonów. Nie obyło się bez małej

niespodzianki – obserwacji wykluwania się dinozaura z jaja. Była również okazja do pochwalenia się swoimi zbiorami dinozaurów, które dzieci przez cały tydzień przynosiły do przedszkola i któ-

re można było podziwiać w kąciku prehistorycznym. Salę ozdobił również przygotowany w grupach ogromny dinozaur Dinuś.

Agnieszka Socha



Grupa młodsza z przedszkola w Futomie brała udział w projekcie DINOZAURY.

SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA W BŁĄZOWEJ
OGŁASZA NABÓR
NA ROK SZKOLNY 2018/2019

na następujące instrumenty:
fortepian, akordeon, skrzypce, wiolonczela, kontrabas, gitara, flet poprzeczny, klarnet, saksofon, trąbka, puzon, sakshorn tenorowy, waltornia, tuba, perkusja

podanie o przyjęcie do szkoły dostępne na stronie:
www.szkolamuzyczna.blazowa.net
oraz w sekretariacie:

SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA W BŁĄZOWEJ
Pl. Ks. Adolfa Kowala 3,
36-030 Błazowa
telefon: 17 2297 063 (sekretariat)
e-mail: smblazowa@gmail.com
facebook: Szkoła Muzyczna i Stopnia w Błazowej

termin składania podań: 21.05.2018r
badanie uzdolnień muzycznych:
28.05.2018 r.



Panienka idzie po plaży.
Nagle zobaczyła starą butelkę. Podniosła, otarła z piasku, a tu wyskakuje duszek.

Panienka pyta:

– Czy będę miała trzy życzenia?

Duszek:

– Nie, przykro mi, ale ja jestem duszek spełniający tylko jedno życzenie. Panienka bez wahania:

– Widzisz tę mapę? Proszę o pokój na Bliskim Wschodzie. Chcę, żeby te wszystkie kraje przestały ze sobą walczyć, żeby Żydzi i Arabowie pokochali się między sobą i żeby kochali Amerykanów, i odwrotnie, i żeby wszyscy tam żyli w pokoju i harmonii.

Duszek popatrzył na mapę i mówi:

– Kobieto, bądź rozsądna, te kraje się biją i nienawidzą od tysięcy lat, a ja po tysiącu lat siedzenia w butelce też nie jestem w najlepszej formie. Jestem dobry, ale nie aż tak dobry. Nie sądzę żebym mógł to zrobić. Pomyśl i daj jakieś sensowne życzenie...

Panienka pomyślała przez chwilę i mówi:

– No dobrze, przez całe życie chciałam spotkać właściwego mężczyznę, żeby wyjść za niego za mąż. Wiesz, takiego, który będzie mnie kochał, dobrze zarabiał, nie pił, pomagał przy dzieciach, był świetny w łóżku i nie patrzył tylko w telewizor na programy sportowe.

Takie mam życzenie.

Duszek westchnął głęboko i powiedział:

– Pokaż tę mapę!



Z ŻYCIA



24 stycznia 2018 r. członkowie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” obejrzeni w błażowskiej bibliotece film pt. „Ojciec Pio”.

Kiedy w 1918 roku ten włoski zakonnik otrzymał stygmaty na dłoniach, stopach i na boku, przyczyn ich powstania nie potrafiono wytłumaczyć naukowo. Władze kościelne potraktowały to zjawisko z ogromną ostrożnością; w 1923 r. Ojciec Pio został odsunięty od publicznego odprawiania mszy świętych, by – jak napisano w decyzji Kongregacji Świętego Oficjum – „uniknąć niezdrowego rozgłosu wokół jego osoby i czynów”. Zakaz ten odwołano w dziesięć lat później, a stygmatyzowany zakonnik stał się duchową ikoną Jezu-

PRZEDPOŁUDNIE
Z OJCEM PIO

sa Chrystusa. Ojciec Pio zmarł w 1968 r., a jego grób odwiedzają od tego czasu liczne rzesze wiernych. W 2002 r. został kanonizowany przez Jana Pawła II.

Ojciec Pio był człowiekiem radosnym, pomimo ogromnego cierpienia fizycznego i duchowego, z jakim zmagał się przez całe życie. Pogoda ducha okazywana przy każdej nadarzącej się okazji wypływała z nieustannej jedności z Bogiem. W każdej sprzyjającej żartom chwili na jego ustach pojawiał się uśmiech niewinnego dziecka, które potrafi osłodzić każdą gorycz życia i oddalić wszelkie cierpienia i smutki. Uśmiech Ojca Pio był ponadto zaproszeniem do zaufania dobroci i miłosierdziu Boga. W tym uśmiechu odbijały się wszystkie kolory nieba.

Święty Ojciec Pio nakłaniał współbraci i swoje duchowe dzieci do porzucenia żalów i narzekań, do niepoddawania się przygnębieniu i goryczy. Zawsze potrafił znaleźć odpowiedni żart lub cięte słowo, poparte trudną do opi-

sania i powtórzenia miną, które przekonywały słuchaczy, że obcuje z człowiekiem obdarzonym ogromnym poczuciem humoru, o czym świadczy poniższa anegdota.

Pani Teresita De Vecchi podczas pobytu w San Giovanni Rotondo poszła do klasztornej ogrodu, gdzie tłum wiernych oczekiwał pod oknem na błogosławieństwo Ojca Pio. Niestety, spóźniła się i zobaczyła jedynie plecy oddalającego się Stygmatyka. Modliła się w duszy: „Ojcze Pio, tak bardzo pragnęłam otrzymać Twoje błogosławieństwo... Proszę Cię, uczyni dla mnie jakiś wielki znak!”. W tym samym momencie Ojciec Pio odwrócił się, podszedł z powrotem do okna, podniósł rękę, ale zamiast chusteczki, którą zwykle pozdrowiał pielgrzymów, trzymał w dłoni wielkie prześcieradło... Wszyscy wybuchnęli śmiechem, tylko pani De Vecchi płakała ze wzruszenia.

D.H.



24 stycznia 2018 r. członkowie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” obejrzeni w błażowskiej bibliotece film pt. „Ojciec Pio”.



Pani pyta w szkole dzieci:
– Kochani, kim chcecie zostać, jak dorośnięcie?

Zgłasza się Jasiu i mówi:
– Proszę pani, ja to bym chciał zostać menielem.

Nauczycielka zdziwiona? Dlaczego, Jasiu?
– A no tak, bo nie płaciłbym podatków, dostawałbym od ludzi drobne i mieszkał w altankach.

Minęło 20 lat.

Jasiu w swoim wieżowcu w Dubaju na ostatnim piętrze spogląda na ocean, gdzie stoi jego wielki jacht i skąd nadlatuje po niego helikopter i mówi:

– Do licha, gdzie ja popełniłem błąd?

* * *

Syn piłkarza wraca z zakończenia roku.

– Tato, mój kontrakt z 4 klasą został przedłużony o rok.

* * *

Do siedzącego w barze samotnego faceta podchodzi brzydka dziewczyna i pyta wprost:

– Hej, kolego, nudzisz się?

– Nie aż tak!



FERIE W BIBLIOTECE 2018

Nadszedł wreszcie styczeń, a wraz z nim długo wyczekiwane przez uczniów ferie zimowe.



„Angry Birds” – strój czerwonego ptaka, w którym można było sobie zrobić zdjęcie.

W tym roku zima nie poskąpiła nam śniegu i mrozu, więc był to istny raj dla zwolenników białego szaleństwa. Niestety, nie wszystkie rodziny z naszego terenu mogą pozwolić sobie na wyjazd czy wysłanie dzieci na zimowy wypoczynek. Dlatego gminne instytucje takie jak Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, szkoła zapewniły dzieciom całkiem niezły program. Tak jak co roku, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej także zorganizowała zajęcia z czytelnikami. Podczas tych dni dzieci mogły odpocząć od obowiązków szkolnych, od komputerów, chociaż w dzisiejszych czasach trudno już obejść się bez tego wynalazku, który zawładnął całym światem, a w szczególności najmłodszymi, którzy potrafią godzinami, a czasem i pół nocy przesiadywać, wlepiając wzrok w monitor. Na zajęciach rozmawialiśmy, jak szkodliwe jest długie przesiadywanie przy komputerze, jaki zły wpływ mają gry i jak wpływają na rozwój dzieci. Rozma-

wialiśmy dużo o książce, o tym, jakie korzyści płyną z czytania. Każdy z uczestników opowiedział o swojej ulubionej książce i ulubionym bohaterze, mógł również go namalować. Głównym tematem były komiksy, między innymi

„Angry Birds”, nawet zdobyliśmy strój czerwonego ptaka, w którym można było sobie zrobić zdjęcie. Nie zabrakło również gier planszowych i kalamburów, przy których trzeba było nieźle pogłówkować i pogimnastykować się. Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy – a w szczególności ferie, czas, w którym można dłużej pospać i polenuchować. Jednak najważniejsze są miłe wspomnienia, myślę, że nasze wspólne rozmowy o czytelnictwie pozostaną w pamięci naszym uczestnikom i częścią sięgną po książkę, tę w wersji papierowej, a nie elektronicznej, jak to teraz jest w modzie. Zapraszam wszystkich do biblioteki.

Anna Heller



Na zajęciach rozmawialiśmy, jak szkodliwe jest długie przesiadywanie przy komputerze.



Nie zabrakło również gier planszowych i kalamburów.

NAJAKTYWNIJSI CZYTELNICY 2017 ROKU

Już od kilku lat Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej wyłania najaktywniejszego czytelnika wśród swoich 1475 czytelników, którzy w 2017 roku aktywnie odwiedzili nasze biblioteki. Zadaniem bibliotekarzy jest zachęcenie przede wszystkim najmłodszego czytelnika do częstego odwiedzania biblioteki w celu korzystania z jej usług. Poniżej publikujemy nazwiska najaktywniejszych czytelników MGBP i jej filii spośród dorosłych i dzieci.

Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej

Oddział dla dzieci – Jessica Synoś i Jakob Synoś,

Oddział dla dorosłych – Zofia Rybka.

Futoma

dzieci – Amelia Kocyla,

dorośli – Elżbieta Tomaszewska.

Nowy Borek

dzieci – Szymon Kustra,

dorośli – Dariusz Gorlowski.

Kąkolówka

dzieci – Krystian Janik,

dorośli – Barbara Chuchla.

Białka

dzieci – Klaudia Groszek,

dorośli – Stanisław Jamróż.

Piątkowa

dzieci – Zuzanna Kośmider,

dorośli – Zofia Makara.

Anna Heller



DZIEŃ KOBIET W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

8 marca 2018 r. w błażowskiej bibliotece było bardzo świątecznie, ponieważ zbiegły się jednocześnie dwa spotkania. Jednym z nich był Dzień Kobiet, dlatego w tym dniu czytelnia go-



Zofia Długosz jest stałym czytelnikiem błażowskiej biblioteki.

ściła same kobiety, a zarazem czytelniczki. Bardzo miłą niespodzianką była wizyta burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, który uroczystie wręczył wszystkim paniom piękne kolorowe kwiaty wraz z życzeniami.

Drugim powodem, dla którego spotkałyśmy się w tym dniu był Dyskusyjny Klub Książki, który istnieje przy Miejsko Gminnej Bibliotece Publicz-

nej w Błażowej. Podstawowym zadaniem Klubu jest promowanie współczesnej literatury i kultury wśród lokalnej społeczności. Członkiem Klubu może zostać każdy, kto zgodzi się uczestniczyć w spotkaniach, wszyscy z uczestników otrzymują do przeczytania książkę, o której później dyskutują.

Tym razem spotkanie dotyczyło książki Hanny Cygler „Tylko kochanka”.

Pisarka urodziła się 18 września 1960 r. w Gdańsku. Zawodowo zajmuje się tłumaczeniem ze szwedzkiego i angielskiego, a dla przyjemności – czytelników i swojej – pisze powieści nie tylko dla kobiet. Dla uczestniczek spotkania twórczość tej autorki jest już znana, ponieważ niektóre z powieści znajdują się już w zbiorach naszej biblioteki.

Przygotowałam krótką prezentację o autorce, by przybliżyć jej postać zebranym. Z niej dowiadujemy się, że pomysł na książkę „Tylko kochanka” poddała jej pewna pani bibliotekarka z Gniewna, u której nasza poetka gościła.

Sama autorka tak mówi o sobie: *Piszę dla przyjemności, a nie dla męki twórczej. Tak postanowiłam już przy mojej pierwszej powieści. Pomyślałam wtedy, że pragnę pisać książki, sprawiające również przyjemność moim czytelnikom. Powieści, które by się szybko czy-*

tało, niecierpliwie oczekując co dalej, a jednocześnie, które by zbyt łatwo nie opuszczały pamięci czytelnika.

Każda nowa książka jest dla mnie nowym wyzwaniem i przygodą. Przygody – jak wiadomo – najlepiej przeżywa się wspólnie. Potrzebuję zatem Waszego towarzystwa.



Każdy z uczestników mógł wypowiedzieć się na temat przeczytanej książki, a w szczególności głównej bohaterki Leny Walter, która zмага się z przeciwnościami losu.

Burzliwym tematem spotkania była rola kochanki, a raczej utrzymania patrząc przez pryzmat całego życia głównej bohaterki i czy rzeczywiście status tylko kochanki jej wystarczał, czy pragnęła czegoś więcej.

Cieszę się, że te dwa spotkania mogłam połączyć ze sobą. Było coś dla miłośników książek, czyli coś dla duszy. I coś dla ciała czyli słodkości do kawy. Do tego piękna wiosenna dekoracja z kwiatów. Myślę, że ten czas spędzony przy dobrej książce i poczęstunku był miłym doznaniem dla wszystkich, którzy lubią czytać. Kolejne spotkania już wkrótce.

Zapraszamy czytelników, którzy chcieliby dołączyć do naszego klubu DKK i wspólnie podyskutować na tematy związane z dobrą książką.

Anna Heller



8 marca 2018 r. w błażowskiej bibliotece było bardzo świątecznie.



Przygotowałam krótką prezentację o autorce, by przybliżyć jej postać zebranym.



O BABCI NA JABŁONI

22 stycznia 2018 r. w Dzień Dziadka filia biblioteki publicznej w Futomie gościła 3 i 4-latki z paniami Agnieszką Sochą i Moniką Wielgos. W tym pięknym i miłym dniu, kiedy swoje święto obchodzą dziadkowie, a dzień wcześniej kochane babcie, milusińscy składali swoje, słodkie życzenia dla nich. Bibliotekarka opowiedziała dzieciom historię chłopca o imieniu Andi, który nie miał swojej babci. Oczywiście miał rodziców, rodzeństwo, dom z ogrodem, a w ogrodzie rosła, piękna jabłonia. Wszystkie dzieci z jego ulicy miały babcie, tylko on z tego powodu był smutny. Często lubił przesiadywać na jabłoni i tam właśnie w jego wyobraźni powstał portret wymyślonej babci. Wymyślona babcia Andiego to super, hiper kobieta. Ubiera się szalowo, pływa żaglowcem, poluje na tygrysy, jeździ na najbardziej przerażających kolejkach w Wesołym Miasteczku, a jej torebka – czy raczej worek – jest kopalnią ciekawych rzeczy, i to bez dna. I tak Andi ze swoją wymyśloną babcią przeżywa ciekawe przygody, ale do czasu. W pewnym momencie na ich ulicę przybywa starsza pani, która zamieszka obok. Potrzebuje ona pomocy w urządzeniu mieszkania i wno-

szeniu do niego różnych rzeczy. Nowa sąsiadka okazuje się ciepłą, serdeczną osobą, która lubi Andiego i na wszystko ma odpowiedź. Andi odkrywa, że spędzenie czasu z sąsiadką sprawia mu większą przyjemność niż spędzanie czasu z babcią na jabłoni. I stała się rzecz niebываła – Andi pomyślał „najpierw nie miałem żadnej babci – a teraz mam aż dwie – i jednej mogę opowiadać o drugiej...” Ta historia pochodzi z ksią-

żeczki austriackiej pisarki Miry Lobe, którą warto przeczytać jako pierwsze książki dzieciom. Nie obyło się również bez piosenek i życzeń, które dzieci wypowiadały dla swoich babć i dziadków. Życzymy więc wszystkim babciom i dziadkom samych radosnych, słonecznych dni, dużo optymizmu i szczęścia oraz pociechy ze swoich wnucząt.

Danuta Drewniak



3- i 4-latki z paniami Agnieszką Sochą i Moniką Wielgos.

ZIMOWA STOŁÓWKA DLA PTASZKÓW

16 stycznia 2018 r. na spotkaniu z dziećmi z zerówki w filii biblioteki publicznej w Futomie rozmawialiśmy o ptakach zimujących w naszym kraju. Okazuje się, że jest ich sporo. Zimują one nie tylko w polu, jak bażanty i kuropatwy, ale niektóre żyją wokół naszych domów, działek, ogrodów czy stawów. Nad stawami, bagnami czy rozlewiskami wodnymi zimą widzimy: kaczki krzyżówki, łyski, łabędzie, czaple siwe, kormorany. Od niedawna do Polski przylatuje bernikla kanadyjska, która lubi zimne klimaty. Zimą, gdy nastają mrozy, to przy temperaturze -10 st. C ptak ma mniej więcej godzinę na znalezienie czegoś do jedzenia. Jeśli mu się nie uda, gwał-

townie traci energię i zmniejszają się jego szanse na przetrwanie. Dlatego warto pomagać zimą naszym skrzydlatym przyjaciółom przez budowanie karmników

– takich mini stołówek, w których powinno zawsze być dla nich pożywienie. Dzieci dowiedziały się kto to jest ornitolog i czym się zajmuje. Zostały również zaproszone do budowy karmników z kolorowych, dziecięcych książek. Zabawa okazała się interesująca i przy pomocy podstawek do książek powstało kilka „książkowych” karmników. Wiele radości dzieciom sprawiło także naśladowanie głosów ptaszków: ćwierkanie wróbelka, stukanie dzięcioła, skrzeczenie sroki czy krakanie gawronów. Dokarmianie ptaków zimą to nie tylko obowiązek dla dorosłych i dzieci, ale także powód do radości z ich obserwacji i „ptasiej muzyki”.



Dzieci z zerówki w Futomie.

Danuta Drewniak



O KOTKU, KTÓRY SZUKAŁ CZARNEGO MLEKA

19 lutego filia biblioteki publicznej w Futomie gościła najmłodsze dzieci (3 i 4-latki). Tym razem rozmawialiśmy o naszych domowych pupilach – kotach z okazji Międzynarodowego Dnia Kota, który obchodzony jest 17 lutego.

Dzieci wysłuchały krótkiej powiastki z książeczki Heleny Bechlerowej pt. „O kotku, który szukał czarnego mleka”. Niestety, biały kotek nie znalazł czarnego mleka, nawet od czarnej krowy, która dała mu białe mleko. Nie pomogły rady sowy, wrony i sroki w jaki sposób zmienić sierść (swoje futerko) z białej na czarną. Na nic zdały się rady – biały kotek, jak był biały tak pozostał biały, mimo usilnej chęci zmiany swojego koloru. Chcąc upodobnić się do

swojego czarnego przyjaciela, nie znalazł sposobu na zmianę swojego koloru, więc zrezygnował z dalszych poszukiwań i pozostał w przyjaźni ze swoim czarnym przyjacielem. Była jeszcze za-

bawa w kotka i myszkę. Dzieci podzieliły się na dwie grupy: kotki i myszki, myszki dostały dwa cukierki, a kotki miały polować na cukierki myszek. W bibliotece zrobiło się gwarno, wesoło i bardzo głośno, gdyż myszki, uciekając przed kotem, mocno piszczały. Myślę, że było to fajna zabawa.

Danuta Drewniak



W bibliotece zrobiło się gwarno, wesoło i bardzo głośno.

DYPLOMY KONKURSOWE W FILII BIAŁKA

Serdeczne gratulacje dla uczennic Szkoły Podstawowej w Białce **DOMINIKI BEBEN** i **MILENY JAMRÓZ** za udział w „Ogólnopolskim Konkursie Bibliotecznym”.

Dzień dobry,

Jeszcze raz bardzo dziękuję za udział w naszym komiksowym konkur-

sie! Gratuluję zaangażowania i dzieci chętnych to podejmowania niełatwych wyzwań. Proszę przekazać im gratulacje, podziękowania i informację, że komisja konkursowa miała ogromny kłopot z przyznaniem nagród – prac dotarło do nas prawie 450! Ostatecznie nagrodzone zostały komiksy następujących osób:

Zuzanna Kaczor – uczennica Szkoły Podstawowej w Raciborsku; opiekun – Katarzyna Piątek

Gabriela Lepucka – uczennica Szkoły Salwator w Krakowie; opiekun – Izabela Kubik

Patrycja Świętoń-Pikor – uczennica Szkoły Podstawowej nr 19 w Rzeszowie; opiekun – Elżbieta Dymek

Zły Kocurek
Zuzanna Urbańczyk – uczennica Szkoły Podstawowej nr 10 w Rzeszowie; opiekun – Agnieszka Drewniak

Nikoła Międzyoła – uczennica Szkoły Podstawowej nr 40 w Rudzie Śląskiej; opiekun – Renata Janus

Kinga Białdyga – uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 w Raciborzu; opiekun – Ewa Wawoczny

Jesteśmy jednak przekonani, że gratulacje należą się każdemu dziecku biorącemu udział w konkursie!

Przesyłam dyplom dla Pani i dzieci – wersja elektroniczna pozwoli zamieścić dyplom na stronie www lub profilu FB. Tak czy inaczej proszę oczekiwać przesyłki z drobnymi upominkami dla dzieci i biblioteki. Tak aktywni czytelnicy zasługują na wyróżnienie!

**Pozdrawiam serdecznie,
Aleksandra Ruskowska**



BARANKU WIELKANOCNY

Baranku Wielkanocny coś wybiegł z rozpacz
z paskudnego kąta
z tego co po ludzku się nie udało
prawda, że trzeba stać się bezradnym
by nie logiczne się stało

Baranku Wielkanocny coś wybiegł czysty
z popiołu
prawda, że trzeba dostać pałą
by wierzyć znowu

ks. Jan Twardowski



SŁOWA, WYRAZY I ZDANIA

21 lutego przypada Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. To bardzo ważne święto podkreśla prof. Jerzy Bralczyk – znany językoznawca. Wiadomo, że język jest dla nas bardzo ważny i powinniśmy dbać o niego. Inny popularny znawca języka polskiego

prof. Jan Miodek dodaje, że słowo jest w człowieku i od nas zależy poprawność posługiwania się polszczyzną. Aby doskonalić nasz język i używać go zgodnie z normą językową warto korzystać z różnego rodzaju poradników i słowników.

26 lutego rozmawialiśmy na te tematy z uczniami zerówki, która odwiedziła filię biblioteki publicznej w Futomie, z wychowawczynią panią Ewą Skawińską. Dzieci poznały słowniki: języka polskiego, poprawnej polszczyzny, wyrazów obcych, wyrazów bliskoznacznych. Dowiedziały się, że w „Słowniku języka polskiego” zebrane są wszystkie słowa funkcjonujące w mowie polskiej, ułożone w porządku alfabetycznym. Były także ćwiczenia polegające na wyszukiwaniu różnych słów i ich znaczeń. Dzieci tworzyły również słowa, wyrazy i budowały zdania na zasadzie skojarzeń (np. dotyczących szkoły, biblioteki, książki, zimy). Bogactwo i piękno języka polskiego doświadczmy czytając literaturę, słuchając audycji radiowych, bywając w teatrze czy oglądając wartościowe filmy. Dbając o nasz język ojczysty dbamy o nasze dziedzictwo narodowe i kulturowe.

Danuta Drewniak



21 lutego przypada Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego.

MIEJSKO - GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BŁĄZOWEJ - FILIA W NOWYM BORKU

ZAPRASZA NA

Konkurs fotograficzny ZIMA Z KSIĄŻKĄ



CZYTANIE TO TWOJA PASJA?

CZYTASZ KIEDY ZASYPIASZ, MYŚLISZ O CZYTANEJ KSIĄŻCE
GDY RANO OTWIERASZ OCZY

KSIĄŻKI ZABIERAJĄ CIĘ W INNY ŚWIAT

POKAŻ TO!!!

A MOŻE KSIĄŻKI TO TEMAT ZNANY CI TYLKO ZE
SZKOLNYCH LEKTUR

ZMIENŃ TO!!!

Weź udział w konkursie fotograficznym

„ ZIMA Z KSIĄŻKĄ”



Regulamin konkursu na www.biblioteka.blazowa.net

DRZEWKO CZYTELNICZE

Choć za oknem zima w naszej Bibliotece „wyrosło” drzewko czytelnicze. Zapraszam do podarowania drzewku liści aby na wiosnę cieszyły oko kolorami. Można to zrobić wy-



pożyczając książkę. Pod koniec roku osoby, które podarowały najwięcej liści zostaną nagrodzone.

Na drzewku nakleja się listki w 4 kolorach w zależności od grupy wiekowej, w ja-

kiej znajduje się czytelnik.

0-13 lat

21-40 lat

Dorośli pokażcie dzieciom, że Wy też czytacie!

Joanna Bałutowska-Bialic



UCZYMY SIĘ OSZCZĘDZAĆ Z ZUZIA

5 marca 2018 r. wybrałam się na moje pierwsze spotkanie z przedszkolakami z Nowego Borku. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od przeczytania jednej z książeczek z serii Mądra Mysz autorstwa Liane Schneider i Annette Steinhauer pt. Zuzia dostaje kieszonkowe.

To krótkie opowiadanie zaczyna się od zabawki. Nasza mała bohaterka oglą-

da u swojej koleżanki Julii plastikowego kucyka ze skrytką, w której koleżanka chowa swoje kieszonkowe. Zuzia chce tak jak Julia dostać i konika, i kieszonkowe. Rodzice jednak nie zgadzają się na kupno kolejnej zabawki. Wyrażają jednak zgodę na kieszonkowe i na to, by dziewczynka sama zaoszczędziła pieniądze na zabawkę. I tak Zuzia zo-

staje wprowadzona w „dorosły świat” oszczędzania. Ma cel: zbiera pieniądze na wymarzonego kucyka. Bohaterka nie wydaje pieniędzy na słodycze i inne przyjemności, bo wie, że wtedy nie uda jej się zbierać odpowiedniej kwoty.

Dzieci były bardzo zadowolone opowiadaniem i żywiołowo wzięły udział w dyskusji, która rozpoczęła się po zakończeniu czytania. Świetnie poradziły sobie z określeniem, co znajduje się na awersie i rewersie polskich monet. Opowiadały o swoich skarbonkach oraz o tym, na co oszczędzają. Warto zauważyć, że nie były to tylko zabawki, ale również nowe buty czy auto dla taty. Następnie dzieci ozdabiały świnki skarbonki, które od dziś swoimi kolorami rozweselają wnętrza biblioteki.

Bardzo dziękuję wychowawczynie oddziału przedszkolnego pani Barbarze Kochanowicz za zaproszenie, a przedszkolakom za ciepłe przyjęcie.

Podziękowanie należy się również pani Ani z Rzeszowa za podarowanie tej i innych książek z serii Mądra Mysz.



Spotkanie z przedszkolakami z Nowego Borku.

Joanna Bałutowska-Bialic

ZIMA W BIBLIOTECE

W słoneczny zimowy dzień, 5 marca 2018 r., w filii biblioteki publicznej w Piątkowej prowadzone były zajęcia pod nazwą „ZIMA W BIBLIOTECE.” Podczas zajęć mali uczestnicy z przedszkola wysłuchali wierszy o zimie oraz

chętnie odgadywali zagadki dotyczące tej pory roku.

Bibliotekarka przedstawiła dzieciom plakaty zimy – srogiej i mroźnej oraz zimy łagodnej. Taką zimę łagodną z białym puszystym śniegiem dzieci

uwielbiają. Świadczą o tym ich opowiadania o zabawach na śniegu, między innymi: lepieniu bałwanka, zjeżdżaniu na sankach czy rzucaniu śnieżnymi kulkami. A gdy jest dużo śniegu i duży mróz, dzieci obawiają się o ptaki i zwierzęta, gdyż wtedy trudno jest im zdobyć pożywienie. Trzeba ich dokarmiać, a to należy do obowiązku dzieci i dorosłych.

Danuta Hamerla



Zajęcia pod nazwą „ZIMA W BIBLIOTECE”.

Burmistrz Karczewa, Rada Miejska w Karczewie, Miejsko Gminny Ośrodek Kultury i Redakcja „Głosu Karczewa” ogłaszają

XXIX Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Jana Krzewniaka

Regulamin konkursu na <https://aktualnekonkursy.pl/konkursy-literackie/ad/xxix-ogolnopolski-konkurs-poetycki-im-jana-krzewniaka,8709.html>.



PRZEDSZKOLAKI Z BIAŁKI ODWIEDZIŁY BIBLIOTEKĘ

7 marca 2018 r. przedszkolaki z Białki odwiedziły bibliotekę. Tematem naszego spotkania była oczywiście książka.

Wspólnie z dziećmi prześledziliśmy drogę powstawania książki. Nasza trasa

rozpoczęła się od pomysłu autora, potem oczywiście pomyśleliśmy o wydawcy, który ten tekst zaakceptuje i postanowi wydać, a następnie o drukarni. Rozmawialiśmy także o tym, że przy pracy nad książką jest zaangażowanych

bardzo wiele osób, m.in. osoba, która projektuje okładkę książki czy też – jak bywa w przypadku bajek dla dzieci – ilustrator, potrafiący przepięknie opowiedzieć bajkę w sposób obrazkowy. Dzieci wiedziały doskonale, że po tym żmudnym procesie książka trafia do księgarń, gdzie można ją kupić tylko dla siebie lub zakup robi biblioteka i wtedy jest dostępna dla wszystkich.

Rozmawialiśmy także o tym jak książki zakupione do biblioteki są katalogowane. Przedszkolaki dowiedziały się, że istnieje „Księga inwentarowa”, w której mamy zarejestrowaną każdą książkę znajdującą się w bibliotece. Dowiedzieli się też, gdzie należy w książkach przybijać pieczątki, czym były bardzo zafascynowane „ale to tak w każdej?” – pytały. Na zakończenie przeczytałam im bajkę „Marzenia złotwika”.

Dziękuję za wizytę najmłodszym czytelnikom oraz ich paniom: wychowawczyni Teresie Groszek oraz Bożenie Bęben.

Kinga Rybka



7 marca 2018 r. przedszkolaki z Białki odwiedziły bibliotekę.

WRZUCIŁEŚ, GRZESIU, LIST DO SKRZYNKI?

9 marca 2018 r. zawędrowałam poza obręb naszej gminy. Ale jak można odmówić, kiedy zapraszają dzieci. I tak pojawiłam się w Przedszkolu Publicznym Zgromadzenia Sióstr Św. Dominika w Tyczynie w grupie Krasnoludków.

Przedszkolaki same musiały zgadnąć o czym będzie nasze spotkanie. Na początku zaprosiłam je do obejrzenia bajki „Listonosz Pat. Przesyłka specjalna”. I to była pierwsza część naszego spotkania. Po obejrzeniu bajki „Krasnoludki” wiedziały już, że nasze spotkanie będzie poświęcone pracy listonosza. Rozmawialiśmy o jego codziennej pracy, dzieci na podstawie bajkowego Listonosza Pata i listonosza Poczty Polskiej wskazywały cechy charakterystyczne stroju naszego bohatera. Wiedziały, że listonosz nie tylko przynosi listy, ale również kartki i paczki. Oglądaliśmy zdjęcia różnych skrzynek pocztowych, a dzieci opowiadały o skrynkach, któ-

re są na ich podwórkach. Przedszkolaki już wiedzą, do jakich skrzynek listy wrzuca listonosz, a do jakiej możemy wrzucać my.

Aby dowiedzieć się, co powinno się znaleźć na kopercie, kim jest adresat oraz jaką drogę musi przebyć list, pomogły nam wiersze J. Tuwima „O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci” i H. Szayerowej „List”.

Drugą częścią naszego spotkania była zabawa ruchowa „Sortownia listów”. Każde z dzieci otrzymało pięć kopert, które musiało wrzucić do odpowiednich skrzynek pocztowych. Pomimo stwierdzeń „To będzie trudne”, „Nie damy rady”, starszaki poradziły sobie bezbłędnie.

Na trzeciej części spotkania dzieci z wielkim zapałem wykonywały kartki wielkanocne. Było dużo śmiechu i dobrej zabawy. „Krasnoludki” żegnając mnie, krzychały „Chcemy jeszcze!!!”. Dostałam również zaproszenie do grupy „Motylki”. Mam więc nadzieję, że nasze spotkanie nie było ostatnie.

Bardzo dziękuję wychowawczyniom – pani Agnieszce i pani Teresie za zaproszenie, a Krasnoludkom za ciepłe przyjęcie.

Joanna Bałutowska-Bialic



Praca z dziećmi to przyjemność.



IX OGÓLNOPOLSKI KONKURS POETYCKI „O KWIAT DZIEWIEĆSIŁA” SKOMIELNA CZARNA 2018 POD PATRONATEM WÓJTA GMINY TOKARNIA

REGULAMIN:

1. Konkurs organizuje Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Tokarni (gmina Tokarnia, pow. myślenicki, woj. małopolskie).

2. Konkurs ma charakter otwarty i skierowany jest do autorów niezrzeszonych jak również zrzeszonych w związkach twórczych oraz bez podziału na autorów przed debiutem i po debiucie. Uczestnik konkursu musi mieć ukończone 18 lat.

ZABAWA

Dziadek tańczył z babcia
pięknie wyglądali
ale bóle w plecach,
więc zaraz przestali.
To już nie te czasy
stwierdzili zgodnie,
dziadek zamówił rozpuszczalną
usiedli wygodnie.
A do kawy ciasto babcia proponuje,
i prawie pół tortu na stole łąduje.
Dziadek nie dowierza
my to wszystko zjemy,
to na złość cukrzycy dziś zaszalejemy.
Wkoło wiara bawi, tańczą starzy młodzi,
chodźmy dziadek tańczyć, bo siedzenie szkodzi.
A może by tak kieliszeczek
Na dobre trawienie,
a zarazem mięśni rozluźnienie,
no cóż mężu nalej,
coś tam poszeptali
poszli tańczyć dalej.
Bóle odeszły w zapomnienie
cudowna odmiana
zrobiło się ciepło, tańczyli do rana.
Trzeba by do domu już zaczyna świtać,
ptaszek piosnką trąci,
jak tu autem jechać, jak tak w głowie mąci.
Jak się obudzili to oczom nie wierzą,
byli na zabawie, a tu w łóżku leżą.
I babcia się pyta jak my dojechali,
a ja nie pamiętam może nas przypchali.
Biegną do garażu, a Skoda obita
jakżeś dziadek jechał groźnie babcia pyta.
Chodzą wkoło auta wygięte blachy,
oj już ja ci nie dam zaglądać do flachy.

Tydzień nie gadali, obiadu nie było
i dziadkowi w nerwach też się pogorszyło.
Po tygodniu babcia sobie skojarzyła,
przez Królkę jechali ona prowadziła.
Więc dziadek z pretensją od razu pyskuje,
że jak nie pamięta niech nie podskakuje.
Więc babcia nalewa do kieliszków wódki,
I mówi do dziadka wypijmy za smutki.
I z tego wiersza ot morał kochani,
żeby nie mieć smutków
trzeba być na bani.

Jan Bator

3. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie zestawu trzech wierszy o tematyce dowolnej w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego, formatu A4. Łączna objętość zestawu wierszy nie może przekraczać trzech stron wydruku. Rękopisy nie będą oceniane.

4. Każdy uczestnik konkursu, do obowiązkowego zestawu trzech wierszy o tematyce dowolnej, może dodatkowo dołączyć jeszcze jeden wiersz o tematyce górskiej (w czterech egzemplarzach) w kategorii, O nagrodę Wójta Gminy Tokarnia. Wiersze w tej kategorii będą oceniane oddzielnie.

5. Utwory nadsyłane na konkurs nie mogą być wcześniej nigdzie publikowane ani nagradzane w innych konkursach. Uczestnik konkursu może nadesłać tylko jeden zestaw wierszy w kategorii obowiązkowej oraz wg uznania jeden wiersz w kategorii dodatkowej. W sumie można przysłać maksymalnie 3 (obowiązkowo) + 1 wiersz (nieobowiązkowo), wszystkich w czterech egzemplarzach.

6. Wiersze muszą być podpisane godłem słownym (pseudonimem). Takim samym godłem

należy opatrzyć dołączoną do nich zaklejoną kopertę, zawierającą na kartce obowiązkowo następujące dane autora (imię i nazwisko, dokładna data urodzenia (dzień, miesiąc, rok), dokładny adres, telefon, e-mail).

7. Prace konkursowe należy nadsyłać do 31 maja 2018 r. na adres Organizatora konkursu: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Tokarni, 32-436 Tokarnia 619, z dopiskiem na kopercie: „Konkurs Poetycki”. Na kopercie nie wolno umieszczać nazwiska i adresu zwrotnego nadawcy (uczestnika konkursu).

8. Oceny prac konkursowych dokona jury powołane przez Organizatora.

9. Wiersze autorów podpisane imieniem i nazwiskiem nie będą podlegać ocenie jury.

Wiersze osób poniżej 18 lat nie będą oceniane. Uprasza się o dokładne przeczytanie regulaminu. Prace niespełniające wszystkich wymogów regulaminu nie będą oceniane.

10. Organizator nie zwraca nadesłanych tekstów.

11. O wynikach konkursu laureaci zostaną powiadomieni telefonicznie lub pocztą elektroniczną i zostaną zaproszeni na podsumowanie konkursu, które odbędzie się w sobotę, 6 października 2018 r., w Skomielnej Czarnej. Po ogłoszeniu wyników konkursu, laureaci mogą być poproszeni o przesłanie nagrodzonych i wyróżnionych wierszy pocztą elektroniczną do Organizatora. Ułatwi to pracę nad redakcją tomu konkursowego (przewidzianego na 2018 r.).

12. Laureaci konkursu otrzymają okolicznościowe medale-statuetki, a także wraz ze wszystkimi wyróżnionymi – dyplomy i inne drobne upominki. Nagrody należy odebrać osobiście. W wyjątkowych wypadkach dopuszcza się odebranie nagrody przez pośrednika. Nagrody nie będą przesyłane pocztą. Nieodebrane nagrody będą automatycznie przechodziły na rzecz kolejnej edycji.

13. Organizator zastrzega sobie prawo do publikacji nagrodzonych i wyróżnionych wierszy w tomiku pokonkursowym (wydawany co trzy lata) oraz w innych mediach bez dodatkowej zgody autorów oraz bez honorarium autorskiego.

14. Zgłoszenie zestawów wierszy do udziału w konkursie oznacza akceptację regulaminu.

W przypadku wątpliwości informacje o konkursie można uzyskać pod numerem telefonu: 533 654 266.



HERODY W BŁAŻOWEJ

„Seniorzy” z Grupy Obrzędowej im. J. i M. Dziedziców działającej pod kierunkiem Andrzeja Świstary w GCKSiR w Trzcianie chętnie uczestniczą w imprezach realizowanych w gminie. W części artystycznej przygotowali na okoliczność Dnia Seniora przedstawienie kolędnicze „Herody” w karczmie u Żyda.

Obrazowało ono okrutne rządy króla Heroda (w tej roli ks. J. Winiarski, długoletni członek Grupy Obrzędowej) kończyło sceną ścięcia Heroda przez Śmierć i porwanie go przez Diabła do

Scena sali widowiskowej, która przy użyciu rekwizytów teatralnych” zamieniła się w żydowską karczmę, obszerną, z szynkasem, zajęta została przez włóścian, gospodynie i gospodarzy, muzykantów, a na końcu młodzież.

Scenka, którą przedstawiali „Kolędnicy i Herody” – to moralitet ukazujący walkę dobra ze złem. Herod skazany został na potępienie, śmierć zabrała ciało, a duszę diabłu.

Do poważnej treści wplatanie w zwyczajach ludowych bywają humorystyczne scenki z Żydem i jego Salcią, dzia-

mie. Tańce i bijatyki były tam normalnością. Odegranie na scenie atmosfery dawnych lat jest trudne, w scenie finałowej wystąpiło ok. 40 artystów – amatorów

Owacje na stojąco widzom oznaczały podziękowania wszystkim członkom grup artystycznych GCKSiR oraz ich instruktorom za umiejętności, zapał do pracy dla innych, podtrzymywanie trzciańskich tradycji teatralnych, śpiewaczych, muzycznych. – Słowem umiłowanie polskości.

Śmieszyć, bawić i dopełniać widowisko powinny rekwizyty: strój przebierańców, słoma rozesłana na polepie glińskiej, laska –kij sękaty, koszyk wiklinowy na „dary” lub wielka torba parcia-



Przedstawienie kolędnicze „Herody” w karczmie u Żyda.

piekła. – Taki jest sens dosłowny widowiska przeniesionego jeszcze z lat międzywojennych, gdy w każdej wsi, we wspólnocie żyły rodziny polskie i żydowskie, a elementy tradycji nawzajem się przenikały. Przebierańcy współcześni, (którymi dawniej byli tylko kawalerowie) (Herod, Żyd, diabeł, anioł, pastuch, śmierć, dziad, czasem gwiazda i „turoń”), dla towarzystwa mieli muzykantów: skrzypków i harmonistę – przedstawiali sceny biblijne.

dem, śmiercią, diabłem, czasem Cyganami, włóczęgami... Karykaturalny obraz ludzi i obyczajów, języka stroju i postępowania osiągnęły prymitywnymi środkami wywoływania uczuć śmieszności, wymaga zdolności aktorskich. Stereotypowy Żyd (sceniczny) to przebiegły, chtry, cheiwy, skąpy, nieuczciwy, tchórzliwy i sprytny mężczyzna. Doskonale poradził sobie z tą rolą A. Świstara.

Wiernie mu wtórowała Salcie (K. Łoboda) i wszyscy zgromadzeni w karcz-

na. Nowością spektaklu było zastosowanie nowoczesnych środków pirotechnicznych – atrakcji spektaklu.

Źródło: <http://swilcza.com.pl/index.php/...i.../3029-xxiv-dzien-seniora-w-gcksir-w-trzcianie>.

PS. W Błażowej widowisko odbyło się 20 stycznia (sobota) godz. 17.00. Oklaskiwaliśmy Grupę Obrzędową im. Marii i Józefa Dziedziców z Trzciany.

Andrzej Wróbel



„Seniorzy” z Grupy Obrzędowej im. J. i M. Dziedziców działającej pod kierunkiem Andrzeja Świstary w GCKSiR w Trzcianie chętnie uczestniczą w imprezach realizowanych w gminie.



JÓZEF BŁOGOSŁAWIONY

W poniedziałkowy wieczór 5 marca 2018 r. w sali widowiskowej GOK w Błażowej obejrzelśmy najnowszy spektakl profesora Janusza Pokrywki zatytułowany „Józef Błogosławiony”. To sceniczna adaptacja książki księdza Jana Krawca poświęconej życiu, działalności i męczeńskiej śmierci księdza Józefa Kowalskiego.



Profesor Janusz Pokrywka, autor scenariusza i reżyser sztuki, a także twórca Teatru – Scena Propozycji.

Ksiądz Józef Kowalski urodził się w Siedliskach koło Rzeszowa. Nauki pobierał w Szkole Ludowej w Siedliskach, następnie w Gimnazjum Klasycznym przy Zakładzie wychowawczym Księża Salezjanów w Oświęcimiu. W 1927 roku wstąpił do nowicjatu salezjańskiego w Czerwińsku nad Wisłą.

Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie w roku 1938. Mszę św. prymicyjną odprawił w rodzinnej parafii w Lubeni. Podczas drugiej wojny światowej, w 1941 roku wraz z innymi salezjanami pracującymi w parafii w Krakowie na Dębnikach, został aresztowany i umieszczony w krakowskim więzieniu na Montelupich. Błogosławiony wraz z współbraćmi trafił do obozu w Auschwitz, gdzie otrzymał numer obozowy 17 350. Torturowany i wyszydany nie zalamiał się, pomimo okrutnej rzeczywistości obozu.

Zginął męczeńską śmiercią w roku 1942 za to, że oparł się nakazowi podeptania różańca. Został skatowany przez esesmana, utopiony w beczce z fekaliami, a jego ciało spalono.

Janusz Pokrywka – malarz, scenograf, reżyser i nauczyciel akademicki, należy do najbardziej oryginalnych twórców teatralnych naszego regionu. Od wielu lat tworzy swój autorski teatr, Teatr – Scena Propozycji stanowiący osobliwy rodzaj teatralnych poszukiwań i eksperymentów, który łączy w sobie wiele konwencji, m. in. teatru plastycznego, sceny poetyckiej czy ludowego misterium. Znakiem tego teatru jest także

scenograficzna wielofunkcyjność i wieloznaczność, to teatr magiczny, bezpośredni, pełen uczuć i emocji.

Od kilku lat Scena Propozycji działa przy Uniwersytecie Rzeszowskim, a spektakle prezentuje na scenie Wy-



Aktorka Jolanta Nord w roli matki Józefa oraz Czesław Drag, krzewiciel sztuki scenicznej w roli ojca Józefa i sołtysa Siedlisk.

działu Muzyki. Chętnie pojawia się w mniejszych ośrodkach, zgodnie z ideą Tadeusza Kantora, który mówił, że teatr najmocniej działa tam, gdzie się go nie spodziewamy.

Profesor Janusz Pokrywka to mistrz teatralnego skrótu i symbolu, posługujący się własnym językiem scenicznego wyrazu. W swojej sztuce Józef Błogosławiony prowadzi dyskurs intelektualny o filozofii życia, o dobru i złu oraz prawdziwym człowieczeństwie. Postać salezjanina Józefa Kowalskiego i jego tragiczne przeżycia posłużyły mu do zbudowania teatralnymi obrazami sugestywnej przestrogi mówiącej, że nic nie jest nam dane na zawsze.

Alicja Budyka



Czarną postać esesmana zagrała asystentka reżysera Joanna Sitarz. W roli więźniarki Anna Demczuk.



Paulina Zajac w roli Temidy z pacynką białą i czarną w rękach, by ważyć na szali zło i dobro, by dokonać wyboru.



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

ANETA KRASIŃSKA

„W SIECI UCZUĆ”

WYDAWNICTWO VIDEOGRAF SA
2017 (PRZYBLIŻONA DATA)



Kamila stara się być pilną studentką, idealną córką i doskonałą pracownicą, jednak umiejętne pogodzenie tych wszystkich obowiązków wymaga ogromu poświęcenia i w efekcie graniczy z cudem. Gdy do tego dochodzi jeszcze niespełniona, a może nieuświadomiona miłość z czasów studenckich, dziewczyna zaczyna się gubić w sieci własnych uczuć. Przypadek sprawia, że na jej drodze staje kolejny mężczyzna, ale ten związek szybko okazuje się toksyczny. Wbrew naciskom matki Kamila odważnie stawia swoje życie na głowie i pakuje walizki, chcąc poszukać swojego szczęścia zagranicą. W Berlinie musi się zmierzyć nie tylko z nowymi obowiązkami w pracy, wielokulturowym społeczeństwem, ale również odnaleźć się w obcym kraju, gdzie tak trudno trafić na kogoś życzliwego. Kiedy wreszcie wydaje się, że pokonała już wszystkie schody w drodze na szczyt, zjawia się Tomasz i uświadamia jej, jak bardzo jej dotychczasowe życie było puste...

JADWIGA

SKIBIŃSKA-PODBIELSKA

„W KRAINIE DĘBÓW I KRWI”

WYDAWNICTWO ŻYSK I S-KA, 2017



Porywająca saga rodzinna. Powieść W krainie dębów i krwi z epickim rozmachem przywołuje obraz życia Polaków na Wołyniu w pierwszej połowie XX wieku. Jest on barwny, pełen sarmackiego temperamentu i głębokiego autentyzmu. Dramatyczne wydarzenia tych lat ukazane są przez pryzmat losów rodziny Korzeniowskich. Opowieść zaczyna się przed pierwszą wojną światową, przed Bożym Narodzeniem 1913 roku. W tym czasie rodzi się pierwszy syn Adama i Róży Korzeniowskich... Wołyń jest wówczas wielonarodowościowy, Polacy utrzymują dobre kontakty z Ukraińcami, Żydami, Niemcami. To zarazem czas przełomowych wydarzeń. Czytelnikowi dana jest okazja współuczestniczenia wraz z bohaterami powieści w tworzeniu się legionów Piłsudskiego, w Bitwie Warszawskiej, a następnie w drugiej wojnie światowej. I w roku 1943 – wyjątkowo tragicznym dla Wołynia...



KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

ALEKSANDRA CHMIELEWSKA
CUKIERECZEK

SERIA: „BAJKI BEZ BARIER”. CZĘŚĆ XV

Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych „Światelko”, Szklarska Poręba 2017

Marek pije jeden kubek wody za drugim, szybko się męczy, a na dodatek ciągle chce mu się spać. Wkrótce okazuje się, że ma cukrzycę. Czy cukrzyca to coś pysznego?

I co chłopiec ma wspólnego z samochodem?

„Cukiereczek” to bajka psychoedukacyjna, która wprowadza dzieci w świat rówieśnika z cukrzycą, pomaga poznać i zaakceptować inność. Może być wsparciem dla rodziców i nauczycieli w rozmowach na temat chorób i niepełnosprawności z dziećmi w wieku przedszkolnym i młodszym szkolnym. Projekt pn.: „Bajki bez barier” – opracowanie i wydanie serii bajek dotyczących niepełnosprawności, współfinansowany jest ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w ramach konkursu XIV.



JOANNA CHMIELEWSKA

CZAPKA, LAMY I KOTOMIERZ

SERIA: „BAJKI BEZ BARIER”. CZĘŚĆ XVII

Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych „Światelko”, Szklarska Poręba 2017

Czapka, lamy i Kotomierz to bajka psychoedukacyjna, która wprowadza w świat dziecka z dysleksją, pomaga poznać i zaakceptować inność. Może być wsparciem dla rodziców w i nauczycieli w rozmowach na temat zaburzeń, chorób i niepełnosprawności z dziećmi w wieku przedszkolnym i młodszym szkolnym.



ALEKSANDRA CHMIELEWSKA
PAPUŻKI NIEROZŁĄCZKI

SERIA: „BAJKI BEZ BARIER”. CZĘŚĆ XIX

Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych „Światelko”, Szklarska Poręba 2017

Emilia i Wiktoria są bliźniaczkami. Mają takie same zielone oczy, jasne włosy i kilka piegów na nosie, jednak nawet kiedy ubiorą się tak samo, łatwo je rozróżnić. Czy łatwo jest mieć niepełnosprawną siostrę? I jak wielka jest siła siostrzanej miłości? „Papużki nierozłączki” to bajka psychoedukacyjna, która wprowadza dzieci w świat rówieśnika z porażeniem mózgowym, pomaga poznać i zaakceptować inność. Może być pomocna dla rodziców i nauczycieli w rozmowach na temat chorób i niepełnosprawności z dziećmi w wieku przedszkolnym i młodszym szkolnym.





MAGIA BARWY I ŚWIATŁA

W lutym 2018 roku ukazał się nowy, 20 tomik wierszy autorstwa Mieczysława Arkadiusza Łypa z serii: *Autorskie Zeszyty Poetyckie* Nr 10 o tytule: *Krajobrazy pamięci*. Tytuł ten, bardzo ściśle związany z umieszczonymi w publikacji lirykami, znakomicie podkreśla oś kompozycyjną całości. Wizje pejzażowe są tu wszechobecne, stanowią nośnik treści emocjonalnych, filozoficznych, retrospekcyjnych. Są także elementem niebanalnych metafor:

*W krajobrazie
zasypanym przez ciszę
kołują jak jesienne latawce
lity kartki fotografii*

W krajobrazach pamięci

To odrealnienie, ogarniające całą konstrukcję, pozwala na wprowadzenie różnorodnych zabiegów w sferze poetyki, utrzymujących niezwykłą odmienność krajobrazowej kreacji, jak np. rozbudowany epitet metaforyczny: „zalanym niebieskim atramentem pejzaż”, stanowiący wyraźną aluzję do tkwiących w pejzażu śladów dziedzictwa poetyckiego Juliana Przybosa.

Nasylenie emocjami, prowadzącymi także do refleksji egzystencjalnej i urzekającej metaforyki, podkreśla wyjątkowy charakter poetyckiej kreacji, stanowiąc zarazem o jej spójności. Takich fragmentów jest bardzo wiele, np.:

*W górze
nad zanurzonymi w cichości wodami
dwa kołujące białe ptaki
zaklinają urodę
tamtego wiosennego dnia
i mijającego właśnie świata*

Tryptyk z kaczeciami

*Skrzydlate słowa poetów
o pięknie świata
i niezbadanych losach
ludzkich przeznaczeń
unoszą wiatr
w omotane słońcem doliny*

Wszystkie barwy lata

Postrzeganiu piękna na ogół towarzyszy nostalgiczna zaduma, niepokojące poczucie przemijalności, ale też euforyczna fascynacja rozległą przestrzenią, zapachem, kształtem, kolorem:

*Pachnie sianem
i złotomiodnymi ziołami ze wzgórz
Lato dojrzałych malin*

*Na pobliskich mokradłach
pławi się łąka z kaczeciami
i rozprzestrzenia się wiosna
w rozlewiskach obłoków*

*Słoneczność złoćistość wielokrotność
I aż po horyzont
rozlewają się płomienne łany kwiatów
Tryptyk z kaczeciami*

Pora kwitnienia i upalne, słoneczne lato są dla tej poezji bardzo ważne. Obok nich znaczące miejsce ma mroźna, śnieżna zima.

Ważna jest także wielość inspiracji. Wizje pejzażowe mają różnorodne źródła: przede wszystkim pamięć, także autopsja, fascynacja malarstwem i muzyką. W zakamarkach pamięci trwają doświadczenia dalekich i bliskich podróży, powiązane łańcuchami asocjacyjnymi z teraźniejszością. Przywołać je i ożywić może kształt, barwa, zapach, dźwięk – jak w – przypadku liryku *Tęsknota za Bosforem*:

*W moim ogrodzie
kwitną piwonie
w kolorze różowych pereł
(...)
Ich bizantyńska uroda
powtarza
kształt kopuł znad Złotego Rogu
zanurzonych
w błękit wody
i południa*

Kulisty kształt, kolor i zapach sprawiają, że piwonie uzyskują walor wieloznacznego symbolu, funkcjonującego jako łącznik między światami: między egzotycznym światem Orientu, odległymi przestrzeniami kosmosu i bujną letnią łąką. Pomagają przenosić się w czasie i przestrzeni.

W tomiku dominują jednak podróże do miejsc bliskich, poświadczające silny związek z „małą ojczyzną”. Odbiorca znajdzie tu (poza Rzeszowem) Łańcut, Przemyśl, Sanok, Gwoźnicę, Handzlówkę, Futomę i – jak zawsze w poezji M. A. Łypa – w tłach i kontekstach – Radomsko, miejscowość ro-

dzinną, generującą nostalgiczne klimaty.

W tych wędrówkach dominują zauroczenia ludźmi, spotkaniami poetów i naturą – bujną, barwną, prowokującą do poetyckiej kreacji:

*Ogrody – całe w metaforach
niebieskich wersach zamyśleniach
w blaskach lśnieniach zapachach lilii
w stojącym upale południa*

*Kobiety w kapeluszach
uskrzydłone anafarami
rozkwitają światłem
różowych pąków rajskich jabłoni
i harmonią gestu*

Wszystkie barwy lata

Skondensowana wizja stanowi sumę autopsyjnego doświadczenia i odrealnionej, zmetaforyzowanej rzeczywistości. Tutaj też odbiorca zostaje wprowadzony w ogromne bogactwo roślin, drzew, zwierząt, ptaków, zauważanych i starannie odnotowanych przez autora, funkcjonujących w sferze poetyki w charakterze symbolu, czynnika nastrojotwórczego, będących też sygnałem dążenia do zjednoczenia się kreatora ze światem przedstawionym. Taka, wręcz alegoryczna rola została przypisana brzezynie, która jest łatwo czytelnym sygnałem obecności „kraju lat dziecińczych”, obszaru bezpowrotnie utraconego, nośnika nostalgii i melancholii. Inne funkcje wiążą się z drzewami takimi, jak: srebrne topole, kwitnące wiśnie i jabłonie, brzozy, jodły, świerki, kwitnące lipy. Są to symbole kojącego piękna natury zarówno w płaszczyźnie czasu teraźniejszego, przyszłego, jak i przeszłego oraz źródła najróżnorodniejszych emocji. Tak też funkcjonują rośliny, których obfitość stanowi wyróżnik tomiku. Zawilce, napastrzeczki, rumiany, lilie, piwonie, ostróżki, jaśminy, róże, kampanule, macierzanka, firletki, irysy, nasturcje, anemony, słoneczniki, kaczęce, malwy, czeremcha, szuwarek, sitowie, wiklina, tatarak, trzciny, trawy, zboża, dojrzałe maliny, rozświetlają liryki barwną tęczę. Kolory są wyraziste: poza mnóstwem odcieni zieleni pojawiają się błękit, fioleto, ultramaryna, kobalt, szmaragd, róż, oranż, złoty, srebro, szafir, purpura.

Nie można tu jednak zlekceważyć znaczącego źródła inspiracji, jakie stanowi malarstwo – zwłaszcza ulubieni przez M. A. Łypa impresjoniści – Cezanne, Monet, van Gogh, postimpresjo-



nista Gauguin, Wyspiański, Chełmoński, Makowski, Chagall, Kuchniak, Korzec. Ich twórczość fascynuje autora *Krajobrazów pamięci* nie tylko paletą barw. Jak wielokrotnie podkreśla poeta, dzieło sztuki, zwłaszcza sztuki malarzkiej, jest w stanie zatrzymać czas, ochronić przed przemijaniem szczególne chwile. Pamięć zachowana w obrazie: pusta droga, na której pozostały ślady podróżnych, pejzaże w świetle i w zmierzchu, ukwiecone łąki, loty ptaków. Piękno, do którego można w każdej chwili wrócić, które ocalono od zapomnienia. Wizje malarskie przede wszystkim zanurzone w naturze korespondują z umieszczonymi w tomiku lirykami, w których poza pejzażem są obecne ptaki i (rzadziej) zwierzęta. Bociany, kuropatwy, czajki, sójki, kurki wodne, sikorki, żurawie, czaple, łabędzie, nawet (z inspiracji obrazami Chełmońskiego) wilki, konie i pies jawią się w tej poezji jako wieloznaczne symbole, nośniki różnorodnych emocji i związków między człowiekiem a przyrodą.

Równie ważne dla kreacji świata przedstawionego w wierszach jest światło, nierozłącznie powiązane z wrażliwością na kolor. Jasność letnich świtów, słoneczność, barwne zachody słońca, światła okien – wspomnienie rodzinnego domu i wigilijnych wieczorów, światła witraży, światła zniczy, „płomień jasnokolorów”, blask białych jaśminów, „światła różowych pąków rajskich jabłoni”, „płonące słoneczniki spod Odessy”, jasne drogi, blask gwiazd, światło księżyca, „rozjarzony San”, „płonące horyzonty”, świetliste lato, jasność ogrodu, „płomienne łąki kwiatów”, „jaśniejące wieże kościelne”, światło bursztynu, światło lampki oliwnej, światła we wszystkich kolorach, białe światło opłatka, ścian kapliczki, śnieżnych zasp, drżące płomień świec, wreszcie światła choinki i blask Gwiazdy Wigilijnej. Blaski, światła i kolory, składane w różne konfiguracje, budują niezwykle nastrojowość i urok tej liryki.

Sensualne doświadczenie rzeczywistości pociąga za sobą jako element poetyki synestezję. Często można tu spotkać metafory zestawiające różnorodne doznania zmysłowe, jak na przykład: srebrzysty dźwięk gitary, złota zaduma, w zielonym zapatrzeniu dnia, przejrzysty chłód, krajobraz zasypany przez ci-

sę, niebieskie wersy, szmaragdowy szum rzeki. Uwrażliwienie na barwy, światła, zapachy łączy się w harmonijną całość z wrażliwością na dźwięk – obecny w wierszach jako różne rodzaje muzyki i staranne zrytmizowanie. Tę żywą reakcję na nieogarnione bogactwo otaczającego świata dobrze obrazuje fragment tekstu *Kuropatwy*:

*I ta sytość trwania
mimo mrozu
mimo przejrzystego chłodu
I właśnie
to podziwiam*

„Sytość trwania”, fascynacja rzeczywistością, która czasami bywa także gorzka i bolesna, pozwala ciągle wierzyć i mieć nadzieję na to, że:

*słowa poetów
znów rozpłomienią
zmierzch*

Należy także podkreślić, że tomik, bardzo staranny edytorsko, przyciąga wyrazistością kolorów okładki i pięknem barw zdjęć autora, zgromadzonych w części IV o wiele mówiącym tytule: *Zatrzymane w kadrze. Natchnienia*. Poeta odnosi sukcesy na krajowych i międzynarodowych konkursach literackich. Jego wiersze ukazują się w almanachach pokonkursowych i w prasie literackiej.

Danuta Heller

Książka znajduje się w zbiorach Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błazowej.

JAK INNI

Nie oczekuj, aż przyjdzie królewicz i zabierze ciebie – Kopciuszką – ze sobą.

Nie nadśluchuj, kiedy do twoich drzwi zapuka ktoś, kto ciebie – Janka Muzykanta – wyprowadzi z ukrycia i pokaże światu jako nowo odkryty talent.

Nie jesteś najlepszą matką i najlepszym ojcem, ani najlepszą żoną, ani najlepszym mężem, ani najlepszą córką, ani najlepszym synem, ani najlepszą pielęgniarką, nauczycielem, pracownikiem. Nie tylko ty, ale nikt, bo każdy jest tylko człowiekiem. Jeśli ci ktoś zwróci uwagę, wytknie błędy, to jeszcze nie powód, by świat miał ci wirować przed oczami, bo ci ktoś śmiał coś takiego powiedzieć. Nie tylko tobie – każdemu można postawić jakieś zarzuty.

Nie chciej być jedynym.

Pan Bóg rozmaite kwiaty tworzył na łące. Żle by było, gdyby jeden chciał zastąpić wszystkie inne. Masz być innym.

Ks. Mieczysław Maliński

PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej składa serdeczne podziękowania Pani Katarzynie Szczygieł-Klara za przekazane w darze książki. Bardzo sobie cenimy ten odruch serca. Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą czytelników.

**Pracownicy M-GBP
w Błazowej**

PRZYMIOTY

Nadzieja potrafi prowadzić
nawet za rękę
Tęsknota siania się z żalu
ale z pokerową twarzą
Tapeta świetlistych ekranów
nie do omińnięcia
usiłuje wniwecz obrócić
przedwieczną mądrość
Opiłki filozofii dla wytrwałych
nie zmieniają istnienia
Niebezpieczna czeluść dla świata
zbyt mocno uchylona

Zdzisława Górka



CO TO ZNACZY?

Rzucać słowa na wiatr – nie przywiązywać wagi do tego, co się komuś mówi; mówić, obiecywać w sposób nieodpowiedzialny; zwrot (często w formie zaprzeczonej).

Nie rzucać słów na wiatr – zwracać uwagę na to, co się mówi, mówić z namysłem, z rozwagą; (...) w przedświątecznym okresie należy bacznie uważać na wszystko, co się mówi, i nie rzucać słów na wiatr, aby uniknąć gości niepożądanych.

Ni z gruszki, ni z pietruszki – mówimy tak o sytuacji, kiedy nie wiadomo skąd coś się wzięło, jest dla nas zaskakujące.

Cicho jak makiem zasiał – bardzo cicho, spokojnie, bez najmniejszego szmeru; początkowo i dziś rzadziej jak makiem zasiał – maleńkie ziarenka maku padają bezszelestnie na ziemię; Nagle zrobiło się **cicho jak makiem** zasiał, albowiem w mrocznych głębinach rozległo się stękanie lwa.

Głupi jak but z lewej nogi – wyjątkowo głupi, tępy. Noga, w przeciwieństwie do głowy, która jest siedliskiem rozumu, była traktowana pogardliwie, kojarzona z głupotą. Skojarzenie przeszło też na buty; do dziś mówimy na kogoś *głupiego*, *tępego*, *nierozgarniętego* – *trep*. Rozszerzony zwrot – jak *but z lewej nogi* jest bardziej dosadną wersją wcześniejszego powiedzenia, gdzie lewy znaczy niewydarzony; *Tego psa nie da się wytresować, bo jest głupi jak but*.

Trąba jerychońska – silny, głośny, donośny dźwięk; Wyrażenie jest nawiązaniem do biblijnej opowieści o zdobyciu miasta Jerycha. Gdy siódmego dnia oblężenia siedmiu kapłanów trąbami zatrąbiło siedem razy, a lud krzyczał, mury

Jerycha upadły. Joz 6, 20: „Lud wznosił okrzyk wojenny i zagrano na trąbach. Skoro tylko lud usłyszał dźwięk trąb, wznosił gromki okrzyk wojenny i mury rozpadły się na miejscu (...).”

Salomonowy wyrok – fraza języka potocznego oznaczająca mądre i sprawiedliwe rozwiązanie, wypływające z głębokiej mądrości. Król izraelski Salomon, słynący z wielkiej mądrości, według Biblii [Pierwsza Księga Królewska 5,9-14 (cytat z Biblii Tyśiąclecia)]: *Bóg dał Salomonowi mądrość i rozsądek nadzwyczajny oraz rozum nieogarniony jak piasek na brzegu morza. Toteż mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich ludzi Wschodu i mądrość Egipcjan.*

Uparty jak osioł – wyrażenie uparty jak osioł posiada 53 synonimy w słowniku synonimów. Synonimy słowa uparty jak osioł: uparty jak kozioł, uparty jak muł, niesforny, niesubordynowany, oporny, nieposłuszny, narowisty, krnąbrny.

Wyszukała D.H.



SAMOTNY KRUK

Na pochmurnym niebie wysoko około stu metrów, leciał samotny kruk, tylko on był w powietrzu, lot jego był bardzo wolny, od czasu do czasu, ruszył tylko skrzydłami, leciał w kierunku lasu. Śmieje się leci we dwoje, a bywa że sami podróżujemy, czemu ten leciał sam, tego niestety nie wiemy. Jeśli jest para kruków, to wiosną wywodzi potomstwo, ten leciał sam nad zabudowaniami, a potem nad łąką, tylko że trzy razy wydał to swoje kra-kra, także i ptak jakąś tam swoją biografię ma. Wydaje mi się, że to jego kra-kra smutne było, to właśnie ono do popatrzenia w niebo mnie skłoniło, i ujrzenia, a potem napisania o tym mądrym ptaku, każdy z nas niesie z sobą historię jakąś.

Józek W. Chmiel

Błażowa, 3 lutego 2018 r.



FANTAZJA WSPÓŁCZESNEJ KOBIETY SUKCESU

Po ciężkim dniu w biurze, późnym wieczorem w końcu dotarła do ulubionego pubu... Usiadła przy barze i delektowała się pysznym drinkiem...

Tak... Tylko tutejszy barman potrafi zrobić go, tak jak ona lubi...

Rozejrzała się po sali i zobaczyła w drzwiach najwspanialszego mężczyznę w swoim życiu... Wysoki... umięśniony... przystojny... hmmm... Gęste ciemne włosy... Piękne, błyszczące zielone oczy... Każdy jego ruch był tak męski i zmysłowy, że nie mogła od niego oderwać oczu... Mężczyzna szybko zorientował się, że jest obserwowany i z chytrym, seksownym uśmiechem podszedł do niej...

Zarumieniła się... Nachylił się nad nią i wyszeptał jej swoim głębokim, miękkim głosem do ucha:

– Zrobię dla ciebie wszystko, czego pragniesz... Cokolwiek, o czym do tej pory mogłaś tylko marzyć... A zrobię to za jedyne 50 \$...

Jest jednak jeden warunek... Kobieta, drżącym z wrażenia głosem, spytała: jaki?

On odpowiedział: – Musisz powiedzieć czego pragniesz w trzech słowach.

Kobieta patrząc w jego hipnotyczne oczy rozważyła propozycję i sięgnęła do swojej torebki... Wyjęła banknot 50\$...

Na serwetce napisała swój adres i zwinięte razem wciśnęła w oczekującą na to silną męską dłoń, po czym nachyliła się w jego stronę i wyszeptała trzy słowa:

– Posprzątaj ... moje ... mieszkanie ...



AFORYZMY O ZDROWIU I DOBRYM SAMOPOCZUCIU

Żaden lekarz nie czerpie przyjemności z czyjegoś zdrowia – choćby to byli jego przyjaciele. Michel Eyquem de Montaigne Niektóre lekarstwa szkodzą bardziej niż sama choroba.

Publiliusz Syrus

Psychiatra to facet, który zadaje ci wiele kosztownych pytań, jakie twoja żona zadaje ci za darmo.

Samuel Beckett

Bóg leczy, a lekarz pobiera za to opłatę.

Benjamin Franklin

Najlepszym lekarzem jest ten, kto jest najbardziej pomysłowy w podtrzymywaniu w pacjentach nadziei.

Samuel Taylor Coleridge

Tak długo, jak ludzie będą podatni na umieranie, a będą chcieli żyć nadal, tak długo z lekarzy będzie się żartować, ale będzie się im płacić – i to dobrze.

Jean de La Bruyere

Lekarze są tacy sami jak adwokaci; jedyna różnica między nimi polega na tym, że adwokaci cię ograbiają, podczas gdy lekarze nie tylko cię ograbiają, ale i zabijają.

Anton Czechow

Dobry pacjent to taki, który natrafiwszy na dobrego lekarza, trwa przy nim dopóty, dopóki nie umrze.

Oliver Wendell Holmes

Nie to, że boję się umrzeć, ale mimo wszystko wolę, żeby mnie nie było, kiedy to się zdarzy.

Woody Allen

Na dwie rzeczy nie ma lekarstwa: na śmierć i na bezczelność.

Kazimierz Tetmajer Przerwa

Umieram nieprzygotowany.

Cesare Borgia

Dokądkolwiek się wyjdzie, dokądkolwiek pospieszy, zawsze wyjdzie się i pospieszy ku śmierci.

Maria Dąbrowska

Zmarłych należy wspominać tylko dobrze.

Diogenes Laertios

Przed śmiercią żaden uchronić nie może i pierzchliwemu prędkość nie pomoże.

Jan Kochanowski

NOC

W ciasnocie pokoju rozlewa się apatia
W niezgłębionej ciszy mijają chwile samotności
Za oknem w słabym świetle księżycy przesuwają się chmury
I układają się w niezwykle niezrozumiałe kształty mrocznej pustki
Jasno świecą tylko gwiazdy wiecznego paradoksu niedomowień

PUSZCZYK

Po dziesiątej w nocy idę na spacer z psem
Zostawiam za sobą lampiony wiejskich okien
Nad polami przepływa zwiewna chusta mgieł
Mnożąc zwidy nieznanych łądów

Na polanie przed ścianą drzew w mocnym świetle latarki
Demonicznie błyskają oczy stadka wylęknionych saren
Rychło jakby zgasło komuś życie
Zamieniają się w podstępne cienie niewidzialności

W ciszy można by porozmyślać nad kondycją świata i duszy
Groza – strach – nicość – ... wiele jest synonimów nocy –
Złowróźbny oddech milczenia z ciemni pobliskiego lasu
Przerywa zasmucone pohukiwanie puszczyka

ŚWIT

powoli rozwierają się opadłe powieki czterech stron świata
ze śniegowego puchu wynurza się piękno ogrodu
nad wioską coraz mocniej oddychają kominy
przez brzozowy zagajnik otoczony kępami krzewów tarniny
od wschodniej strony coraz wyraźniej przebija się jasność

czuję jakbym wchodził w ten poranny różowy blask nieba
i płynął razem z nim na mgle czule obejmującej całą wioskę
w czarodziejstwie świtu aż po kres jednej wielkiej niewiadomej

SMUTNY WIERSZ

upłynął rok
nie ma już twych dobrych oczu
radosnego uśmiechu spracowanych dłoni
odeszłaś tak jak zylaś cicho i skromnie
jak gdyby nieśmiało

długo musiałaś czekać na ten wiersz
ugrzął w oparach wielkiej pustki
w najcięższych chmurach przygnębienia
ale przyszedł do ciebie mamo
pod tę głuchą ciszę ciężaru kamiennych płyt

PIELGRZYM PRZEMIJANIA

gdy granica snu kończy łowy nietoperza
i oddziela czerń od zielonego światła poranka
wszystko drga niepewnością skrzydeł owadów przed pierwszym lotem
drga powietrze pomiędzy promieniem słońca
padającym przed pytaniami mojej drogi samotności
a stworzeniem świata gdzie nie wszystko zostało opisane
w trwożliwym spojrzeniu w przyszłość czai się obłęd wątpliwości
z przepaści wszechświata jak wezbrane wody
wylewają się przesywające głosy chórów nieba
i niepokój zarzuca swe sieci na wylękłego pielgrzyma przemijania
a jedyną klarowną odpowiedzią jest wielkie niedopowiedzenie

Lesław J. Urbanek



NIE BÓJMY SIĘ WZRUSZEŃ

**FRANCOIS VILLON „WIELKI TESTAMENT”
TŁUMACZ TADEUSZ ŻELEŃSKI-BOY**

Niepokaźna książeczka, o pożółkłym papierze, mocno zniszczona, poklejona szarą taśmą potrafi wzbudzić emocje ze względu na osobę autora i na osobę genialnego tłumacza z języka francuskiego. Wydana jeszcze w roku 1982 przez PIW, szczęśliwie zachowała się w strzyżowskiej bibliotece. Ozdobiona wyrafinowanymi drzeworytami utrzymanymi w średniowiecznym stylu autorstwa Marii Hiszpańskiej stanowi rytas wydawniczy sprzed 36 lat.

Wydanie nosi tytuł „Wielki testament” Franciszek Villon.

Zapytać można, skąd taki zachwytek tekstami osoby o dwuznacznym życiu, ale i o niezaprzeczalnym talencie poetyckim, który wyprzedził na wiele lat epokę Średniowiecza, w której przyszło mu żyć. Zachwytek z wielu powodów do wzruszeń i przemyśleń nawet w okresie Wielkiego Postu.

Francois z Moncobier urodził się w roku 1431 w Paryżu, w rodzinie ubogiej, ojciec nieznan. (W tym samym roku spalono na stosie w Ruen Joannę d'Arc). Od krewnego i opiekuna Wilhelma Villon, kanonika przy klasztorze św. Benedykta – Francois przyjął nazwisko Villon.

Francja upadała, najechana przez Anglików, wyniszczona wojną, pustoszona zarazą i pożogą. Mimo upadku Francji i niekorzystnych warunków, z pomocą kanonika Francois Villon podjął studia i już w 1449 otrzymał stopień bakałarza, a w 1452 „Licencjata Sztuk”, czyli wykształcenie na owe czasy znaczące. Miał dopiero 21 lat! Uniwersytet Paryski skupiał młodzież z całej Europy, czasem nie mającą z czego żyć i bogatą tzw. „złotą młodzież”, która lubiła bawić się, imprezować. Pomiedzy nimi znalazł się Villon, dusza towarzysztwa, pełen dowcipnych i rymowanych wierszy na każdą okazję, fraszek i kpin na każdy temat i dla każdej osoby. Lubiany i chętnie widziany w każdym towarzystwie.

Zabawy i podejrzanego towarzystwo wymagały pieniędzy. Zaplątany w kradzież na uniwersytecie, później zamieszany w zabójstwo, sądzony, skazany, wygnany, więziony, poznał życie od zlej

strony, od strony głodu, cierpienia, odrzucenia... Wszystko opisał wierszem wydając „Mały testament” i „Duży testament”. Wiele wierszy zaginęło bezpowrotnie.

Jak podkreśla Tadeusz Żeleński, Villon jest pierwszym poetą Francji, przez swą twórczość w zakresie języka. Mowa Villona płynie wprost z serca, a w krwi znajduje dla swych uczuć wyraz bezpośredni, prosty i doskonały: kunsztowny. Niezwykłym zjawiskiem była w owej epoce jego giętkość wyrazu dla każdego odcienia myśli, lekka igraszka żartu, swoboda i śmiałość w przechodzeniu od pustoty do tragicznej powagi, od cynizmu do modlitwy.

W sercu szalały Villona było dużo dobra, skoro potrafił na prośbę swej matki napisać przepiękną modlitwę, która nie tylko wzrusza, ale jest aktualna po około 560 latach do przemyśleń w okresie Wielkiego Postu i po nim, a jest prawie nieznaną i dlatego przepisałam ją w całości, bo warto poznać.

Tadeusz Żeleński-Boy tłumacząc z zachwytem Villona, nadał tłumaczonym wierszom pisownię staropolską, aby wiersz miał cechy XV-wieczne.
**BALLADA JAKĄ WILON NAPISAŁ
NA PROŚBĘ SWEJ MATKI,
ABY UBŁAGAĆ ŁASKI
NAJŚWIĘTSZEJ PANNY**

KRÓLOWO niebios, cysarzowo ziemi,
Pani monarsza czeluści piekielnych,
Przyjm mnie,
pokorną między pokornymi,
Niech pośród sług twych siądę
nieśmiertelnych,
Mimo iż barzo niegodna twej łaski,
Dobroć twa, pani nadziemskiej
pociechy,
Więtsza o wiele niżli moje grzechy;
Bez niej daremnie duszy się wydzierać,
Tam, kędy świecą wiekuiste blaski.
W tey wierze pragnę żyć jak y umierać

Twemu Synowi powiedz, że w nim żyję;
Izby ma grzechy wymazał do tyła,
Jako Egipską rozgrzeszył Maryję
Lub jak wybawił mędrca Teofila,
Który przez ciebie spełnił święte
dzieła,



Zdzisława Górka

Mimo, iż diabłu zaprzedał swą wolę.
Strzeż mnie, bych w taką nie popadła
dołę,
Dziewico, któraś nie racząc otwierać
Żywota, owoc bez zmazy poczęła.
W tey wierze pragnę żyć iak y umierać.

Prostaczka jestem stara y uboga,
Nic nie znam – liter czytać
nie znam zgoła –
Oprócz parafii mey niskiego proga,
Gdzie ray oglądam y harfy dokoła,
Y piekło, w którym potępieńców prażą.
Jedno mnie trwoży, drugie zaś raduie;
O, day Bogini, niech wciąż radość
czuję!
Ku tobie duszy day grzeszney pozierać,
Z ufnością w sercu y rzetelną twarzą.
W tey wierze pragnę żyć jak y umierać.

PRZESŁANIE

W twoim żywocie, o można Bogini,
Jezus rzuciwszy precz
niebiańskie kraje,
Począł się; dla nas oto cud ten czyni:
Opuszcza niebo y spieszy nas wspierać;
Na śmierć swą krasę
młodzieńczą oddaie,
On naszym Panem y jego wyznaje.
W tey wierze pragnę żyć jak y umierać.

Francois Villon żył krótko, tylko około 32 lata. Po roku 1463 ślad po nim zaginął, ale zostały wiersze, które swoją konstrukcją i nowym językiem kończą we Francji epokę średniowieczną, a wychodzą ponad Odrodzenie.

Tadeusz Żeleński-Boy (1874-1941), wybitny krytyk literacki i teatralny okre-



su międzywojennego, profesor na Uniwersytecie Lwowskim, przetłumaczył na język polski prawie całą literaturę francuską od „Pieśni o Rollandzie” do Marcela Prousta. Z zawodu był lekarzem i podczas I wojny światowej pracował w lazaretach wojennych, opatrywał rannych i widział śmierć na co dzień.

We wstępie do „Wielkiego testamentu” Villona pisze z całą szczerością o bardzo trudnych warunkach w lazarecie, na jakiejś stacji kolejowej w roku 1916, gdzie przybywały z frontu transporty z rannymi.

Jak pisze sam Tadeusz Żeleński-Boy: *Przychodziły transporty żołnierzy, brudnych, zawszonych, okrwawionych, z oczami błyszczącymi od gorączki i zmęczenia. Ale jeszcze przykrzejszy był widok tych, których pędzono na front. Żaden z austriackich ludów nie objawiał (...) zapachu wojennego. Ta wojna była w Austrii okrutnym nonsensem.*

Barak, w którym spędzałem wówczas więcej niż pół życia, był straszny. Tłum pluskiew (...), żar od żelaznego piecyka, ziąb od okna i szpar w ścianach, myszy, szczury, jęki i stękania rannych, zaduch... Może ta rama wzbudziła we mnie tęsknotę za przełoženiami Villona. (...) W owej izdebce, gdzie deszcz bił w cienki dach i wichler wył za oknem, w atmosferze śmierci i rozpaczki dziwnie mocno czuło się te strofy.

Z podziwem czytam wyznania T. Żeleńskiego. Ile trzeba mieć w sobie sił i zachwytu nad twórczością innych, aby w skrajnych warunkach, w połowym szpitalu wojennym nocą tłumaczyć z francuskiego Villona. I jaką głęboką posiadać znajomość języka, aby oddać średniowieczny styl i jednocześnie poddać dogłębnej analizie strofy Villona.

Swoje skomplikowane życie (może na własne życzenie, albo na życzenie zbiegów okoliczności) oddał Villon w strofach, które się ostały do naszych czasów.

Nie jestem obrończynią życia Villona, ale pierwszy utwór autora „Wielkiego testamentu” usłyszałam w radio w latach 70. czy 80. ub. wieku i na długo wstrzymałam oddech! Była to „Modlitwa”, utwór ponadczasowy, którą śpiewał z własną muzyką, po rosyjsku Bułat Okudźawa, a później inni artyści. Wszyscy znaczący piosenkarze polscy mieli tę „Modlitwę” Villona w swoim repertuarze. Śpiewali ją: Wojciech Młynarski, Hanna Banaszak, Sława Przybylska, a nawet Lubelska Formacja Bardów,

którą bardzo cenię. „Modlitwa” to czyta, szczerza do bólu poezja i jakże dobre życzenia dla wszystkich, jednocześnie prośba do Boga, w którego się wierzy. Nie sądzę, aby Villon był złym człowiekiem, jak piszą niektórzy, skoro potrafił stworzyć utwory ponadczasowe, które przetrwały do dziś. Tworzył i takie, które opisują życie ulicy w XV-wiecznej Francji i są cenne przez swój naturalistyczny koloryt tamtego okresu.

Villon wyszedł ze swoim myśleniem i balladami poza swoją epokę, krąży wokół miłości i wszędzie obecnej śmierci i jak pisze Tadeusz Żeleński: Villon dał z siebie, gorącą, rzewną spowiedź życia, jęk zmarnowanej młodości, spazm niespokojnego serca. (...) Bez szaty godowej wchodzi do zaczarowanego pałacu wielkiej sztuki; od pierwszego wiersza mówi do nas on sam, biedak, więzień, zbrodniarz „miłośnik z hańbą przepędzony i ochłostany nago (...), a wszystko „dla braku trochy mądrości...”.

Ostatnio usłyszałam tę balladę na wieczorze poezji w „Piwnicy u Midasa”, w Strzyżowie, w przeuroczym wykonaniu. Słuchacze byli wzruszeni bezpowrotnie, nucili, ale słowa uleciały z czasem. Dziś słowa tej „Modlitwy” dedykuję wszystkim miłośnikom poezji i ambitnej piosenki.

Fransois Villon

„MODLITWA”

Dopóki nam ziemia kręci się,
dopóki jest tak czy siak,
Panie, ofiaruj każdemu z nas,
czego mu w życiu brak –
mędrcomi darować głowę racz,
tchórzowi dać konia chciej,
sypnij grosza szczęściarom...
I mnie w opiece swej miej.

Dopóki nam ziemia obraca się.
o Panie, daj nam znak –
tym, którzy pragną władzy.
niech władza im pójdzie w smak,
daj szcudrobliwym odetchnąć,
raz niech zapłacą mniej,
daj Kainowi skrucę...
I mnie w opiece swej miej.

Ja wiem, że Ty wszystko możesz,
ja wierzę w Twą moc i gest,
jak wierzy żołnierz zabity,
że w siódmym niebie jest,
jak zmysł każdy chłonie z wiarą

Twój ledwie słyszalny głos,
jak wszyscy wierzymy w Ciebie,
nie wiedząc co niesie los.

Panie zielonooki, mój Boże jedyny
spraw –
dopóki nam ziemia toczy się,
zdumiona obrotem spraw,
dopóki czasu i prochu wciąż jeszcze
wystarcza jej –
daj każdemu po trochu...
I mnie w opiece swej miej.

Korzystałam z książki „Wielki testament” Franciszek Villon, w tłumaczeniu Tadeusza Żeleńskiego-Boya i ze wstępem wielkiego znawcy literatury i tłumacza. Tadeusz Żeleński-Boy zginął rozstrzelany przez Niemców we Lwowie w roku 1941. Miał 61 lat.

„Modlitwa” Villona przepisana z Internetu.

Zdzisława Górka

NIE WIADOMO

Czy była jesień czy wiosna
w moim ogrodzie świt
Ptak zatrzepotał we śnie
a w sercu suchy zgrzyt

Moje ogrody wyśnione
i bzu białego kiść
Jesienią może być wiosna
chociaż opada liść

Czy były bzy i pioruny
spokój wyśniony i błogi
A nam w bukietach rumianów
musiały rozejść się drogi

I trzeba było odjechać
każdemu w swoją stronę
Podnieść listek z bukietu
jak wszystko – utracony

Nie był to czas ani pora
różnica w czasoprzestrzeni
W duszy nadal grają ogrody
jedynej w Kosmosie – Ziemi

Zdzisława Górka



FERIE W GOK-U

Podczas tegorocznych ferii zimowych Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej przygotował kilka atrakcji dla najmłodszych mieszkańców naszej gminy, aby ci, którzy nie wyjechali z domu na ferie, miło spędzili wolny czas.

We wtorek, w pierwszym tygodniu ferii, przyjechał do nas zespół Taneczna Eksplozja z Przyszowa k/Stalowej Woli. Sala widowiskowa wypełniła się dziećmi wraz ze swoimi opiekunami, by wspólnie obejrzeć widowisko taneczne pt. „Narodziny Dobra”. Mogliśmy podziwiać widowisko sceniczne Bożego Narodzenia trochę w innej formie niż dotychczas, bo z akcentami melodii i tańców izraelskich. Po przedstawieniu chętne dzieci wraz z członkami zespołu uczestniczyły w warsztatach tanecznych, gdzie uczyły się tańców izraelskich. Scena sali widowiskowej pękała w szwach i nie mogła pomieścić chętnych uczestników warsztatów. Była to integracja naszych gości z dziećmi i młodzieżą z terenu gminy.

Następnego dnia GOK zaproponował ferie z tańcem. Pod okiem choreografów odbyły się warsztaty baletu oraz hip hop, a następnie zajęcia z akrobatyki sportowej. Na zakończenie pierwszego tygodnia tegorocznych ferii zebrała się grupa chętnych na wyjazd do stadniny koni „Boska Dolina” w Dylągówce. Właściciel przyjął nas w swoim gospodarstwie i opowiedział dzieciom, czym się zajmuje i co się znajduje w stadninie.

Dzieci z zaciekawieniem słuchały gospodarza i zadawały mu liczne pytania. Następnie zostały oprowadzone po stadninie koni, po czym wszyscy udali się do ujeżdżalni, gdzie każdy pod okiem instruktorów mógł pojeździć konno. W tym samym czasie inni podziwiali okolicę jeżdżąc bryczką. Mimo niezbyt



Boska Dolina – warsztaty kulinarne.

ładnej pogody wszyscy skorzystali z przejażdżki. Po tych atrakcjach grupa wróciła do ciepłego pomieszczenia, gdzie rozpoczęły się warsztaty kulinarne. Dzieci podzielone na kilka grup przygotowywały własne pizze oraz placki proziaki, które po upieczeniu zjadły ze smakiem. Nie zabrakło gier, zabaw i konkursów z nagrodami. Po kilkugodzinnym pobycie w gospodarstwie edukacyjnym „Boska Dolina” zadowolone i uśmiechnięte dzieci wróciły do Błażowej, gdzie czekały na nie rodzice.

W drugim tygodniu ferii pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury również

przygotowali ciekawy program. W poniedziałek 5 lutego sala widowiskowa zamieniła się w kino. Przygotowano dla każdego widza darmowy popcorn, a dzieci wraz z opiekunami z niecierpliwością czekały na projekcję filmu pt. „Gang Wiewióra”. Niestety, tuż przed rozpoczęciem seansu filmowego z przyczyn niezależnych od organizatorów w obiekcie, jak również w całej okolicy, z powodu awarii zabrakło energii elektrycznej. Film nie został wyświetlony i wszyscy musieli się rozejść do domów.

W kolejnym dniu ferii odbyły się warsztaty rzeźbiarskie. Młodzi adepci pod okiem mistrzów pana Marka Twardego i pani Marii Panek mogli się zmierzyć z dłutem i drewnem tworząc własne dzieło. Pomimo drobnych skaleczeń kilku osób, uczestnicy warsztatów chętnie pracowali i słuchali rad swoich nauczycieli. Po zakończeniu warsztatów każdy młody rzeźbiarz mógł zabrać swoją pracę do domu.

Na finał tegorocznych ferii organizatorzy przygotowali zabawę karnawałową. Były tańce, konkursy z nagrodami i świetna zabawa. Bawiły się wszystkie dzieci, jak również ich rodzice, a zabawę prowadzili animatorzy rzeszowskiej szkoły Yamaha. Uczestnicy tegorocznych ferii zorganizowanych w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej przyznali, że przygotowany program był bardzo ciekawy i każdy mógł znaleźć w nim coś dla siebie. Minione ferie w GOK-u odbyły się przy finansowym wsparciu GKRPA.

Andrzej Wróbel



Narodziny Dobra.



Warsztaty rzeźbiarskie.



„JUŻ NIE ZAPOMNISZ MNIE”

11 marca b.r. w sali widowiskowej GOK odbył się koncert wokально-taneczny pt. „Już nie zapomnisz mnie” z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w wykonaniu solistów i Grupy Artystycznej z Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie, pod kierunkiem Anny Czenczek. Sala widowiskowa zappełniła się liczną widownią, gdzie największą frekwencje stanowiły panie. Koncert rozpoczął solista Adrian Grądział piosenką „Śniadanie do łóżka”, po czym nastąpiło przywitanie oraz przedstawienie wykonawców koncertu. Nie zabrakło życzeń dla pań, przekazanych przez burmistrza Jerzego Kocoja oraz upominków w postaci kwiatów, które otrzymały wszystkie uczestniczące w koncercie panie. Podczas koncertowego występu usłyszeliśmy pięknie wykonane utwory przez wybitnie uzdolnionych artystów, takie jak:

„Już nie zapomnisz mnie”, „Szukaj mnie”, „Porady na zdrady”, „Kto tak ładnie kradnie”, „Dumka na dwa serca”, „Czterdzieści lat minęło”, „Noce i dzień”, „Gdy mi ciebie zabraknie”, „Anna Maria” oraz wiele innych. Widownia była zdumiona okazałym talentem grupy artystycznej, a każdy wykonany utwór nagradzany był gromkimi brawami.

Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie działa od 2000 roku pod dyrekcją

Anny Czenczek. Młodzi artyści rozwijają swoje pasje i zainteresowania, pracując nad emisją głosu, interpretacją piosenki, ruchem scenicznym, dykcją z elementami gry aktorskiej, ubiorem scenicznym, uczą się zasad charakterystyki. Centrum Sztuki Wokalnej dba także o wizerunek młodych wokalistów, zajmuje się rozwojem ich kariery i promocją.



Koncert w wykonaniu solistów i Grupy Artystycznej z Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie.

Mają na swoim koncie liczne sukcesy wokalne w ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach piosenki w kraju i za granicą, w których zdobywali nagrody. W sumie tych nagród przyznano im ponad 860. Uczniowie CSW w Rzeszowie brali udział w około 30 programach telewizyjnych m.in.: „Szansa na sukces”, „Droga do gwiazd”, „Od przedszkola do Opola”, „Przebojowe Dzieci”, „Fabryka gwiazd”, „X Factor”, „The Voice of Poland”, „Mam Talent”, „Mali Giganci”,

„Petersburski Music Show”, „Hit Hit Hurra!”, Eurowizja Junior 2016 i 2017 – zdobywając w nich najwyższe laury.

Organizator koncertu na prośbę Pani dyrektor oraz artystów zaprosił wszystkich przybyłych gości na tegoroczny festiwal „Rzeszów Carpathia Festival”, który odbędzie się w dniach 26-27 maja 2018 r. na Rynku w Rzeszowie. W tym

roku 26 maja na otwarcie festiwalu wokaliści z Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie zaprezentują się w repertuarze Krzysztofa Dzikowskiego, który będzie gościem honorowym festiwalu. Krzysztof Dzikowski jest autorem m. in. takich przebojów jak.: „Anna Maria”, „Dozwolone od lat osiemnastu”, „Mały książę”, „Tak bardzo się starałem”, „Ciągłe pada”. W ramach Festiwalu odbędzie się również spotkanie autorskie, podczas którego rozda swoim fanom książkę pt.

„Fruwam po ziemi”. Jest to antologia całej twórczości Krzysztofa Dzikowskiego, obecnie przygotowywana do wydania. Serdecznie zapraszamy 26 maja na koncert pt. „Niebo z moich stron” w wykonaniu solistów i Grupy Artystycznej Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie pod kierunkiem Anny Czenczek, z towarzyszeniem Orkiestry Festiwalowej Tomasz Filipczaka.

Andrzej Wróbel



11 marca br. w sali widowiskowej GOK odbył się koncert wokально-taneczny pt. „Już nie zapomnisz mnie” z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.



W niniejszym numerze przekazujemy propozycje na świąteczny obiad.

POŁĘDWICZKI W SOSIE POROWYM

Składniki na 2 porcje:

1 polędwiczka wieprzowa,
1 por,
1/2 łyżki masła,
1/2 łyżki oliwy,
1/2 łyżeczki tymianku,
1/2 łyżeczki musztardy,
80 ml śmietanki 30% lub 18% (płynnej, z kartonika).

Przygotowanie

Mięso opłukać, osuszyć. Odciać błonę, która znajduje się na wierzchu polędwiczki. Pokroić na 1-centymetrowe plasterki i delikatnie rozplaszczyc palcami na desce. Odłożyć. Doprawić przed samym smażeniem.

Odciać zielone liście pora, pozostawić białą i jasnozieloną część. Przekroić wzdłuż na pół i opłukać. Pokroić na cienkie półplasterki.

Rozgrzać większą patelnię. Gdy będzie gorąca, włożyć masło i oliwę, roztopić. Mięso doprawić z każdej strony solą, pieprzem, włożyć na gorący tłuszcz i smażyć na dużym ogniu przez ok. 1 minutę, przewrócić na drugą stronę i znów smażyć na większym ogniu przez około 1 minutę. Wyjąć na talerz.



Na tę samą patelnię włożyć pokrojone pory, doprawić solą i tymiankiem i mieszając smażyć przez ok. 1-2 minuty. Wlać ok. 1/4 szklanki wody, przykryć pokrywą i dusić przez ok. 2 minuty.

Przemieszać, wlać soki z mięsa, które zgromadziły się na talerzu i dusić pod przykryciem jeszcze przez minutę aż pory będą miękkie.

Wtedy włożyć w nie polędwiczki, po chwili wlać śmietankę, dodać musztardę i zagotować, delikatnie przemieszać, podgrzewać jeszcze przez ok. pół minuty i odstawić z ognia.

ROLADKI Z KURCZAKA Z PIECZONĄ DYNIĄ I FETA

Składniki na 4 porcje:

300 g dyni lub batatów,
600 g filetów z kurczaka,
100 g szynki suszonej, sezonowanej np. serrano, parmeńskiej,
70 g sera feta,
3 łyżeczki przyprawy curry,
sól, pieprz,
oliwa extra vergine,
· 100 ml śmietanki kremówki 30%,
opcjonalnie – liść jarmużu, szpinaku lub natki pietruszki,
oraz brokuły, ziemniaki, wykałaczki.



Przygotowanie:

Dynię obrać i pokroić w kostkę. Doprawić solą, pieprzem, wymieszać z łyżką oliwy i łyżeczką curry. Piec przez 20 minut w 180 stopniach. Ostudzić.

Kurczaka rozbić na cienkie filety, doprawić solą, pieprzem, wysmarować 1 łyżeczką curry i 1 łyżką oliwy.

Dynię i fetę położyć pośrodku i wzdłuż każdego filetu, dodać listki jarmużu, szpinaku lub natki – jeśli ich używamy. Zawinąć roladkę spiąć dwoma wykałaczkami i zawinąć w szynkę (2-3 plasterki).

Ułożyć w naczyniu żaroodpornym i polać łyżką oliwy. Wstawić do piekar-

nika nagrzanego do 200 stopni i piec przez 25 minut.

W rondelku zagotować śmietankę z dodatkiem ostatniej łyżeczki curry, wlać do naczynia i piec przez ostatnie 5 minut.

Podawać np. z brokułami i ziemniakami. Przed podaniem upewnić się, że wykałaczki zostały usunięte.

ŁOSOŚ Z POMARAŃCZAMI I ŻURAWINĄ

Składniki na 2-3 porcje:

450 g filetu z łososia,
1/2 pomarańczy,
żurawina ze słoiczka,
koperk.

Marynata:

1 łyżeczka słodkiej papryki w proszku,
1/3 łyżeczki ostrej papryki,
sok z 1/2 pomarańczy,
1 łyżka syropu klonowego lub miodu,
1 łyżka oliwy.

Przygotowanie:

Łososia opłukać, położyć na desce skórą do dołu, włożyć nóż pomiędzy skórę i mięso i przytrzymując za koniec filetu przeciągać nożem odcinając skórę. Łososia podzielić na 3 mniejsze porcje, doprawić solą i pieprzem.

Łososia wysmarować słodką i ostrą papryką w proszku, włożyć do naczynia żaroodpornego. Polać sokiem z pomarańczy wymieszany z syropem klonowym i oliwą. Obtoczyć mięso w marynacie i odłożyć do zamarynowania na około 30 minut.

Piekarnik nagrzać do 210 stopni C. Na łososiu położyć półplasterki pomarańczy. Wstawić do piekarnika i piec przez ok. 17 minut. Na wierzchu wyłożyć żurawinę, udekorować koperkiem i podawać.



Propozycja podania: ryż z posiekany koperkiem i kilkoma łyżeczkami śmietanki kremówki lub brokuły ze zrumienionymi płatkami migdałów.



PASZTET RYBNY

Składniki:

800 g filetów z łososia,
400 g filetów z halibuta,
125 ml wody,
1 łyżka sosu sojowego,
1 łyżka sosu rybnego,
5 łyżek sake (opcjonalnie),
sok z 1/2 limonki,
3 gałązki trawy cytrynowej,
1 cebula cukrowa,
400 g batatów,
1/2 szklanki kaszy jaglanej,
2 jajka.

Galaretka:

750 ml wody,
2 i 1/2 łyżki sosu sojowego,
2 łyżki sosu rybnego,
sok z 1 limonki,
3 łyżeczki żelatyny,
3 jajka ugotowane na twardo,
świeża kolendra.

Do podania:

np. musztarda dijon, sos tatarski.



Przygotowanie:

Filety pozbawić skóry, opłukać. Sprawdzić, czy nie mają ości. Do szerokiego garnka wlać połowę wody, dodać sos sojowy, sos rybny, sok z limonki, sake, jeśli używamy, włożyć filety.

Pomiędzy rybę włożyć przekrojone na pół białe i jasno zielone części trawy cytrynowej, posypać pokrojoną w kosteczkę obraną cebulą. Zagotować na wolnym ogniu pod przykryciem, zmniejszyć ogień do minimum i dusić ryby przez ok. 20 minut, w tym czasie raz przewrócić na drugą stronę. Mięso ryby ma się delikatnie ścinać, a nie mocno gotować, na koniec nie musi być całkowicie ugotowane.

Wyjąć filety na talerz pozostawiając w garnku całą zalewę, dodać resztę

wody, obrane i pokrojone w kostkę bataty, kaszę jaglaną (uprzednio dokładnie opłukaną w garnku z ciepłą wodą, 2-3 razy wodę zmienić). Garnek przykryć i zagotować. Gotować pod przykryciem przez ok. 20 minut lub do miękkości batatów.

Otworzyć garnek i w razie potrzeby wygotować nadmiar płynu, powinno pozostać nie więcej niż kilka łyżek wywaru. Usunąć całą trawę cytrynową. Bataty i kaszę wraz z pozostałym wywarem włożyć do pojemnika melaksera.

Dodać filety ryb (wkładając sprawdzać czy na pewno nie ma ości), zmiksować na pastę, niekoniecznie jednolitą. Dodać żółtka i ponownie zmiksować. Białka ubić na sztywną pianę i dodać do masy, wymieszać łyżką.

Masę wyłożyć do długiej (ok. 33 cm) keksówki wyłożonej papierem do pieczenia. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 stopni C. Piec przez około 55 minut, stopniowo wyjmować z piekarnika (najpierw uchylić a potem otworzyć drzwiczki), następnie całkowicie ostudzić. Pasztet jest już gotowy, można udekorować go jajkiem i galaretką, wówczas najlepiej wcześniej pasztet dobrze schłodzić.

Galaretka:

W garnku wymieszać wodę z sosem sojowym, rybnym, sokiem z limonki i żelatyną. Odstawić do namoczenia na 15 minut, następnie podgrzać do rozpuszczenia całej masy mieszając, nie zagotowywać!

Wywar porządnie ostudzić. Na pasztecie będącym cały czas w foremce położyć plasterki jajek i delikatnie wylać wywar.

Posypać kolendrą i wstawić do lodówki na kilka godzin lub całą noc do zastygnięcia.

Wskazówki:

Pasztet można przechowywać w lodówce przez kilka dni.

Anna B.

PIECZONE UDKA KURCZAKA Z ZIOŁAMI

Podawane na szafranowym puree ziemniaczanym (w wersji świątecznej) lub na zwykłych tłuczonych ziemniakach.

Składniki:

4 małe podudzia kurczaka ze skórką (każde po 130 g),

świeży majeranek (oregano lub szaflwia) + do dekoracji,
4 duże ząbki czosnku,
4 łyżeczki masła,
4 plasterki sera pleśniowego (lub brie, camembert).

Szafranowe puree ziemniaczane:

1/2 kg ziemniaków,
1 mały ząbek czosnku,
1/3 łyżeczki nitek szafranu,
1 łyżka masła,
3 łyżki śmietanki kremowej 30%.



Przygotowanie:

Piekarnik nagrzać do 200 stopni. Podudzia opłukać, osuszyć, oprószyć lekko solą i świeżo zmielonym czarnym pieprzem (również pod skórką). Odsunąć skórkę z kurczaka i włożyć w środek po 3 gałązki majeranku. Wcisnąć przepołowione ząbki czosnku, masło i ser pleśniowy.

Z powrotem naciągnąć skórkę. Wierzch posmarować masłem lub oliwą i posypać świeżo zmielonym czarnym pieprzem oraz solą morską (to zapewni chrupiącą skórkę). Ułożyć w naczyniu żaroodpornym i wstawić do nagrzanego piekarnika bez przykrycia. Piec przez 35 minut.

SZAFRANOWE PURÉE ZIEMNIACZANE

Ziemniaki obrać i ugotować w bulionie razem z obranym czosnkiem i solą. Szafran rozetrzeć w moździerzu na proszek, wymieszać z 2 łyżkami wody z ziemniaków. Ziemniaki odcedzić, pozostawiając czosnek. Dodać rozpuszczony szafran, masło, śmietankę kremową





i rozgnieść na gładkie purée. Doprawić ewentualnie solą.

Do podgrzanych talerzy nałożyć po 2 łyżki purée z ziemniaków.

Kurczaka położyć na ziemniakach, polać 1 łyżką sosu z naczynia, posypać świeżo zmielonym czarnym pieprzem i udekorować świeżym majerankiem.

Propozycja podania:

Salatka lub surówka np. z kopru włoskiego.

SURÓWKA Z KOPRU WŁOSKIEGO

Składniki:

2 łodygi selera naciowego,
1 jabłko,
2 łyżki prażonych pestek dyni,
1 łyżka posiekanego szczypiorku,
garść małych liści sałaty.

Dressing:

4 łyżki oliwy extra vergine,
sok z 1/2 cytryny lub z 1 limonki,
2 łyżki miodu lub syropu klonowego,
1 łyżeczka nasion kopru włoskiego,
1,5 łyżki octu jabłkowego (z cydru) lub winnego.



Przygotowanie:

Wszystkie składniki dressingu wymieszać w miseczce.

Koper włoski przekroić na 4 części i dalej posiekać na jak najcieńsze plasterki, włożyć do większej salaterki, dodać też koperek znajdujący się przy końcu bulwy.

Seler naciowy również posiekać na cieniutkie plasterki, włożyć do salaterki razem z listkami selera.

Dodać pokrojone jabłko, pestki dyni i szczypiorek. Wymieszać, doprawić solą morską i pieprzem. Na koniec wymieszać z dressingiem i udekorować listkami sałaty.

Elżbieta G.



Bank Spółdzielczy w Błażowej
1898-2018

Jubileuszowy Kredyt Mieszkaniowy

RRSO 3,99%

Budowa domu

Zakup mieszkania lub domu

Wykup mieszkania

Zakup działki budowlanej

Remont domu lub mieszkania

Inne wydatki, których zabezpieczeniem może być hipoteka



Okres kredytowania do 25 lat

Finansowanie do 80% wartości nieruchomości

Raty równe lub malejące

Możliwość wcześniejszej spłaty kredytu bez dodatkowych kosztów

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 3,99% i została wyliczona przy założeniu, że WIBOR 3M wynosi 1,73% a marża 1,90 p.p., rata równa kapitałowa, okres spłaty 240 miesięcy, dla kredytu w wysokości 100 000 PLN, prowizji z tytułu udzielenia kredytu 1,0% tj. 1.000 PLN, ubezpieczenie nieruchomości w wysokości 150 PLN rocznie, opłata sądowa za wpis hipoteki 200 PLN, podatek od ustanowienia hipoteki 19 PLN. Całkowity koszt kredytu przy w/w założeniach wynosi 38.805,07 PLN.

Centrala
36-030 Błażowa
ul Bankowa 2
tel. 17 229 70 17

Oddział Hyżne
36-024 Hyżne
Hyżne 103
tel. 17 229 50 08

Filia w Rzeszowie
35-509 Rzeszów
ul. Obr. Poczty Gdańskiej 14
tel. 17 862 69 45



WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE SOKU Z BRZOZY



Sok z brzozy, znany także jako oskoła, stosuje się w medycynie ludowej jako lek przeciwnowotworowy. Wielu wierzy także, że sok z brzozy

łagodzi bóle reumatyczne i objawy choroby wrzodowej. Świeży sok z pnia brzozy, a także z jej młodych liści i pączków jest skarbnicą witamin i minerałów.

Najcenniejszy jest sok pozyskiwany z pnia brzozy (oskoła), który zawiera najwięcej witamin i soli mineralnych. Jednak właściwości lecznicze ma także sok wyciśnięty z liści czy dojrzewających pączków brzozy. Pozyskanie soku z liści brzozy nie jest łatwą sztuką, w związku tym najczęściej używa się ich jako okładów przy leczeniu reumatyzmu. Z kolei wyciąg uzyskiwany z dojrzewających pączków brzozy działa przeciwbólowo i przeciwgorączkowo.

SOK Z LIŚCI BRZOZY NA REUMATYZM I RWĘ KULSZOWĄ

Sok z brzozy łagodzi bóle reumatyczne, a w szczególności ból związany z uszkodzeniem nerwu kulszowego (rwa kulszowa). W takich przypadkach najlepiej sprawdza się maść uzyskana z soku z brzozy, którą należy wcierać w bolące miejsca.

SOK Z LIŚCI BRZOZY NA KAMIENIE NERKOWE

Świeży sok z liści brzozy ma działanie moczopędne i odtruwające organizm. Sok z brzozy stymuluje proces filtracji w przewodach moczowych, przyspiesza wydalanie moczu i złogów oraz zapobiega powstawaniu kamieni moczowych.

OSKOŁA NA WZMOCNIENIE ODPORNOŚCI

Regularnie pity sok z brzozy wzmacnia układ odpornościowy, a tym samym zapobiega infekcjom wirusowym, tak częstym wczesną wiosną. Dlatego jest szczególnie polecany osobom, które są bardziej podatne na zakażenia wirusowe, czyli np. małym dzieciom i osobom starszym.

KIEDY ZBIERAĆ SOK Z BRZOZY

Fakt płynięcia soków w brzozie bezpośrednio związany jest z rozpoczęciem okresu wegetacyjnego i zazwyczaj przypada na okres przedwiosnia (początek marca), o ile temperatura przez kilka dni utrzymuje się w granicach 8-10 stopni Celsjusza. Jeżeli zima utrzymuje się dłużej, to okres ten się może przesunąć. Podobne różnice wynikają z obszaru na którym rośnie brzoza. W Polsce okresy wegetacyjne są przesunięte o kilka tygodni.

JAK ZBIERAĆ SOK Z BRZOZY

Sok z brzozy pozyskuje się przez przecięcie kory i dostanie się do warstwy drewna. Kora brzozy jest dość miękka i cienka. Nie wymaga to więc ani specjalnych narzędzi, ani umiejętności.

Z rozpoczęciem nowego okresu wegetacyjnego korzenie zaczynają na nowo tłoczyć soki w górę pnia do gałęzi, a ostatecznie do pąków. Wytwarza się parcie korzeniowe, czyli stałe ciśnienie pchające wodę i sole mineralne. Po pojawieniu się liści proces traci znacząco na intensywności. Dlatego początek wiosny jest najlepszym okresem na zbiór soków z drzew.

Ważną informacją jest również fakt, że soki w pniu przepływają w większej ilości po doświetlonej, ogrzewanej słońcem południowej stronie. Dlatego zaleca się nacinanie pnia właśnie po tej stronie.

[red.]



Mietek, dzielnicowy z Dąbrowy Górniczej postanowił coś zmienić w mieszkaniu i wytapetować sobie

duży pokój w swoim M-3. Jak postanowił tak zrobił. Po remoncie przyszedł do niego Staszek, sąsiad z góry:

-Miecio, aleś fajnie sobie urządził pokój, naprawdę mi się podoba, też sobie tak zrobię! Powiedz mi tylko, ile kupiłeś rolek tapety?

-Dwanaście, Staszku.

-To też wezmę dwanaście.

Staszek poszedł do Castoramy, kupił dwanaście rolek tapety o gład-

kiej teksturze, w kolorze muślinowego turkusku, wrócił do mieszkania i rozpoczął tapetowanie. Po jakimś czasie, gdy już skończył, poszedł do Mietka:

-No, Mieciu, powiem ci, że skończyłem, ładnie to wygląda, ale coś mi się nie zgadza. Mamy taki sam metraż, powiedziałeś, że kupiłeś 12 rolek, ja zrobiłem to samo, tyle że mi zostało jeszcze pięć.

-No, mnie też.

* * *

Blondynka u lekarza

- Niech mi pan pomoże! Trzymiel mnie uządlił!

- Spokojnie, zaraz posmarujemy maścią?

- A jak go pan doktor złapie? Przecież on już polecił!

- Nie! Posmaruję to miejsce, gdzie panią uządlił!

- Aaaa! To było w parku, przy fontannie, na ławce pod drzewem.

- Kretynko! Posmaruję tą część ciała, w którą cię uciał!

- To trzeba było od razu tak mówić! W palec mnie uządlił. Boże, jak to boli!

- Który konkretnie?

- A skąd mam wiedzieć? Wszystkie trzymiele wyglądają podobnie.



PORADY OJCA JANA GRANDE (II)

O. JAN GRANDE (1934-2013)

Skórka od chleba – jest bardzo zdrowa, drogocenna – wszystkie witaminy, jakie tylko są w zbożu, to są w skórkach od chleba. Poza tym radziłbym chociaż co drugi dzień jadać na kolację gotowane płatki owsiane pół na pół z otrębami pszennymi i z mlekiem. Płatki owsiane – kopalnia magnezu, selenu. A otręby to cała kupa witamin B kompleks i błonnik, który wydrapuje nad kiszki i oczyszcza. Można nawet dosypywać garść otrąb do ciasta makaronowego domowej roboty. Momentalnie od stolnicy się odkleja i ciasto zacznie pachnieć pszenicą.

Dynia – jest kopalnią cynku, soli mineralnych. Cynk zabezpiecza przed wszystkimi chorobami związanymi z niepłodnością ludzką, u kobiet z rakiem piersi i narządów kobiecych, u mężczyzn ... z wypadaniem włosów, z krwawieniem dziąseł, zwiotczeniu, z wrzodami – to wszystko od dyni zależy. Młodym małżonkom zalecam dynię – do wszystkiego pakować. A na zimę jest świetny dżem z dyni pół na pół z jabłkami.

Ryż – jak najbardziej jest zdrowy, ale jest zasadotwórczy, odkwasza przewód pokarmowy. Ryżu nie powinnyśmy szu-

kać krystalicznego, żeby nie był bardzo wypolerowany, bo ten ryż nie ma wartości odżywczych. Natomiast ryż taki prosty, zwykły ma bardzo dużo witaminy B1 i B2, silnie działa przeciw zmęczeniu mięśni i przeciw wyczerpaniu nerwowemu. Jeżeli ktoś lubi ryż, to znaczy organizm potrzebuje. Od ryżu piękna cera się robi.

Ogórki – mają tylko sole mineralne. Ogórkami bardzo dobrze płukać nerki, w okresie zielonych ogórków, w każdym domu powinno się wziąć kilka ogórków codziennie, przepuścić przez sokowirówkę i ci którzy mają kłopoty z nerkami, z pęcherzami, z oddawaniem moczu, to dwa razy dziennie, wypić szklanek soku ogórkowego, niczym nie przyprawionego. Można najwyższej dodać kilka ziarenek kopru. Ogórków nie powinno się jadać w wieku starszym, po 40-ście już surowych i sobie gryźć. Bo już wtedy system zgrzyzu nie jest odpowiedni, aby to rozetrzeć dobrze. I następuje forma niestrawności ogórkowej. Ogórek jest bardzo ciężkostrawny. Dlatego ogórki dla starszych ludzi powinno się na zwykłej tarce od ziemniaków rozcierać na miazgę i mieszać to ze śmietanką, z przyprawami, dużo jarzyn do tego, dużo szczypiorku, dużo koperku dodać i to jest

doskonała potrawa. Nawet najbardziej chory człowiek zje i nie będzie miał systemu trawienego naruszonego.

Natomiast bardzo drogocenne są ogórki małosolne i ogórki kwaśne, kiszzone tylko nie przesolone. Nigdy nie można ogórków kwaszyć solą jodowaną białą. Zawsze trzeba kupować sól czarną, albo z Kłodawy tę z żelazem i wtedy jak się posoli ogórki, to nie pleśnieją. A po soli jodowanej, tej białej, są jak stare papacie, pleśnieją prędko i nic nie są warte.

Zawrót głowy – to już jest niedobrze, bo to już są zaczipowane naczynia krwionośne w mózgu, gdzieś w jakiś miejscach wapnem. Wapnem kradzionym przez serce. Koniecznie używać wit. B1 w tabletkach.

Czosnek – jest drogocenny, ale nie może przekraczać dwóch ząbków na dobę, rozdyma bardzo kanały wątrobowe; jest silnie bakteriobójczy, zapobiega sklerotyzacji, uszczelnia naczynia krwionośne, ale tak rozdyma wątrobę, że człowiek tchu nie może złapać. Niektóre organizmy są przyzwyczajone, to mogą sobie pozwolić na luksus. A czosnek z drugiej strony jest przyczyną powstawania w organizmie antybiotyków. Dlatego ci, którzy jedzą czosnek, którzy jedzą dużo cebuli, nie chorują na choroby zakaźne. Detreomycynę nawet produkujemy we własnych zakładach farmaceutycznych.

Oczy przemywać esencją herbacianą i brać dużo wit. A+E i wzrok poprawia się sam. Przemywać esencją, ale dobrze na wieczór robić okłady 20-30 minut. Przy spojówkach też z esencji herbacianej, a poza tym brać wit. A+E w kapsułkach, albo 2 duże gotowane marchwie codziennie zjeść z masłem.

Łamanie w kościach – trzeba pić dużo mleka i dużo herbaty z mlekiem. Co drugi dzień po śniadaniu szklanek mocnej herbaty bez mleka z łyżką spirytusu, który rozrzedza krew do najwyższych granic, a esencja herbaciana zawiera kofeinę i delikatną taninę – rozszerza naczynia krwionośne i po nocnym zastoju momentalnie serce zmuszone jest do silnej pracy. Nogi zaczynają się robić ciepłe.

Opracowała Danuta Heller
na podstawie „O. Jan Grande.

Opowiadanie o sposobie żywienia i pielęgnowania organizmu ludzkiego”,
Łódź 1990 r.

RZEKA

Już świt wstaje nad rzeką
woda czysta w swym nurcie się wije,
mokry tatarak o słońce prosi,
a w gniazdku w zaroślach jeszcze ptak się kryje.
I czapla siwa ląduje na wodzie,
bóbr na wpół mokry wypłynął z zarośli,
nieopodal żeremie bobrowe,
wkrótce tam pewnie zagości.
Dzikie kaczki jak łódki się kołyszą
nurkując znikają pod wodą,
by znów się wynurzyć
i podzielić swoją urodą.
I tak przemija dzień, zmierza ku wieczorowi
a wszystko co żyje na ziemi
poddaje się przemijania rygorowi.
Już świerszcze I cykady na wieczornych skrzypcach grają,
srebrny księżyc rozmawia z nocą,
nikt nie wie o czym rozmawiają.
Bo wiatr gwizdże w szuwarach, i słowiki cudownie śpiewają,
a świt wstaje nad rzeką, pewnie o tym gadają.

Jan Bator
Chicago



TATO, WRACAJ SZYBKO!

Temat o skutkach nieobecności ojca w rodzinie, który od kilku lub kilkunastu lat przebywa za granicą, powstał pod wpływem radiowej informacji o potrzebie pomocy psychologicznej dla „Euro-sierot”. Dokładnie tak nazwano dzieci z problemami psychologicznymi. Dzieci „Euro-sieroty” są coraz częściej obejmowane psychoterapią. Różne instytucje sprawujące nadzór nad dziećmi w wieku szkolnym sugerują stworzenie stałej, specjalnej pomocy psychologicznej dla dzieci, które przez całe swoje dzieciństwo i wiek dojrzewania nie mają bezpośredniej opieki ojca. Kontakt na żywo zdarza się w urlopy przez 1-2 tygodnie około 2 razy w ciągu roku. Jest jeszcze telefon i Internet. Alut to nie to samo co obecność ojca w domu. Dlatego trzeba sobie postawić pytanie: jaką rolę w wychowaniu dziecka spełnia ojciec. A musi być to ważna rola, skoro podaje się, że około 20% nastolatków wymagających pomocy psychologicznej to dzieci, których ojciec na stałe pracuje za granicą.

Rodziców często uspokaja fakt, że rodzina będzie miała lepszy poziom materialny, a dzieci będą miały opiekę mamy i babci. Jest tak, że tato miał wyjechać tylko na 3 miesiące, a tymczasem już 13 lat przebywa za granicą. Początkowo ciężkie są pierwsze dni i tygodnie. Dzieci tęsknią, żona tęskni, odczuwa się pustkę, liczy się dni do urlopu, ale z biegiem czasu to ustępuje.

Niektóre dzieci pamiętają okres rozstania i tęsknoty za ojcem: „mama mówiła, że strasznie płakałem za tatą, a potem ciągle chorowałem”. Dziecko tęskni i zmagając się z tym przykrym uczuciem traci dużo energii, to osłabia jego odporność. Dzieci, które tęsknią dużo chorują, zwłaszcza gdy taty nie ma, a mama długo pracuje. Nawet bardzo troskliwa babcia tej tęsknoty nie uśmierzy. Zauważyć da się także spadek witalności dzieci z powodu tęsknoty, zmiany w zachowaniu: są mniej aktywne, mniej radosne, trzymają się z boku grupy, uciekają w świat wirtualny. Przed telewizorem i komputerem spędzają długie godziny. Złością i krzykiem reagują, gdy chce się im to przerwać. Nie chcą rozmawiać, stają się zamknięte w sobie. Główny temat rozmów to gry komputerowe, a z komórkami się nie rozstają. Grają przed lekcjami, na lekcjach i przerwach. W domu wiele z nich

gra po kilka godzin. To forma ucieczki dzieci od pustego domu. Nie chcą rozmawiać, bo umiejętność rozmowy, zwierzania się, słuchania to jest coś, co wymaga ćwiczenia przez wiele lat. Mówi się o rzeczach, o czynnościach w wielu rodzinach, w wielu rodzinach nie mówi się o uczuciach, o przeżyciach.

Kiedyś dorosły już mężczyzna zwierzył się, że gdy tata przyjeżdżał na urlopy, przyglądał mu się i nie mógł odnaleźć w sobie tego uczucia bliskości, jakie chciał mieć do ojca. To uczucie tworzy się dzień po dniu z bliskiego przebywania z sobą. Wielkim brakiem w psychice dziecka jest to, że nie uczestniczy w codziennych relacjach rodziców. Dziewczynka i chłopiec przygotowują się do pełnienia dorosłych ról w przyszłości kodując w psychice zachowania ojca i matki. Te wszystkie gesty, zachowania, które sobie rodzice przekazują. Klótnie, przeproszenie się, godzenie się, ich rozmowy, zmartwienia, ale i radości. To wszystko jest rodzajem psychicznego fundamentu, na którym w przyszłości będą budować swoje więzi jako dorośli.

Uczestnictwo ojca w codziennym życiu w domu daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, pełnego domu, a także uczy ról, które będą pełnić w swoim dorosłym życiu. Chłopiec uczy się od ojca poszanowania wartości, które ukierunkowują jego życie. Dziewczynka koduje w pamięci to, co wyraża się w zachowaniu matki jako żony: obowiązki, utrwała nawyki, rytuały, gesty, cały wachlarz wzajemnego przekazywania uczuć. Tego wszystkiego przez telefon nie można przekazać. I w ten sposób powstaje poważna luka w budowaniu tożsamości syna czy córki jako dorosłych już osób które zechcą założyć rodzinę.

Pytanie, które można postawić – Czy narastająca ilość rozpadających się małżeństw w ostatnich kilkunastu latach nie jest spowodowana tym, że coraz więcej dzieci nie wzrasta w pełnej rodzinie?

W okresie szkoły podstawowej ma miejsce bardzo ważny proces identyfikacji dziecka z rodzicem tej samej płci. Identyfikacja z ojcem u chłopca przebiega prawidłowo, jeżeli syn czuje się kochany i akceptowany przez ojca. W wyznaczaniu wartości ojciec ma większe znaczenie. To, co pochwali lub zgani ma większą siłę oddziaływania, niż słowo matki. Czasem trzeba jednak

wybrać to, czego po latach odrobić się nie uda. Gdy ojciec jest nieobecny, taką rolę pozytywnego wzorca, z którym chłopiec się identyfikuje, może pełnić wychowawca, duszpasterz, czasem trener.

Utkwiła mi w pamięci klasa, w której chłopcy byli wyjątkowo trudni, ale jedynym autorytetem był dla nich pan od w-f i trener. On nie miał z nimi żadnych kłopotów, a większość z chłopców miała, niestety, bardzo złe relacje ze swoimi ojcami. Tam, gdzie brak obecności taty wielu synów niesprawiających kłopotów jako dzieci, po kilku latach stałej nieobecności ojca, w okresie dojrzewania nie potrafili obronić się przed zakusami złej paczki często starszych kolegów. Bardzo łatwo wpaść w nałóg wagarów, eksperymentów z narkotykami, dopalaczami itp. Słowa i błagania matki nie pomagały. Matka jakby nie mogła się przebić przez gwałtowną potrzebę „przyłgnięcia” syna do złych wzorców. Pytanie: Czy ci, często zdemoralizowani, ale akceptujący, obdarzający przyjaźnią, nie zaspokajali głodu bliskości ojca/?

Większość mężczyzn cieszy się, gdy pierwsze dziecko to syn, ale później więcej czułości, sentymentu, pobjaźniania okazują córce. Tatusiowie mają taką słabość do córek, które swoją czułością potrafią zawojować ojca. Dziewczynki, jeśli wzrastają w stałej bliskości więzi z ojcem, wyrastają na kobiety mające wysokie poczucie własnej wartości, są pewne siebie, dobrze radzą sobie na kierowniczych stanowiskach, stawiają sobie ambitne cele i je realizują, jasno wyrażają swoje potrzeby. Jeśli w swoim małżeństwie u męża znajdują się te pozytywne cechy, które posiadał ojciec, to najczęściej są to trwałe i dobre małżeństwa. Jeżeli brakuje ojca we wzrastaniu dziewczynki, często już w młodym wieku, powodowana głodem bliskości i miłości ojca, łatwo i bezkrytycznie przywiązuje się do kogoś nieodpowiedniego. Związki te są często nie-dojrzałe i trudne.

Bardzo ważne jest to, żeby mieć swój dom, pracę. Chcemy żyć na godnym poziomie materialnym, musimy zdać sobie jednak sprawę z tego, jakie skutki przyniosą nasze decyzje zawodowe w obecnym i przyszłym życiu naszych dzieci.

Kornela Lipiec
psycholog kliniczny
z wieloletnim doświadczeniem

ŚWIĘTY MATERNUS

W numerze 152. „Kuriera” z 2016 roku, w artykule pt. „Krygowscy z Futomy, a Materny z Lubeni” napisano, cyt. – Nazwisko Materna – odmienne, już wyraźnie słowiańskie (końcówka – a) pochodzi od św. Maternusa, którego kult ok. XII w. z Kolonii nad Renem szerzył się w całej Germanii. Postawioną w wyżej we wspomnianym artykule tezę o czeskim pochodzeniu Maternów z Lubeni, potwierdza moja kwerenda w Internecie. Przeglądając go zwróciłem uwagę na stronę – Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Maternusa w Lubomierzu – barokowy kościół w Lubomierzu na Dolnym Śląsku.

W tym kościele ołtarz główny tworzy wysoka płaskorzeźba przedstawiająca scenę Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Obok płaskorzeźby znajdują się figury licznych świętych: św. Wacława – patrona Czech, św. Maternusa, św. Benedykta i św. Scholastyki, św. Floriana – patrona strażaków, św. Bernarda od Krzyża, św. Jadwigi oraz św. Barbary. Ponadto na ołtarzu umieszczone zostały dwa szklane relikwiarze zawierające szkielety męczenników: Benignusa i Viktoriusa.

Jest to bodaj jedyny w Polsce kościół pod wezwaniem św. Maternusa.

Lubomierz. Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa BM

Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa BM w Lubomierzu jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych budowli miasteczka. Jego wieżę widać z odległości wielu kilometrów.

Kościół znajduje się w centrum i jest prawdopodobnie największą jednobryłową budowlą Lubomierza i okolic.

Historia Lubomierza jest nierozdzielnie związana z historią kościoła. Pierwsza zachowana wzmianka piśmienna na temat Lubomierza pochodzi z przywileju wydanej przez Henryka IV Jutticie von Liebhenthal w 1278 roku, który zawierał zgodę na budowę kościoła i klasztoru sióstr benedyktynek. Tereny w promieniu kilku kilometrów od miejsca budowy klasztoru na mocy wspomnianego przywileju stały się jego własnością. Pod rządami sióstr benedyktynek osada już w 1291 roku otrzymała z rąk księcia świdnickiego Bolka I prawa miejskie. Przybyli do tej słowiańskiej krainy Niemcy, wybudowany po r. 1278 kościół i jego parafian dali w opiekę św. Ma-

ternusowi – ich świętemu opiekunowi z miejsc ich pochodzenia w Germanii.

Ufundowany przez Juttę kościół był wykonany z drewna i spłonął w XV w. w trakcie jednego z pożarów nawiedzających miasto. Na jego miejscu wzniesiono gotycką świątynię, która również uległa zniszczeniu w pożarze w 1688 roku, jednak ocalałe z pożogi elementy stały się szczęściem obecnego kościoła wzniesionego w latach 1727-1730 przez legnickiego architekta Jana Jakuba Scheerhoffer'a. W 1810 roku na fali ruchów sekularyzacyjnych klasztor sióstr benedyktynek został rozwiązany, a budynki poklasztorne stały się własnością państwa pruskiego. W latach 1845-1946 kościołem opiekowały się siostry urszulanki.

Ciekawostki:

– W kościele znajdują się sprawne i do dzisiaj używane organy z 1797 roku.

– Na baldachimie kazalnicy stoi rzeźba przedstawiająca umieszczonego na globusie pelikana karmiącego pisklętą własną krwią.

– Po obu stronach ołtarza umieszczone zostały dwa szklane relikwiarze zawierające szkielety męczenników: Benignusa i Viktoriusa.

– W latach 60. XX wieku pod nawą główną kościoła odkryto podziemia z grobowcami. Obecnie wejście przykryte jest maszyną kamienną płytą znajdującą się pod dywanem w nawie głównej pomiędzy pierwszymi ławkami.

– W latach 50. XX w. w kościele przebywał Karol Wojtyła przejeżdżający przez Lubomierz w trakcie jednej z rowerowych wycieczek.

– W zakrystii znajduje się część kolekcji zabytkowych ornatów z XVII-XIX w.

Również w Lubomierzu

Rzeźba św. Maternusa (1717 r.)

Jest to kamienna, barokowa rzeźba umieszczona na kolumnie spiralnie oplecionej obłokami, w które wkomponowane są uskrzydłone główki aniołków. Rzeźba przedstawia patrona miejscowego kościoła, św. Maternusa, stojącego z modelem kościoła w lewej ręce, zaś w prawej z metalowym pastorałem. Kolumna umieszczona jest wewnątrz ośmiobocznego basenu z wykutymi datami powstania rzeźby (1717 r.) oraz jej renowacji (1873 r.). Domniemanym twórcą rzeźby jest legnicki rzeźbiarz Michał Wust.

Kazimierz Sikora: Czytamy w Internecie

Odkurzony św. Maternus

Mieszkańcy są dumni ze swojego patrona

Lubomierz znalazł sposób na celebrowanie patrona miasta.

Parafia w Lubomierzu za patrona ma św. Maternusa. Rzadko się o nim mówi w Kościele, zwłaszcza że jego wspomnienie liturgiczne wypada 14 września, a wówczas na pierwszy plan wysuwa się święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Mieszkańcy znaleźli jednak sposób na jego uczczenie. I właśnie 14 września odbył się drugi przemarsz uczniów miejscowych szkół, mieszkańców oraz zaproszonych gości z Niemiec poprzebieanych w stroje z epoki św. Maternusa. Dodatkową okazją była 725. rocznica nadania praw miejskich Lubomierzowi.

Początek świętowania to Eucharystia w kościele pw. Krzyża Świętego, który góruje nad miasteczkiem. Liturgię upiększał chór z niemieckiego Oybin. Po niej sprzed tego niewielkiego kościółka ruszył pochód w kierunku centrum miasta.

– Może niekoniecznie jest to wymarzony strój do pracy, ale na dzisiaj odpowiedni – śmieje się Mirosław Laskowski, dyrektor Ośrodka Kultury i Sportu, który na paradę przebrał się za... kata. – Jesteśmy poprzebiejani w różne stroje średniowieczne. Dzisiejsza uroczystość jest dla nas, mieszkańców Lubomierza, bardzo ważna. Do tej pory nie było takiego przypominania o patronie widniejącym w herbie miasta. Przed rokiem wszyscy bardzo pozytywnie zareagowali na pomysł takiego świętowania, więc cóż pozostaje robić – świętujemy! – dodaje mężczyzna.

Tegoroczny pochód, miasteczko średniowieczne, prelekcje i wykłady o mieście, jego mieszkańcach i zabytkach, to drugie takie wydarzenie. Oczywiście, piękniejsze niż w zeszłym roku, bo wypadła 725. rocznica uzyskania praw miejskich, lecz o tyle fascynujące, że pokazuje, iż w tym małym miasteczku można odnaleźć powody do dumy.

– Jesteśmy znani z wielkiego festiwalu filmowego, który zrodził się ze związków naszego miasta z filmem „Sami swoi”. Św. Maternusa znają w Lubomierzu wszyscy. Po za nim – niewielu go kojarzy. Miejscowy ogromny klasztor, który widać w centrum miasta, tuż przy kościele parafialnym, przez



wieku był zajmowany przez mniszki benedyktyńki. To jedna z ksieni wybrała św. Maternusa za patrona powstającego kościoła, no i miasta – mówi Marek Chrabąszcz z stowarzyszenia „Klasztor Lubomierz”. – Nasze stowarzyszenie istnieje od trzech lat i w ten sposób jak dzisiaj chcemy ożywić pamięć o św. Maternusie i historię tego miasta – dodaje mężczyzna.

– To nasze święto powstało przed rokiem jako taki program pedagogiczno-wychowawczy. Chyba skuteczny, bo w tym roku bierze w nim udział więcej osób, zwłaszcza młodzieży. Powstało przedstawienie o życiu świętego. Mam nadzieję, że dzięki temu młodzież za-

cznie go o wiele lepiej kojarzyć. To jest dla naszej społeczności bardzo cenne. Mimo XXI wieku i epoki komputerów młodzi doświadczają żywej historii. I – co ciekawe – sami tego chcą – mówi Joanna Paško-Sikora, dyrektor miejscowego zespołu szkół.

Pochód i przemówienia zakończyły przedstawienie „Żywot św. Maternusa” w sali teatralnej internatu oraz spektakl historyczny w kościele – procesja mniichów z Oybyna.

PS. A może Błażowa nawiązałyby bliższy kontakt z Lubomierzem.

Kazimierz Sikora



– Co ma wspólnego tatuaż i małżeństwo?

– Na początku obie te rzeczy wydają się dobrym pomysłem.

* * *

– Nie mogę zrzucić wagi po ciąży.

– Tak sobie tłumacz. Marcinek ma już 21 lat.

LKS BŁAŻOWIANKA SZYKUJE SIĘ DO RUNDY REWANŻOWEJ



JPiłkarze Błażowianki solidnie trenują przed rundą wiosenną w sezonie 2017/2018. Kadra właściwie pozostaje bez zmian, nie licząc utalentowanego bramkarza Dominika Sobczyka z Rzeszowa, którego rodzice Lucyna i Edward Sobczykowie pochodzą z Błażowej. Prezes Jan Kustra obserwując atmosferę w zespole, zaangażowanie na treningach i wyniki rozgrywanych meczów sparingowych jest umiarkowanym optymistą. Jest szansa i nadzieja, że po udanej jesieni runda wiosenna będzie również obfitowała w udane spotkania, dzięki którym na stadion piłkarski w Błażowej tłumnie przyjdą kibice. Były już takie sezony, że po udanej

pierwszej części sezonu, druga była nieudana i zespół walczył o bezpieczne miejsce w tabeli do ostatnich spotkań. Tym razem sytuacja nie powinna się powtórzyć. Udało się utrzymać skład zespołu z jesieni. Jeśli ominą Błażowiankę kontuzje, kartki, wyjazdy czołowych graczy do pracy za granicą, to nie będzie źle. Prezesowi Janowi Kustrze sen z powiek spędzają jak zwykle wydatki finansowe. Juniorzy starsi trenują z pierwszym zespołem. Najlepsi z nich powoli będą zasilać seniorów. W składzie trenerów i zarządzie klubu też nie ma żadnych zmian. Ci sami doświadczeni i oddani błażowskiej piłce ludzie angażują się w społeczną pracę w klu-

bie. Jak zwykle, wszelkie plany, nadzieje i oczekiwania zweryfikuje postawa na boisku. Oby poziomu gry i wyników sportowych nie wypaczyli sędziowie, którzy wielokrotnie swymi decyzjami lub ich brakiem wypaczali wyniki meczów i wysiłek zawodników. Zapewne stęsknieni kibice przyjdą dopingować swój zespół. Tym bardziej, że jest to rok szczególny, gdyż nasza reprezentacja zaprezentuje się już w czerwcu na kolejnych Mistrzostwach Świata na rosyjskich stadionach. Dobrej piłki i emocji na najwyższym poziomie zapewne nam nie zabraknie.

Zdzisław Chlebek

W związku ze zbliżającym się sezonem chciałbym serdecznie zaprosić wszystkich kibiców i sympatyków, na mecze na stadionie. Jednocześnie zapraszam grupę najzagorzalszych kibiców do dopingowania naszej drużyny w meczach wyjazdowych. Wasze wsparcie jest mocnym dopingiem dla naszych zawodników, przy okazji chciałem podziękować tym grupom wyjeżdżającym na mecze za wzorowe zachowanie. Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom za okazywaną pomoc. Bez wsparcia osiągnięcie tak dobrych wyników nie byłoby możliwe. Bandery sponsorów wywieszono na ogrodzeniu stadionu. Jednocześnie zapraszam następnych sponsorów do umieszczania swych reklam za niewielką odpłatnością. Każda forma wsparcia finansowego jest dla nas ogromną pomocą w realizacji zadań. Przypominamy, że prowadzimy szeroką akcję szkoleniową wśród naszych najmłodszych adeptów piłki nożnej. Jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkim dziękuję i proszę o dalszą współpracę.

Ze sportowym pozdrowieniem prezes klubu
Jan Kustra

art. metalowe narzędzia farby art. rolne i gosp. domowego

KOMET  www.komet.com.pl

z tym kuponem **10% RABATU** NA WSZYSTKO

* węże ogrodowe * ławki * śr. ochrony roślin * grille * siekiery * garnki * pasze *

BŁAŻOWA ul. 3 Maja 14
tel. 17 229-70-70

AUTO SERWIS
BOGDAN ZIMNY



Tel. 608473242

WWW.BOGDANZIMNY.PL

PHU AUTONAPRAWA GRZEGORZ MRÓZEK

- konsultacje oraz doradztwo powypadkowe
- kompleksowe usługi blacharskie
- nowoczesny sprzęt - profesjonalna rama naprawcza Autorobot Mikro B
- odnowa lakieru nowoczesnymi technologiami
- wymiana opon każdego rodzaju
- wulkanizacja opon i wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

695227558
mrozek-grzegorz@o2.pl
36-030 Błażowa Górna 329 woj. podkarpackie

F.H.U. MIX

Robert Chlebek: 603 752 886
Rafał Chlebek: 603 752 925
tel. 17 22 97 989

Błażowa, Plac Rynkowy 6

OKNA PCV
ROLETY I KARNISZE
AGD

FARBY
ART. METALOWE
ART. ELEKTRYCZNE
LAMPY

STUDNI GŁĘBINOWE
Daniel Stąrzak

ODWIERTY STUDNI GŁĘBINOWYCH
TWOJA WŁASNA WODA
SZYBKO, SPRAWNIE, SOLIDNIE!

TEL. 721 959 546

Autoryzowany dystrybutor pomp i hydrauliki

KLIMA PARTNERSTWO
TEL. 17 22 90 333

PRZYSTĘPNE CENY!

F.H.U. GRENA
Elżbieta Pecka

- ODZIEŻ, OBUWIE, BIELIZNA
- PASMANTERIA, BIZUTERIA
- ZEGARKI, ART. PAPIERNICZE

RODZINA 3+

Pon. - piąt. - 8.00 - 16.00
Sob. 8.00 - 13.00

Błażowa, ul. 3 Maja 7
tel. 600 385 748 grena1@op.pl



KURIER Błażowski
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 161. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Maciej Pałac, Augustyn Rybka, Ewelina Szumska. Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Małgorzata Drewniak, Zdzisława Górńska, ks. Marcin Graboś, Anna Lorenc-Filip, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiuutowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 162. czekamy do 10 maja 2018 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 14 marca 2018 r.

 **steiner**
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczermie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Opłatek literacki oddziału ZLP w Rzeszowie - str. 22



Zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa - str. 20



Strażacy w OSP Nowy Borek obradowali - str. 19



Zebranie sprawozdawcze OSP Lecka - str. 17



Zebranie sprawozdawcze w OSP Mokłuczka - str. 14



Zebranie sprawozdawcze w OSP Piątkowa - str. 15



Zebranie sprawozdawcze w OSP Białka - str. 13



Doroczne walne zebranie w OSP Kąkolówka - str. 12



GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie



„Ślubuję, że Cię nie opuszczę...” - str. 26



Spotkanie świąteczno-noworoczne dla podopiecznych MGOPS w Błazowej - str. 24